



## WSPÓLNE DZIEDZICTWO

### Most w w Pilchowicach niezagrożony!

*Most jest pod ścisłą ochroną, a obawy o jego wyburzenie „są bezprzedmiotowe”*

– oznajmiła Generalna Konserwator Zabytków prof. Magdalena Gawin. (s. 6)

## ROCZNICE STULECIA

(s. 22 – 67)

»1919/20 – 100-lecie Niepodległości

»1930 – 90 lecie Powstania CBI

»1955 – 65 lat odbudowy Starówki  
**Wielka radość w Warszawie,  
bo Starówka znów stoi...**

K. I. Gałczyński

»1965 – 55 rocznica powstania ICOMOS

»1975 – 45 lat odbudowy Zamku

»1980 – 40 lat Starego Miasta na liście UNESCO



fot. M. Moskal-del Hoyo

## NAJSTARSZY WIZERUNEK CZŁOWIEKA W POLSCE

„Na wczesnoneolitycznej osadzie w Biskupicach koło Wieliczki odkryto naczynie zdobione motywem antropomorficznym” (s. 71)



Fot. M. Woźniak

Józef Minasowicz (XVIII w.):

*Pytasz czemu miecz w jedną rękę, w drugą wziena  
Tarczę herbową miasta Warszawy Syrena?  
Wiedźże, iż Sprawiedliwość, w jej ręce swe znaki  
Złożywszy, w swym jej obraz mieć chciała jednaki,  
Stąd wniesć łacno, co znaczą w ręku znamiona:  
Miecz kara winnych. Tarcza niewinnych obrona.*

## SPIS TREŚCI:

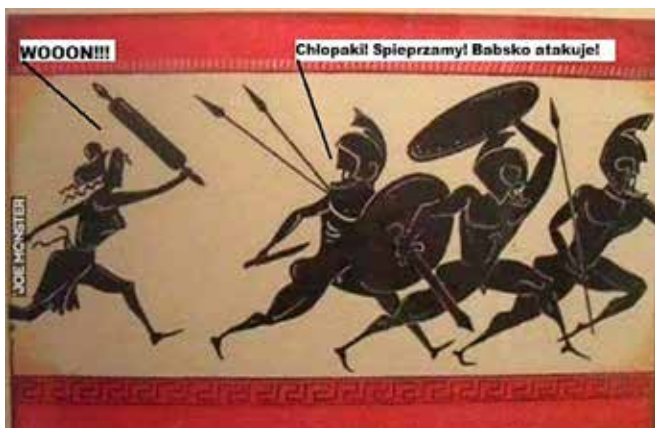
Od Redakcji .....	2
Profesor Olgierd Czerner (1929-2000) .....	3
<b>WIADOMOŚCI ICOMOS</b> .....	4
<b>CZERWIEC</b>	
Nominacje seryjne – B. Szmygin .....	4
Rada Ochrony Zabytków – Podsumowanie .....	4
<b>LIPIEC – SIERPIEŃ</b>	
Most w Pilchowicach .....	5
40. rocznica powstania SOLIDARNOŚCI .....	7
<b>WRZESIEŃ</b>	
14-15 września Konferencja: Ruiny II .....	8
Konferencja: Konserwacja, modernizacja, adaptacja .....	8
<b>PAŹDZIERNIK</b>	
Encyklika Ojca Św. R.15 .....	8
Walne Zgromadzenie ICOMOS .....	9
Urban Ecology and Urban Heritage In the City .....	10
<b>LISTOPAD</b>	
Konkurs im. J. Zachwatowicza – nagrody i wyróżnienia .....	11
<b>GRUDZIEŃ</b>	
J. Łukasiewicz: Nagroda im. Prof. J. Zachwatowicza – 2020 .....	12
<b>ODESZLI</b> .....	15
Wspomnienia: Prof. Zygmunt Krzak, Prof. Jan Tajchman .....	18, 20
Nowi Członkowie PKN ICOMOS .....	21
<b>ROZNICE STULECIA 1920-2020</b>	
1920 – Kalendarium Tadeusza M. Ciołka	
Lata pionierów ochrony zabytków 1918-1920 .....	22
1930 – Gdzie i jakie są zabytki w Polsce XIX/XX w. „Korzenie” CBI .....	28
1945-1955 – Co i jak odbudować?	
J. Zachwatowicz, Przeszłość w służbie nowego życia .....	30
U. Zielińska-Meissner, Ludzie BOS-u: P. Biegański, A. Czapska, J. Cydzik, Z. Niemira Cydzikowa, M. Chodźko-Zachwatowicz .....	32
1965 – 2020 Powstanie ICOMOS	
55 lat temu w Warszawie i Krakowie (MHK) .....	39
A. Tomaszewski, Przyszłość konserwatorstwa jako dyscypliny i jej teorii .....	43
1980 – Warszawa nobilitowana	
Jubileusz 40-lecia – mhk. ....	46
M. Krasucki, Różne oblicza odbudowy Warszawy .....	48
U. Zielińska – Meissner, Stare Miasto w Warszawie na liście dziedzictwa go UNESCO .....	50
M. Bogdanowska, Stare Miasto – autentyzm nieznanym .....	54
1990 – Państwo chroni dziedzictwo	
Powstanie Państwowej Służby Ochrony Zabytków (M-K) .....	61
M. Kurzątkowski, 1918, 1945 Dojrzwienie systemu .....	64
<b>WYDARZENIA I ODKRYCIA</b>	
M. Kobusiewicz, O Profesorze Schildzie .....	67
G. Momot, Niezwykłe odkrycie w Maszkowicach .....	69
N. Pacholczyk, „Kaplica Sykstyńska Starożytności” .....	70
M. Moskal de la Hoya, Człowiek ulepiony z gliny .....	71
ICOMOS poleca książki i czasopisma .....	72
<b>ZAŁĘK POEZJI</b>	
K.I. Gałczyński, J. Hartwig, A. Jarzębski, A. Oppman .....	75

## OD REDAKCJI

W połowie 2020 r. mieliśmy nadzieję, że plany związane z tak „rocznicowym” rokiem uda się zrealizować na jesieni. Rzeczywistość pandemiczna z każdym miesiącem plany te redukowała. Imprezy międzynarodowe, przekształcone w wersję on line, stały się przede wszystkim próbami wypełniania obowiązków wynikających z terminów zapisanych w statutach i budżetach wydarzeń. Ten rok finalizuje kadencję Prezydium ICOMOS i powinien kończyć się Walnym Sprawozdawczo-Wyborczym Zgromadzeniem, na którym wybierane są kolejne władze Polskiego Komitetu Narodowego, zwykle połączonym z sesją naukową i wręczeniem nagród im. Profesora Jana Zachwatowicza. Prezydium obradujące on line przesunęło jednak sesję a także Walne Zebranie na wiosnę (być może w maju) 2021 r.

*Vis maior* ukierunkowała także prace redakcji nad edycją Biuletynu. Nie jesteśmy w stanie ani ogłosić pewnych „nowych” dat zaległych planów, ani przedstawić wydarzeń „realizowanych” drogą internetową. Dlatego głównym tematem podwójnego numeru są ROCZNICE STULECIA 1920-2020. Obejmuje on teksty związane z początkiem II Rzeczypospolitej oraz powstaniem w 1930 r. Centralnego Biura Inwentaryzacji, instytucji, której zadaniem była pełna inwentaryzacja zabytków w Polsce. Kolejna rocznica wiąże się z powojenną odbudową Starego Miasta w Warszawie, a następna, po 10 latach, z powstaniem ICOMOS. Wpisanie Starego Miasta na Listę Dziedzictwa Światowego UNESCO to następny ważny moment w ochronie zabytków w Polsce, a po 10 latach, wraz z odrodzeniem RP, powołanie Państwowej Służby Ochrony Zabytków, co ukształtowało system do dzisiaj funkcjonujący. Przypomniane teksty ilustrują formowanie się poglądów na ochronę zabytków w okresie stulecia i realizację podejmowanych działań zwłaszcza w aspekcie społecznym – roli ochrony dziedzictwa kulturowego dla budowania podstaw afirmujących dokonania przodków i wyboru tradycji. Jest niezwykle interesujące jak wcześniej, w drugiej połowie XIX w. i na początku XX w., kształtowała się idea ochrony środowiska przyrodniczego i zabytków kultury jako wspólnego zadania ochrony dziedzictwa, a następnie, jak zawiłe perturbacje towarzyszyły kolejnym krokom jej urzeczywistniania. Przykładem, że jest realizowana (choć bywa zagrożona i ciągle nie zawsze rozumiana) jest sprawa ponad stuletniego mostu w Pilchowicach na Dolnym Śląsku, wspólnego dobra kultury polskiej i niemieckiej, która stała się przedmiotem międzynarodowej debaty publicznej. Dzięki współpracy z Konserwatorem Zabytków m. st. Warszawy publikujemy teksty związane z 40. rocznicą wpisania Starego Miasta na Listę UNESCO zamieszczone w kwartalniku „RENOWACJE I ZABYTKI”. Serdecznie dziękujemy

Stan epidemiczny nie przeszkodził też archeologom w dokonaniu kilku spektakularnych odkryć, o których informujemy, co ilustruje stale aktualne powiedzenie, że ziemia rodzi nie tylko skarby ze złota, ale zabytki o nieocenionej wartości. Dalej jednak wielu uważa, że skarby poszukiwać każdy może, zwłaszcza, gdy łatwo je sprzedać antykwariatom za granicą. Wiedza o starożytności dostarcza nam wzorów i idei od tysięcy lat, spotykamy się z nimi patrząc na kanon





w architekturze i rzeźbie, sięgamy do tych doświadczeń na co dzień pytając „jak żyć?”.

Niestety lista strat wspaniałych osób związanych od lat z ochroną dziedzictwa, niekiedy wręcz niezastąpionych, jest szczególnie obszerna. Do tych, którzy odeszli wydawałoby się zaledwie wczoraj, dołączyć należy ciągle obecnych, ale już tylko swymi dokonaniem czy tekstami. W tym Biuletynie wspominamy wspaniałych konserwatorów BOS-u, Zofię i Jacka Cydzika, Piotra Biegańskiego, Annę Czapską także jednego z najmłodszych badaczy Starego Miasta, zmarłego 10 lat temu – Andrzeja Tomaszewskiego. Trudno w to uwierzyć, że to już dekada dzieli nas od niego. Jego dokonania przypominamy przedstawiając z okazji rocznicy ICOMOS jego ważny tekst na temat przyszłości ochrony zabytków jako dziedziny stale doskonalącej zakres i metody działania.

W listopadzie odszedł Profesor Olgierd Czermer, Nestor naszej organizacji, jeden z polskich założycieli ICOMOS w 1965 r. w Polsce, a następnie pełniący obowiązki na wiceprzewodniczącego tej organizacji. W tym roku straciliśmy aż czterech laureatów Nagrody im. Profesora Jana Zachwatowicza, obok Olgierda Czernera także prof. Władysława Zalewskiego z Krakowa, Marię Piechotkową z Warszawy i Jana Tajchmana z Torunia. Kronika zmarłych jest w tym Biuletynie niestety wyjątkowo obszerna w postaci znaczące dla idei ochrony dziedzictwa.

## PROFESOR OLGIERD CZERNER (1929-2020)

Architekt, historyk architektury, konserwator zabytków. Urodził się 15 kwietnia 1929 r. W 1952 r. ukończył architekturę na Politechnice Wrocławskiej. W 1960 r. uzyskał stopień doktora, habilitował się w 1970 r., nominację profesorską uzyskał w 1977 r. W 1965 r. podjął się organizacji Muzeum Architektury we Wrocławiu, którego był dyrektorem przez 40 lat. Najpierw zajmował się architekturą średniowiecza, następnie nowożytną, w końcu źródłami ikonograficznymi. Opracował ikonografię Wrocławia i Lwowa. W latach 1955-1965 Olgierd Czermer był Konserwatorem Zabytków m. Wrocławia, w latach 80. wiceprzewodniczącym Komitetu odnowy i ekspozycji Panoramy Racławickiej, która w pawilonie w centrum Wrocławia jest jedną z największych atrakcji miasta i podobnie jak Ossolineum wiąże symboliczną nić ze Lwowem, z którego pochodzi wielu mieszkańców. Należał do Wielkiej Trójki badaczy architektury i konserwatorów Wrocławia – razem z Edmundem Małachowiczem (1925-2015) i Jerzym Rozpędowskim (1919-2012).

Olgierd Czermer uczestniczył w Kongresie założycielskim ICOMOS w 1965 r. W latach 1985-1993 był prezesem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, a w latach 1990-1993 wiceprzewodniczącym międzynarodowego ICOMOS. Olgierd Czermer był współautorem tzw. Karty Waszyngtońskiej (Karty Miast Historycznych) z 1987 r.



Fot. R. Czermer

W latach 90. angażował się szczególnie w ratowanie kościołów dolnośląskich. Wiele czasu poświęcił organizacji międzynarodowej konferencji UNESCO i ICOMOS w sprawie tzw. „Sztuki cmentarnej”. Był honorowym członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, laureatem Nagrody im. Jana Zachwatowicza ICOMOS (w 2004 r.). W tymże roku odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Do końca życia współdziałał z PKN ICOMOS, bacznie obserwując jego działania. Wydał dwutomowe wspomnienia, będące niezwykłą kroniką zarówno własnej pracy, jak i funkcjonowania środowiska, bezcennym źródłem informacji o 2. połowie XX w. na rzecz ochrony zabytków w Polsce i na świecie. Zmarł 6 listopada 2020.



Fot. R. Czermer

## CZERWIEC

### NOMINACJE SERYJNE NA LISTĘ ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA UNESCO

Warszawa, 17 czerwiec 2020

Szanowni Państwo,

Podczas ostatnich spotkań przedstawiciele Komitetów Narodowych ICOMOS z Europy (tzw. Euro Grupy) powracał temat współpracy i wymiany informacji na temat nominacji seryjnych na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w Europie. Efektem tych dyskusji ma być raport, w którym zostaną zebrane i opracowane informacje na temat doświadczeń w przygotowaniu nominacji seryjnych, zarządzaniu takimi nominacjami oraz projektów i pomysłów seryjnych nominacji w Europie. W celu przygotowania raportu WH Serial Nominations in Europe komitety narodowe ICOMOS powołały krajowych koordynatorów. Akces do tego działania zgłosiło aż 30 krajów europejskich, co dowodzi dużego zainteresowania akcją. Oznacza to również, że podjęta współpraca może pomóc w realizacji nominacji seryjnych, które są w fazie przygotowań lub tylko pomysłów. Polska – jako inicjator tego działania – jest w dogodnej sytuacji i powinna ją dobrze wykorzystać. Dlatego zwracamy się do wszystkich osób (nie tylko członków PKN ICOMOS) o nadesłanie informacji o już podjętych działaniach i pomysłach na nominacje seryjne na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Informacje to zostaną przedstawione w polskim raporcie, co może być podstawą do nawiązania lub poszerzenia współpracy z potencjalnymi partnerami do przygotowania nominacji. Bardzo cenne będą również informacje na temat doświadczeń w przygotowaniu i zarządzaniu seryjnymi nominacjami już wpisanymi na Listę UNESCO. Takie informacje



Kościół św. Filipa i św. Jakuba w Sękowej wzniesiony na początku XVI wieku (ok. 1520 r., najpóźniej w 1522), należy do najpiękniejszych polskich zabytków drewnianych, do 1914 roku uważany był za najpiękniejszy drewniany kościół w Małopolsce, wpisany wraz z innymi z tego czasu na Listę UNESCO

będą również przedstawione w raporcie. Propozycje dotyczące potencjalnych nominacji, informacje o doświadczeniach oraz pytania dotyczące akcji proszę kierować do 10 lipca 2020 na adres: [szmygin@poczta.onet.pl](mailto:szmygin@poczta.onet.pl).

Z poważaniem,  
*Bogusław Szmygin*  
Koordynator akcji w PKN ICOMOS

### RADA OCHRONY ZABYTKÓW – PODSUMOWANIE

W czerwcu zakończyła pracę Rada Ochrony Zabytków, działająca przy Ministrze Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego na podstawie art. 97 Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z dnia 23 lipca 2003 r., realizująca zadania w kadencji 2016–2020. Członkami Rady byli:

*Piotr Dobosz, Paweł Jaskanis, Piotr Gerber, Jerzy Jasieńko, Wiesław Kaczmarek, Andrzej Kadłuczka, Marek Konopka, Marzanna Krupa, Paweł Maniurka, Magdalena Marcinkowska, Zbigniew Myczkowski, Halina Landecka, Jadwiga Łukaszewicz, Bogusław Szmygin, Andrzej Rottermund, Marek Rubnikowicz, Bogumiła Rouba, Katarzyna Zalasieńska.*

Przewodniczyła Radzie profesor Bogumiła Rouba. Końiec działalności Rady zwińczyła uchwała końcowa i obszerne podsumowanie wieloletniej pracy. Trzeba podkreślić, że była to wyjątkowo pracowita kadencja. Wynikało to z korzystania z opinii Rady przez Prof. Magdalenę Gawin, Generalnego Konserwatora Zabytków i aktywności jej urzędu oraz z wielkiej aktywności Przewodniczącej Rady prof. Bogumiły Rouby i jej, trudnej do przecenienia umiejętności mobilizowania do pracy członków rady, którzy na co dzień spełniają wiele czasochłonnych obowiązków w instytucjach, z których się wywodzą. Rada zbierała się kilka razy w roku, wyjeżdżała też „w teren”, m.in. do Muzeum Zamku w Łańcucie i do Gdańska, gdzie Stocznia była przedmiotem najpierw uznania za Pomnik Historii, a następnie opracowania zaleceń do wniosku o wpis na Listę UNESCO.

Dokument podsumowujący dokonania Rady, zawiera kilka ważnych uchwał, analiz szczegółowych problemów, a także postulatów skierowanych do ministra, które w razie wdrożenia, powinny uczynić ochronę dziedzictwa bardziej skuteczną, Bilans zagadnień, którymi Rada zajmowała się podczas czteroletniej pracy, a zarazem wskazanie kierunków i działań wymagających kontynuacji lub pilnego podjęcia przedstawimy w kolejnym Biuletynie. Do najważniejszych tematów, którymi Rada się zajmowała zaliczyć należy:

Opiniowanie wniosków na listę Pomników Historii. Liczba ich osiągnęła w tej kadencji 108, co zbliżyło się z rocznicą 100-lecia odzyskania niepodległości. Przygotowanie materiałów do tych opinii należało do Narodowego Instytutu Dziedzictwa i w tym zakresie





Profesor Bogumiła Rouba

współpraca tej instytucji z Radą była bardzo intensywna. Rada Ochrony Zabytków stoi na stanowisku, że w odniesieniu do Pomników Historii konieczna jest kontynuacja prac nad strategią rozwoju idei tworzenia ich zbioru, wymagań i wsparcia dla tej najcenniejszej grupy zabytków w Polsce.

Kolejnym istotnym problemem okazała się kwestia ochrony zabytków archeologicznych. Rada stwierdziła, że w obszarze ochrony dziedzictwa archeologicznego istnieje niespójność prawna, której skutkiem jest niewłaściwe, działanie osób i instytucji odpowiedzialnych za ochronę zabytków archeologicznych.

Za niezwykle ważne zagadnienie Rada uznała wspieranie pracowników Wojewódzkich Urzędów Ochrony Zabytków i doskonalenia ich kompetencji przez po-

wołanie gremium specjalistów o najwyższych kwalifikacjach i doświadczeniu w strukturze NID oraz stale współpracujących z NID, do merytorycznej pomocy dla WUOZ (ocena jakości i zasadności projektów prac, proponowanych metod itp.)

Rada wysunęła także postulat udoskonalenia systemu dystrybucji środków budżetowych, zwłaszcza modyfikację systemu finansowania prac konserwatorskich i restauratorskich przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

## LIPIEC-SIERPIEŃ

### MOST W PILCHOWICACH – ZABYTKOWE DZIEDZICTWO TECHNIKI

W lecie każdego roku, zwanym też sezonem ogórkowym, z reguły następują niezwykle wydarzenia i odkrycia jak choćby wieloryba w Wiśle, lokalizacji „złotego pociągu” czy kolejnego miejsca, gdzie zdeponowana „na pewno” została „bursztynowa komnata”. W 2020 r. rolę „węża morskiego” odegrał piękny 111-letni most w Pilichowicach, wykonany unikatową techniką spawalniczą i tworzący wraz z doliną, której brzegi łączy wyjątkowy przykład krajobrazu kulturowego. Tym razem nie była to tylko sensacja lokalna, lecz międzynarodowa.

Christopher Mc Quarrie, reżyser filmu „Mission: Impossible” na łamach „Empire” napisał, że na etapie „reprodukcji” wymyślił sekwencję z mostem nad zbiornikiem wodnym, najlepiej takim, który mógłby zostać częściowo zniszczony i „kilka osób z Polski zareagowało z entuzjazmem”. Te osoby zasugerowały, że Polska stara się przygotować taki obszar w Pilichowicach na Dolnym Śląsku dla celów promocji turystyki i wiąże się to z tym, że część mostu musiałaby zostać zniszczona, by zrobić miejsce dla nowej, oczywiście lepszej i nowocześniejszej konstrukcji. Obecnemu mostowi „stuknęło” wszak już 100 lat!

W rozmowie z Wirtualną Polską producent filmowy Robert Golba przyznał, że prowadzone są rozmowy z Ministerstwem Kultury na temat możliwości wyko-



Most w Pilchowicach

© Fot. Fot. Krzysztof Cwik / Agencja Gazeta

rzystania 111-letniego mostu na Jeziorze Pilchowskim (woj. dolnośląskie) w filmie znanym pod kryptonimem „Libra”. Producent zapewnił, że «nie zostanie popełnione żadne przestępstwo», a wszystko zostanie wykonane „zgodnie z polskim prawem”.

Wiceminister kultury Paweł Lewandowski, w którego zakresie obowiązków były sprawy produkcji filmów, stwierdził, że „w sztuce i kulturze wartość zabytkowa powstaje tylko wtedy, jeśli jest relacja między obiektem kultury a człowiekiem. Jeśli więc obiekt jest nieużytkowany, niedostępny, to nie ma takiej wartości.”

Protest wobec wysadzenia mostu, nawet tylko w części, zgłosili miłośnicy historii, kolejnictwa oraz Wojewódzka Dolnośląska Konserwator Zabytków. Sprawie nadały rozgłos media brytyjskie.

Głos zabrały stowarzyszenia, m.in. Stowarzyszenie Muzeów Sztuki Inżynierijnej:

Głęboko zaniepokojeni w pełni popieramy stanowisko Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków we Wrocławiu i Dolnośląskiego Konserwatora Zabytków nastawione na ratowanie zagrożonej substancji zabytkowej, w tym konkretnym przypadku dalszej egzystencji mostu Pilchowskiego, w jego materialnej strukturze.

*Proszę Pana Premiera o skuteczną interwencję w przedmiotowej sprawie pozostając z wyrazami szacunku i poważania*

*dr hab. Michał F. Woźniak, prof. UMK*  
Prezes Stowarzyszenia Muzeów Sztuki  
Inżynierijnej

A także wybitna historyczka sztuki z Katowic, pisząc w finale obszernego wystąpienia:

*„W całości dominuje minimalizm zastosowanych elementów konstrukcyjnych, geometryczna rytmizacja, czytelność zamysłu kompozycyjnego. Mamy podarowany przez los i historię cenny zabytek dziedzictwa kultury. To nie jest relik, który można przeznaczyć na zniszczenie dla chwilowych potrzeb filmowych. Taką decyzją wystawilibyśmy sobie świadectwo ignorancji barbarzyństwa. Panowie – nie tędy droga”.*

Katowice, 6 sierpnia 2020

*Prof. dr hab. Ewa Chojecka*

Zaniepokojenie wyrazili także konserwatorzy za granicą, jak choćby przewodniczący niemieckiego Komitetu ICOMOS Jörg Haspel.

Burzę szybko uciszyła wypowiedź prof. Magdaleny Gawin, Generalnego Konserwatora Zabytków i podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury, która w wywiadzie dla Wirtualnej Polski oświadczyła: – *Nasze zabytki, w tym mosty, mogą być wspaniałą scenografią powstających filmów. Ale nie ma mowy o ich niszczeniu. Wszelkie dywagacje i obawy związane z wyburzeniem mostu są bezprzedmiotowe. Zabytkowi nic nie grozi.*

*W 2017 roku MKiDN przeprowadziło nowelizację do ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, dzięki której od momentu wszczęcia procedury wpisu do*

*rejstru zabytków i powiadomieniu stron, obiekt podlega ochronie. Nie można prowadzić przy nim żadnych prac, nie mówiąc o wyburzaniu. Zatem dyskusja na ten temat jest całkowicie bezprzedmiotowa.* Obiekt pozostaje pod ochroną ze względu na rozpoczętą procedurę wpisu do rejestru. 23 marca 2020 roku Barbara Obelinda, Dolnośląska Wojewódzka Konserwator Zabytków, wszczęła postępowanie o wpis mostu do rejestru zabytków.



Most w Pilchowicach zbudowany w 1909 roku miałby zostać wysadzony w filmie z Tomem Cruise'em

- W imieniu PKN ICOMOS, Prezes Prof. Jadwiga Łukasiewicz, poinformowała wszystkich zainteresowanych za granicą, że most pilchowski jest chroniony prawem i będzie poddany pracom konserwatorskim:

*Dear colleagues, Ladies and Gentlemen,*  
*thank you very much for your email and your interest in the problem of the bridge in Pilchowice. For us, ICOMOS Poland it is unacceptable to destroy any object for any purposes as a movie making. fortunately, Prof. Magdalena Gawin, Deputy Minister of Culture and National Heritage at the same time the Polish General Conservator of Monuments, issued a statement that no one would consent to the destruction of the bridge in Pilchowice for any film. She also ensured that the bridge would be protected and would be subject to restoration works. Despite everything, ICOMOS Poland will constantly monitor the bridge in Pilchowice and all related problems of it.*

*Thank again for your concerns on the Pilchowice bridge.*

*Best regards*

*Jadwiga W. Łukasiewicz, President ICOMOS POLAND*

### POŻAR KATEDRY W NANTES



© East News Katedra Nantes



18. lipca o godz. 7 w sobotę wybuchł pożar zabytkowej katedry w Nantes we Francji. Świątynia budowana przez kilkaset lat znana jest z największego witraża we Francji. Jak informuje straż pożarna w departamencie Loara Atlantyka na zachodzie kraju, na miejsce wysłano 60 strażaków. To nie pierwszy pożar katedry w Nantes. W 1972 r. ogniem zajął się dach katedry, trawiąc część wyposażenia wnętrza. Do wypadku doszło w wyniku prac dekarzów. Dopiero po ponad 13 latach prac rekonstrukcyjnych, w maju 1985 r., katedra została ponownie otwarta. Ogień w 2020 celowo wzniesiony. Sprawcę aresztowano.

#### 40. ROCZNICA POWSTANIA SOLIDARNOŚCI

**Czesław Łupak (fragment wywiadu z Prof. Magdaleną Gawin, Generalnym Konserwatorem Zabytków, dla Wirtualnej Polski, 4 sierpnia 2020).**

*Czy Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego powinno takie obiekty, jak most nad Jeziorem Pilchowickim, chronić, ponieważ jasno wynika to z waszej misji?*

Zasób dziedzictwa postindustrialnego był za poprzedniego Generalnego Konserwatora Zabytków niedoceniony. Przełomem była Stocznia Gdańska,



która ma dla nas i dla Europy ogromne znaczenie ze względu na dziedzictwo materialne i niematerialne. Stocznia znajdowała się w krytycznym stanie. Podzielona między różne podmioty i inwestorów, bez limitu zabudowy. Wpisy do rejestru zabytków 40. hektarowego obszaru przebiegały stopniowo. Dzisiaj mamy tam rejestry zabytków, Pomnik Historii i złożony wniosek o wpis tego unikatowego miejsca na Listę Dziedzictwa Światowego. Głosowanie w tej sprawie planowane jest w 2021 roku.

## WRZESIEŃ

14-15 WRZEŚNIA KONFERENCJA RUINY W LUBLINIE

ICOMOS ISC THEORY  
POLITECHNIKA LUBELSKA  
ICOMOS-POLSKA

MAJĄ PRZYJEMNOŚĆ ZAPROSIC NA KONFERENCJĘ

### RUINS II

**protection, use, management**

KONFERENCJA W FORMIE WEBINARIUM  
ODBEDZIE SIĘ W DNIACH  
14-15 WRZEŚNIA 2020

ZACHĘCAMY DO REJESTRACJI NA KONFERENCJĘ  
[FORMULARZ REJESTRACYJNY](#)

1. Ádám Arnoth (Hungary)

**The ways of handling ruins:  
consolidation, interpretation, new  
additions**

2. Peter András, Ivan Murin, Ivan Souček,  
Roman Hofreiter (Slovakia)

**The Integrated Approach of Heritage  
Sciences to Protection and  
Management of Ruins: Case Bzovík**

3. Bartosz Szostak (Poland)

**(Not)obvious methods of testing ruins**

4. Valentina Gamba (Italy)

**The case study of Villa Beatrice d'Este:  
management planning of a multi-  
layered site with Medieval ruins in the  
Veneto Region, Italy**

1. Bogusław Szmygin (Poland) -

**RUINS - Problems and Proposals**

2. Antonino Frenda (Italy)

**Universal and transnational model of  
contemporary use of medieval ruins.  
RUINS' inclusive and shared  
approaches, methodologies and tools**

3. Jiří Bláha, Jakub Novotný (Czech  
Republic)

**The integrated natural sciences  
approaches to the protection of  
medieval ruins**

4. Sandro Parrinello (Italy)

**Documenting the ruins of monuments  
in the Ural region. PROMETHEUS, a  
H2020 project for the management of  
Cultural Routes**

### 40. ROCZNICA WPISU WARSZAWSKIEGO STAREGO MIASTA W WARSZAWIE NA LISTĘ ŚWIATOWEGO DZIEDZICTWA UNESCO

29 września 2020 r. Pałac Ślubów. Pl. Zamkowy 6, Warszawa

Organizator:

Biurowo Stołecznego Konserwatora Zabytków Urzędu m.st. Warszawy

Warszawskie Stare Miasto – autentyzm nieznany.

Otwarcie konferencji Prezydent m.st. Warszawy

Michał Krasucki, Stołeczny Konserwator Zabytków

Bartosz Skaldawski, Dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa

(Cz. I)

*Anna Jagiellak* Warszawskie Stare Miasto – zachowanie i konserwacja tynków i malarstwa ściennego zabudowy UNESCO,

*Bogusław Szmygin* – Autentyzm – parametr diagnozujący zabytek i działania konserwatorskie

*Robert Rogal* – Co zrobić z elewacjami kamienic na Starym Mieście w Warszawie? Refleksje po badaniach wstępnych

*Krystyna Czajkowska, Daria Błęńska, Julia Wadzyńska, Revitaart.* Prezentacje wykonawców prac konserwatorskich na warszawskim Starym Mieście; Wyzwania konserwatorskie przy pracach na elewacjach kamienic Starego Miasta w Warszawie

*Wanda Zawistowska* – Problematyka konserwatorska elewacji warszawskich kamienic staromiejskich z okresu powojennej odbudowy. Historyczne materiały i technologie

(Cz. II) **Modernizacja Muzeum Warszawy przy Rynku Starego Miasta – konserwacja i restauracja fasad**

*Marcin Kozarzewski* – Dylematy konserwatorskie w pracach przy renowacji zabytkowych elewacji kamienic Starego Miasta w Warszawie

*Dorota Miściuk-Jędrzejczyk, Paweł Jędrzejczyk, Karolina Grams, ZKR* – Dotacje m.st. Warszawy na prace konserwatorskie przy elewacjach kamienic na Starym Mieście w Warszawie

*Anna Dąbrowska* – Próba podsumowania Anna Jagiellak, Dominika Szewczykiwicz, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków

## PAŹDZIERNIK

### ENCYKLIKA FRATELLI TUTTI OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA O BRATERSTWIE I PRZYJAŹNI SPOŁECZNEJ (3 PAŹDZIERNIKA 2020)

Polecamy lekturę całej encykliki Franciszka; poniżej jej 15 rozdział.

Droży, Buon Natale!

15. Najlepszym sposobem, by panować i posuwać się



© IAEA Imagebank, CC BY 2.0, via Wikimedia Commons

naprzód bez ograniczeń, jest sianie rozpacz i budzenie ciągłej nieufności, nawet jeśli jest to zakamuflowane pod maską bronią pewnych wartości. Dzisiaj w wielu krajach stosowany jest polityczny mechanizm jątrzenia, rozdrażniania i polaryzacji. Na różne sposoby odmawia się Innym prawa do istnienia i wyrażania swoich opinii. W tym celu stosowane są strategie ośmieszania ich, posądzania, osaczania. Nie bierze się pod uwagę prawdy i wartości prezentowanych z ich strony, a w ten sposób społeczeństwo staje się uboższe i podległe despotyzmowi najsilniejszych. Polityka prowadzona w ten sposób nie jest już zdrową dyskusją na temat projektów długofalowych na rzecz rozwoju wszystkich i dobra wspólnego, lecz jedynie doraźnymi rozwiązaniami marketingowymi, które znajdują największe korzyści w zniszczeniu drugiego. W tej nikczemnej grze dyskwalifikacji, debata jest manipulowana, tak aby nieustannie podlegała kontrowersji i konfrontacji. [http://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco\\_20201003\\_enciclica-fratelli-tutti.html](http://www.vatican.va/content/francesco/pl/encyclicals/documents/papa-francesco_20201003_enciclica-fratelli-tutti.html)

### KONSERWACJA, MODERNIZACJA I ADAPTACJA ZABYTKÓW KOLEJOWYCH 9.10.2020

- Problemy służb konserwatorskich przy modernizacji linii kolejowych – *dr inż. Katarzyna Pałubska, MKiDN*
- Warszawa; *prof. dr hab. Jakub Lewicki, MWKZ*
- Kilka uwag o ochronie zabytków w związku z realizacją inwestycji kolejowych współfinansowanych ze środków funduszy UE – *dr Stefan Akira Jarecki, WSISiZ WIT, Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej*
- Ochrona krajobrazu kulturowego linii kolejowych – praktyka i potrzeby – *dr Michał Jerczyński*
- Zasady postępowania z zabytkowymi kolejowymi mostami i wiaduktami – *prof. dr hab. inż. Janusz Rymsza, Instytut Badawczy Dróg i Mostów w Warszawie*
- Dolnośląskie zabytki kolejowe. Stan zachowania, główne problemy i potencjał wykorzystania i rewitalizacji – *mgr inż. arch. Patryk Wild, Sejmik województwa dolnośląskie*
- Dziedzictwo kolejowe II Rzeczypospolitej na Kresach Południowo-Wschodnich – nowe ustalenia – *dr hab. Michał Pszczółkowski, prof. ASP, ASP Gdańsk*
- Wielkie modernizacje w małych miejscowościach. Rewitalizacja dworców i obiektów techniki w powiecie poznańskim – *mgr hist. sztuki Ewa Grzegorzczak, Powiatowy Konserwator Zabytków w Poznaniu*



- Uwarunkowania konserwatorskie integracji średnicowej linii kolejowej PKP na obszarze dawnego przedmieścia Wesołej w Krakowie – *dr hab. inż. arch., Paweł Kirschke, prof. PWR.; dr inż. arch. Elżbieta Komarzyńska-Świeściak, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej*
- Zabytki z betonu – XX w. – aktualne problemy konserwatorskie – *mgr inż. arch. Aleksandra Hamberg-Federowicz, WUOZ Szczecin; Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie*
- Wiaty i poczekalnie peronowe na linii otwockiej jako relikty architektury funkcjonalnej dwudziestolecia – *dr inż. arch. Katarzyna Dankiewicz, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej*
- Żelbetowe konstrukcje łupinowe warszawskich stacji kolejowych jako część europejskiego dziedzictwa XX wiekowej architektury betonowej – *dr inż. arch. Błażej Ciarkowski, Uniwersytet Łódzki*
- Konserwatorskie aspekty żeliwnych wiat peronowych – *mgr inż. arch. Michał Kwasek, Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej*
- Adaptacja i modernizacja małych i średnich zabytkowych dworców kolejowych – problemy projektowe – *mgr inż. arch. Jakub Krzyczkowski, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej*
- Ocena mykologiczna dworców kolejowych jako standard w planowaniu ingerencji architektonicznych – *dr arch. Marcin Górski, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, Pracownia architektoniczno konserwatorska Festgrupa sp. z o.o.*
- Rewitalizacja Dworca Głównego PKP i jej wpływ na rozwój centralnego węzła przesiadkowego we Wrocławiu – *dr hab. inż. arch. Krystyna Kirschke, prof. PWR.; dr hab. inż. arch. Paweł Kirschke, prof. PWR.; dr inż. arch. Elżbieta Komarzyńska-Świeściak, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej*
- Ochrona i opieka nad zabytkami kolejnictwa, doświadczenia Fundacji Ochrony Dziedzictwa Przemysłowego Śląska – *dr inż. arch. Piotr Gerber, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej*

## 10.10.2020 r. sobota

- Rewitalizacja dawnych warsztatów Górnośląskiej Kolei Wąskotorowej w Bytomiu – *dr Marcin Bogusz, SGH, UW, WUM*
- Kolejowe budownictwo mieszkalne na terenie województwa podlaskiego – *mgr Antoni Oleksicki, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków*
- Nowa historia budowlana dworca Sosnowiec-Maczki (dawniej Granicy) w świetle badań architektonicznych – *mgr Jacek Jakubek, WUOZ Katowice*
- Problematyka ochrony zabytków z dziedziny łączności kolejowej i sterowania ruchem kolejowym – *mgr inż. Paweł Mierosławski, Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kole*
- Dziedzictwo kolejowe w edukacji muzealnej i akademickiej podstawą ochrony.

**cz.2. Badania, dydaktyka i projekty na kierunku Architektura Krajobrazu na Politechnice Krakowskiej** – *dr hab. inż. arch. Jadwiga Środulska-Wielgus, dr inż. arch. Krzysztof Wielgus, Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej*

- Obiekty kolejowe w stanie zagrożenia w województwie mazowieckim z wyłączeniem m.st. Warszawy – *mgr inż. Emilia Dudzińska, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej*

## NAJNOWSZE BADANIA DZIEDZICTWA

- Możliwość adaptacji rozwiązań BIM w badaniach architektonicznych – *dr inż. arch. Rafał Karnicki, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej*
- Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego jako narzędzie kompleksowej ochrony i kształtowania
- krajobrazu kulturowego – *mgr inż. Jakub Misiak, Miejska Pracownia Urbanistyczna w Łodzi, doktorant – Politechnika*
- Tzw. Szkoła Łacińska w Malborku w aspekcie technicznych rozwiązań budowlanych – *mgr inż. Jacek Albrecht, MZM Malbork*
- Wątpliwości dotyczące konserwacji zabytków techniki – *mgr Magdalena W. Schneider*
- Architektura dawnej straży pożarnej przy ul. Białowskiej we Wrocławiu (dawnie Feuerwache Promnitz Strasse) – *mgr inż. arch. Aleksandra Kozaczek, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej*
- Nieruchomości lokalowe z rewitalizowanych kamienic miejskich jako dobro na rynku nieruchomości – *mgr inż. Alicja Kozarzewska, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej*
- Zespół pobernardyński we Wrocławiu – detal: od średniowiecza do XX wieku – *mgr inż. arch. Luba Smirnowa, Wydział Architektury Politechniki Wrocławskiej*
- Nowe życie dawnych obiektów sakralnych w Holandii na przykładzie adaptacji kościoła Remonstrantów w Groningen – *mgr inż. arch. Maria Arno, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej*
- Rozwój architektury letniskowej w okolicach Warszawy na przełomie XIX i XX w. – typy zabudowy realizowanej dla wczasowiczów o różnym statusie społeczno-majątkowym – *mgr inż. arch. Agnieszka Bąk, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej*

## WALNE ZGROMADZENIE ICOMOS



20 Walne Zgromadzenie ICOMOS odbywało się w dniach 12 października – 3 listopada w warunkach ograniczonych wymogami czasu pandemii. System komunikacji zorganizowany został przez centralę w Paryżu. Uczestnicy łączyli się przy pomocy sieci komputerowo. Po uprzedniej modyfikacjach statutu, przyjęto ustalenia pozwalające na zdalne przeprowadzenie wyborów. Nowym prezesem ICOMOS została Teresa Patricia (Belgia), wiceprezesem ds. europejskich Riin Alatalu (Estonia). Wszystkie ustalenia programowe i działania zostały przesunięte na czas, gdy ograniczenie powodowane rozprzestrzenianiem się wirusa COVID19 zostaną anulowane, czyli zapewne nie wcześniej niż w 2. kwartale 2021 r.

ICOMOS ma obecnie ponad 10 100 indywidualnych członków w 153 krajach, 110 komitetach krajowych i 28 międzynarodowych komitetach naukowych. Z rzadkimi wyjątkami, każdy członek musi być wykwalifikowany w dziedzinie ochrony i praktykujący

architekt krajobrazu, architekt, archeolog, antropolog, urbanista, inżynier, administrator dziedzictwa, historyk, historyk sztuki, paleontolog lub archiwista.

W wyborach do władz ICOMOS Oddano 636 głosów z 945 możliwych, co stanowi frekwencję 67,30 procent. Ostateczny skład nowej Rady Dyrektorów ICOMOS i stanowisk kierowniczych jest następujący:

Prezydent: *Teresa Patricio (Belgia)*, Sekretarz Generalny: *Mario Santana (Kanada)*

Skarbnik: *Pamela Jerome (Stany Zjednoczone)*

Wiceprzewodniczący: *Riin Alatalu (Estonia)*, *Bo Jiang (Chiny)*, *Leonardo Castriota (Brazylia)*, *Alfa Diop (Mali)*, *Zeynep Gul (Turcja)*

Członkowie Rady Dyrektorów: *Nils Ahlberg (Szwecja)*, *Adriana Careaga (Urugwaj)*, *Andreas Georgopoulos (Grecja)*, *Han Suk-Young (Korea Południowa)*, *Takeyuki Okubo (Japonia)*, *Peter Phillips (Australia)*, *Nupur Prothi (Indie)*, *Grainne Shaffrey (Irlandia)*, *Jean-Christophe Simon (Francja)*, *Hatthaya Siriphatthanakun (Tajlandia)*, *Stacy Vallis (Nowa Zelandia)*, *Cyrill von Planta (Austria)*

Aktualną sytuację organizacyjną i przyszłe założenia działalności ICOMOS Polski Komitet Narodowy przedstawi na wiosnę 2021 r. Z uwagi na trudną sytuację epidemiczną Walne Zgromadzenie Członków PKN ICOMOS odbędzie się na wiosnę, w kwietniu/maju 2021 roku w Łazienkach Królewskich wraz z konferencją naukową zatytułowaną „Interwencje w zabytkowych obiektach i zespołach – zasady, możliwości, granice”.

### URBAN ECOLOGY AND URBAN HERITAGE IN THE CITY 22-23.10.2020

Department of Landscape Architecture Faculty of Architecture Cracow University of Technology and Section of Art and Garden Architecture of the Commission of Urban Planning and Architecture of the Polish Academy of Sciences in Cracow PARONAGE: Landscape Conference in Cracow URBAN ECOLOGY AND URBAN HERITAGE IN THE CITY

konferencjaogrodowa@pk.edu.pl; ONLINE [www.facebook.com/events/321386152449982](https://www.facebook.com/events/321386152449982)

Department of Landscape Architecture Faculty of Architecture Cracow University of Technology and Section of Art and Garden Architecture of the Commission of Urban Planning and Architecture of the Polish Academy of Sciences in Cracow PARONAGE:

His Magnificence Rector of Cracow University of Technology Full Prof. D.Sc. Ph.D. Arch. Andrzej Białkiewicz IFLA EUROPE President of Association of Landscape Architecture - Poland SAK Ph.D. Piotr Reda European Route of Historic Gardens National Heritage Board of Poland NID PARTNER: Museum of King John III's Palace at Wilanów PROGRAMME of the XXVII conference in the series of garden art and historical dendrology, IX international edition:

Urban ecology and cultural heritage in the city Academic organisers of the Conference: Conference Scientific Organizer: D.Sc. Ph.D. Arch. Katarzyna Hodor, Prof. PK Conference Scientific Secretary: Ph.D. Arch. Miłosz Zieliński Full Prof. D.Sc. Ph.D. Arch. Anna Mitkowska (President of Art and Garden Architecture Section, Polish Academy of Sciences in Cracow) D.Sc. Ph.D. Arch. Katarzyna Łakomy, Prof. PK (Vice-Dean of the Faculty of Architecture at the Cracow University of Technology) Full Prof. D.Sc. Ph.D. Arch.

Zbigniew Zuziak (Department Head of Urban Planning and Architecture Committee, Polish Academy of Sciences in Cracow) D.Sc. Ph.D. Arch. Agata Zachariasz, Prof. PK (Scientific secretary of Art and Garden Architecture Section, Polish Academy of Sciences in Cracow; Director of Department of Landscape Architecture, Cracow University of Technology) Department of Landscape Architecture Faculty of Architecture Cracow University of Technology and Section of Art and Garden Architecture of the Commission of Urban Planning and Architecture of the Polish Academy of Sciences in Cracow October 22th 2020 (Thursday) 9.30 Registration of participants 10.00 Opening of the conference [simultaneous translation, tłumaczenie sy

Section of Art and Garden Architecture of the Commission of Urban Planning and Architecture of the Polish Academy of Sciences in Cracow 15.50 Jan Rabiej, Yuriy Kryvoruchko, Bogusław Podhalański, Silesian University of Technology, Lviv Polytechnic National University, Cracow University of Technology Monastic Gardens of Athos 16.00 Małgorzata Milecka, Ewelina Widelska, University of Life Science in Lublin Water layouts in historical greenery – the problem of revalorisation in the context of sustainable development 16.10 Jáklí Eszter, Szent István University, Budapest The role of school yards in urban ecology, on the example of Budapest October 23th 2020 (Friday) 10.00-10.50 SESSION VI chair: Jan Kazak, Katarzyna Łakomy 10.00-10.20 Adolf Sotoca, Barcelona's School of Architecture (ETSAB), Universitat Politècnica de Catalunya Naturban: How Barcelona planned to bring back nature to the city 10.20 Maciej Motak, Cracow University of Technology A Krakow neighbourhood (almost) on the peninsula Natural conditioning and urban composition of the Urzędnicze Neighbourhood 1924 project in the light of its further transformations 10.30 Magdalena Wilkosz-Mamcarczyk, Barbara Olczak, University of Agriculture in Krakow Identification and delimitation of areas in need of introducing elements of green and blue infrastructure – an approach based on the quality of space surrounded by objects of cultural heritage on the example of Krakow 10.40 Joanna Dudek-Klimiuk, Barbara Warzecha, Warsaw University of Life Sciences Intelligent urban planning versus ecological urban landscape 10.50-11.50 SESSION VII chair: Miłosz Zieliński, Karolina Porada 10.50-11.10 Daniela Perotti,



University of Louvain, UCLouvain, Belgium Materiality, Circulations and (other) Living Things: Why does Urban Metabolism matter to Landscape Research? 11.10 Barbara Prus, Małgorzata Dudzińska, Stanisław Baciór, University of Agriculture in Krakow, University of Warmia and Mazury in Olsztyn The influence of Flood Hazard Areas on the Activity of Residential Land Property Market in Cultural Heritage City Sandomierz 11.20 Ernestyna Szpakowska-Loranc, Cracow University of Technology Contemporary cultural buildings as a new model of complementing the historic urban fabric – Krakow case study 11.30 Karolina Dudzic-Gyurkovich, Cracow University of Technology Urbanization processes in the and their impact on the urban green space: the case of Młynówka Królewska Park in Cracow, Poland 11.40 Izabela Krzeptowska-Moszkowicz, Łukasz Moszkowicz, Karolina Porada, Cracow University of Technology Evolution of the idea of sensory gardens in the public space of a large city, analysis of cases from one of the major Polish cities - Cracow and comparison with similar objects in anglosphere countries 11.50 – 12.50 SESSION VIII chair: Katarzyna Łakomy, Wojciech Bobek 11.50-12.10 Szilágyi Kinga, Szent István University, Budapest Living heritage in the urban landscape - Case study of the World Heritage Andrassy avenue 12.10 Aleksander Filip Furmanek, UTP University of Science and Technology in Bydgoszcz The reflections on sustainable development of the greenery around the historical center of Toruń 12.20 Przemysław Kowalski, Cracow University of Technology Implementation of Green Infrastructure concept in planning and design scales. An example of City of Krakow, Poland Department of Landscape Architecture Faculty of Architecture Cracow University of Technology and Section of Art and Garden Architecture of the Commission of Urban Planning and Architecture of the Polish Academy of Sciences in Cracow 12.30 Michał Krupa, Małgorzata Lisińska-Kuśnierz, Cracow University of Technology, Cracow University of Economics Visual perception of contemporary architecture that supplements historical development in city centres on the example of selected historic cities 12.40 Izabela Sykta, Cracow University of Technology Chicago – the City Beautiful! Urban and eco legacy of the 1893 Columbian Exposition 12.50-13.40 SESSION IX chair: Katarzyna Hodor, Miłosz Zieliński 12.50 Beata Makowska, Cracow University of Technology Sustainable Urban Complex with the Park - the SNFCC in Athens Case Study 13.00 Monika Trojanowska, UTP University of Science and Technology Gdańsk Rise of awareness about sustainable approach to heritage of the city. Example from Polish coastline 13.10 Katarzyna Pluta, Warsaw University of Technology Green in the townscape of contemporary city – compositional issues 13.20 Kinga Kimic, Warsaw University of Life Sciences Monumental trees as element of environmental and cultural heritage of urban parks. Warsaw case study 13.30 Closing of the meeting

## SKŁADKI PKN ICOMOS 2020

(Tekst przesłany członkom PKN i zamieszczony na Stronie PKN ICOMOS.)

Szanowni Państwo,

przypominam, że zgodnie ze statutem ICOMOS, wszystkie osoby, które chcą pod koniec grudnia 2020 roku otrzymać nową legitymację ICOMOS na 2021 rok proszone są o uiszczenie pełnej składki członkowskiej w wysokości 250 zł do dnia 30 października 2020 roku.

Osoby, które zapłacą składkę członkowską po tym terminie, ale maksymalnie do końca grudnia – otrzymają legitymację ICOMOS w marcu 2021 roku. Osoby, które zapłacą składkę po nowym roku, otrzymają legitymację dopiero w czerwcu 2021. Przypominam również, że po 30 maja 2021 roku nie będzie możliwości zamówienia legitymacji na rok bieżący! Członkowie honorowi są zwolnieni z opłacania składek.

Wszystkie osoby, które zapłacą składkę zniżkową w wysokości 100 zł za 2021 rok otrzymają status „krajowego członka emeryta”, z możliwością pełnoprawnego uczestniczenia w spotkaniach PKN ICOMOS i korzystania ze wszystkich dotychczasowych przywilejów, ale bez możliwości otrzymania legitymacji międzynarodowej ICOMOS.

Dla członków indywidualnych składka roczna wynosi 250 zł.

Numer konta bankowego nie uległ zmianie:

CITIBANK 46 1030 1654 0000 0000 4627 5000

Życzę wytrwałości i zdrowia w tym trudnym czasie, abyśmy mogli w pełni korzystać z dogodności posiadania legitymacji już w przyszłym roku.

Pozdrawiam serdecznie

Katarzyna Pałubska  
Skarbnik PKN ICOMOS

## LISTOPAD

### PROTOKÓŁ Z OBRAD JURY KONKURSU IM. PROF. JANA ZACHWATOWICZA – 2020

Na doroczny międzynarodowy Konkurs PKN ICOMOS im. Profesora Jana Zachwatowicza na najlepsze prace dyplomowe studentów szkół wyższych podejmujące problematykę ochrony dziedzictwa kulturowego w roku 2020 wpłynęło 27 prac. Jedna praca została wycofana przez autora.

Fundatorami Nagrody są: *Krystyna Zachwatowicz-Wajda i ś.p. Andrzej Wajda.*

Na posiedzeniu w dniu 20-21 listopada 2020 Jury w składzie: *dr hab. arch. Piotr Molski, prof. PW – przewodniczący dr hab. arch. Grzegorz Bukal, prof. PG, dr arch. Jan Janczykowski, dr hab. arch. Krystyna Kirschke, prof. PW, dr arch. kraj. Katarzyna Pałubska – sekretarz, dr hab. arch. Grzegorz Rytel, dr hab. arch. Jerzy*

Uścínówicz, prof. PB, przyznało nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach prac:

A. Badania historyczno-konserwatorskie, metody ochrony, konserwacja obiektów, ich elementów i detali.

B. Rewaloryzacja, adaptacja i modernizacja historycznych struktur (zespoły i obiekty zabytkowe, historyczne struktury urbanistyczne i ruralistyczne).

C. Ochrona krajobrazu kulturowego, zabytkowych parków i ogrodów.

Jury przyznało:

Nagrody równorzędne:

pracy nr 15 (kat. A), mgr **Niny Grzełińskiej**, Piwnice zamku krzyżackiego w Świeciu – technika budowy i przekształcenia w świetle badań architektonicznych oraz problematyka konserwatorska, obronionej na kierunku Ochrona Dóbr Kultury, na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pod kierunkiem dr Macieja Prarata;

pracy nr 26 (kat. A), mgr **Katarzyny Feć-Sfory**, Konserwacja i rekonstrukcja patynowanej rzeźby ze zbrojonego betonu „Komedianci” Romana Tarkowskiego w oparciu o badania autorskiej techniki i technologii na przykładzie dziesięciu rzeźb Artysty, obronionej na Wydziale Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, pod kierunkiem mgr. Marka Wawrzekiewicza;

Wyróżnienia równorzędne:

pracy nr 5 (kat. B), mgr inż. arch. **Igora Piotra Bajana**, Twierdza w mieście. Łącznik zespołu fortecznego i starego miasta w Kłodzku, obronionej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, pod kierunkiem dr hab. inż. arch. Cezarego Głuszka, prof. PW;

pracy nr 18 (kat. C), **Patrycji Pawelec**, Turystyczne zagospodarowanie zabytków archeologicznych na przykładzie projektowanej ścieżki dydaktycznej wokół jeziora Limajno, obronionej na kierunku Architektura krajobrazu, na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, pod kierunkiem dr inż. kraj. Mariusza Antolaka;

pracy nr 19 (kat. B), mgr inż. arch. **Zofii Wróblewskiej**, Wyszowska Fabryka Mebli: drugie życie obiektów przemysłowych doby powojennego modernizmu, obronionej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, pod kierunkiem dr inż. arch. Grzegorza Ryty.

Serdecznie gratulujemy wszystkim Laureatom życząc dalszych sukcesów w pracach i działalności na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego.

Uroczyste wręczenie nagród i wystawa nagrodzonych prac połączone będą z Walnym Zgromadzeniem Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, które ze względu na sytuację pandemiczną odbędzie się w 2021 r. O terminie uroczystości powiadomimy Laureatów Konkursu.

Sekretarz Jury

Przewodniczący Jury

dr Katarzyna Pałubska dr hab. arch. Piotr Molski, prof. PW

21 listopada 2020, Warszawa

## GRUDZIEŃ

### POMNIK PROF. JANA ZACHWATOWICZA NA STARYM MIEŚCIE

Rok 2020 – rokiem Profesora Jana Zachwatowicza ogłosiło Towarzystwo Przyjaciół Warszawy w 75. rocznicę założenia Biura Odbudowy Stolicy, które Zachwatowicz współtworzył – poinformowała wiceprezydent stolicy Aldona Machnowska-Góra.



Jan Zachwatowicz urodził się w 1900 roku w Gątczynie koło Sankt Petersburga. Po ukończeniu petersburskiego Instytutu Inżynierów Cywilnych wyjechał do Warszawy, gdzie kontynuował naukę na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Pracował z prof. Oskarem Sosnowskim – założycielem Zakładu Architektury Polskiej.

Na zlecenie prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, zrekonstruował i odsłonił mury obronne Starego Miasta. Po śmierci prof. Oskara Sosnowskiego objął kierownictwo Zakładu. W 1936 roku obronił pracę doktorską poświęconą twierdzy Zamość. Podczas II wojny światowej prowadził tajne wykłady na Wydziale Architektury PW. Brał udział w akcji wykradzenia z siedziby gestapo w Al. Szucha zbiorów Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków oraz tzw. akcji pruszkowskiej – wywiezieniu dzieł sztuki ze zniszczonej po powstaniu Warszawy.

Po wojnie objął stanowisko Generalnego Konserwatora Zabytków. W 1946 roku otrzymał tytuł profesora Politechniki Warszawskiej. W 1964 roku współredagował Kartę Wenecką, czyli Od 1952 roku był członkiem Polskiej Akademii Nauk. Był autorem rekonstrukcji Zamku Królewskiego, Starego Miasta i bazyliki św. Jana Chrzciciela w Warszawie, zniszczonych przez Niemców po Powstaniu Warszawskim. Jest uważany za spiritus movens odbudowy zrujnowanej, powojennej Warszawy.

W uchwalonej w 1954 r. Konwencji Haskiej określono symbol Błękitnej Tarczy (Blue Shield) służący do ozna-



kowania obiektów kultury, w celu zapewnienia im ochrony w razie konfliktu zbrojnego. Autorem tego znaku (umieszczanego na zabytkach) jest profesor Jan Zachwatowicz.

W 1964 r. współredagował Kartę Wenecką, czyli Międzynarodową Kartę Konserwacji i Restauracji Zabytków. Już na emeryturze, w 1970 r., pokierował odbudową Zamku Królewskiego. Zmarł 18 sierpnia 1983 roku w Warszawie.

„To jeden z największych bohaterów tego bohaterskiego miasta Warszawy” – powiedział Jan Nowak Jeziorański w filmie dokumentalnym Antoniego Krauzego „Jan Zachwatowicz” (TVP 2000). „Nie tylko był historykiem sztuki, który tę sztukę przywracał do życia, ale był – w całym tego słowa znaczeniu – żołnierzem. Bo nie było innej tak brawurowej akcji jak wydobyć z tej jaskini lwa jakim była siedziba gestapo – postrach dla każdego człowieka, który żył wtedy pod okupacją w Warszawie... Wydobyć stamtąd dokumentację, bez której w ogóle przywrócenie zabytków nie byłoby możliwe... Pomysł ten, żeby to zrobić, był aktem brawury żołnierza – podkreślił legendarny Kurier z Warszawy. (PAP)

Natalia Kamińska

#### NAGRODA IM. PROF. JANA ZACHWATOWICZA W 2020 R.

Warszawa 17 grudnia 2020 r.

Nagroda im. Prof. Jana Zachwatowicza jest przyznawana corocznie, od 2000 roku przez Generalnego Konserwatora Zabytków i Polski Komitet Narodowy ICOMOS, wybitnym postaciom zasłużonym w dziedzinie ochrony dziedzictwa kulturowego.



prof. dr hab. Magdalena Gawin i Laureat

W roku 2020 Jury konkursu zechciało tę zaszczytną nagrodę przyznać Panu Markowi Konopce, osobie wielce zasłużonej i przez całe życie bezgranicznie oddanej ochronie dziedzictwa kulturowego, w tym szczególnie archeologicznego. W roku bieżącym, ze względu na sytuację pandemiczną uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 17 grudnia 2020 r. w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego i w imieniu organizatorów aktu tego dokonała Pani Minister, Generalny Konserwator Zabytków Prof. dr hab. Magdalena Gawin.

Marek Konopka, urodził się 24 grudnia 1940 r. Ukończył archeologię w Uniwersytecie Warszawskim, był uczniem prof. Włodzimierza Antoniewicza. Jest archeologiem, dokumentalistą zabytków, jednocześnie redaktorem wielu czasopism i monografii z zakresu muzealnictwa, ochrony zabytków i archeologii. Był redaktorem naczelnym kwartalnika „Z otchłani wieków”, rocznika „Informator Archeologiczny” (w latach 1967–1989). Pracował w wielu instytucjach kultury i wszędzie zajmował się szeroko pojętą ochroną dziedzictwa. M.in. w Ministerstwie Kultury i Sztuki, w Zarządzie Muzeów i Ochrony Zabytków, jako adiunkt w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN, w latach 1978–1995 w Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Warszawie, gdzie zorganizował dział archeologii i ogólnopolski program ewidencji stanowisk archeologicznych (Archeologiczne Zdjęcie Polski), który objął w rezultacie 90 % zasobu, a w latach 1990–1995 był dyrektorem tej



Dr hab. Katarzyna Zalaszińska, dyr. Departamentu Zabytków i Laureat

instytucji. W latach 1999–2002 był doradcą wiceministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i dyrektorem Departamentu Archeologii w Urzędzie Generalnego Konserwatora Zabytków.

Od początku swej drogi zawodowej działał społecznie w wielu organizacjach, w tym Polskim Komitecie Narodowym ICOMOS, gdzie piastował różne funkcje, a od 1999 r. jest wiceprezesem PKN ICOMOS i silnym filarem naszej organizacji. Stworzył Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS, którym do dziś kieruje jako redaktor naczelny i pisze większość tekstów, łącząc dwie wielkie pasje swego życia ochroną zabytków i dziennikarstwo.

Jadwiga Łukaszewicz  
PREZES PKN ICOMOS

## LAUREACI NAGRODY IM.PROFESORA JANA ZACHWATOWICZA 2000 - 2020

- 2000 – Jacek Cydzik (†), architekt, konserwator
- 2001 – Olga Płamienicka (Ukraina) architekt, historyk, Jerzy Żurawski, historyk sztuki, konserwator
- 2002 – Hanna Szwankowska (†), historyk, Jonas Glemża (Litwa), konserwator
- 2004 – Maria(†) i Kazimierz(†) Piechotkowie, architekci, Borys Woźnicki(†)(Ukraina) historyk sztuki, muzeolog
- 2005 – Olgierd Czerner (†) architekt, konserwator, muzeolog, Iwan Kosenko (Białoruś), architekt
- 2006 – Maria Brykowska, architekt, hist, arch. Edmund Małachowicz, architekt, konserwator (†), Paul Philippot(†) (Belgia), architekt
- 2008 – Zygmunt Świechowski(†), Liliana Onyszczenko-Szwec, architekt (Ukraina)
- 2010 – Marian Arszyński, hist.sztuki, Jan Tajchman, architekt konserwator(†), Michael Petzet (Niemcy(†)), historyk sztuki, konserwator, Andrzej Tomaszewski (†) architekt, hist. sztuki
- 2011 – Bohdan Rymaszewski (†) konserwator zab.
- 2012 – Krzysztof Pawłowski, architekt urbanista
- 2013 – Andrzej Michałowski konserwator, Irena Oborska, architekt, Paolo del Bianco (Włochy)
- 2014 – Wiesław Domaśkowski, konserwator, Władysław Zalewski(†) konserwator
- 2015 – Andrzej Rottermund, historyk sztuki, muzeolog
- 2016 – Wojciech Kołataj, architekt, konserwator
- 2017 – Zbigniew Nawrocki, architekt, konserwator
- 2018 – Tadeusz Barucki, architekt, Andrzej Olszewski, architekt
- 2019 – Michał Gawlikowski, archeolog; Maria Lubocka-Hoffmann, konserwator, Benjamin Mouton(Francja), architekt, konserwator
- 2020 – Marek Konopka, archeolog, dokumentalista, dziennikarz

### JAN JULIUSZ TAJCHMAN

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Prof. dr hab. inż. arch. Jana Juliusza Tajchmana**

ur. 21 maja 1929 r. w Krośniewicach zm. 29 grudnia 2020 r.  
w Toruniu

wybitnego architekta i konserwatora zabytków architektury,  
uwielbianego nauczyciela wielu pokoleń studentów studiów  
dziennych, zaocznych i podyplomowych.  
Wspaniałego Człowieka i Przyjaciela.

Laureata nagrody PKN ICOMOS i Generalnego Konserwatora  
Zabytków im. Prof. Jana Zachwatowicza w roku 2009. Profesor  
swą bogatą drogę zawodową związał głównie z ochroną dzie-  
dzictwa architektonicznego a w sposób szczególny, ze wz-  
ajemnością kochał swych studentów i uczniów, dla których do  
ostatnich swych dni przygotowywał podręcznik, który będzie  
podstawą edukacji przyszłych pokoleń adeptów konserwa-  
torstwa. Nasz Drogi Profesorze spoczywaj w pokoju!  
Rodzinę Profesora prosimy o przyjęcie najszczerzych wyra-  
zów współczucia.

Polski Komitet Narodowy ICOMOS





## ODESZLI...

*Rok 2020 wypełniony pandemią, dotykającą szczególnie osoby starsze, przyniósł ogromne straty humanistyce polskiej, także w środowisku ochrony zabytków i w dziedzinach związanych z wszystkimi, których misją jest pamięć o osobach i bliskich, i wybitnych swoimi dokonaniem. Zmarło czworo laureatów nagrody im. Jana Zachwatowicza: Władysław Zalewski, Olgierd Czerner i Maria Piechotkowa. Pierwszego wspominaliśmy w nr 1-2 Biuletynu, o prof. Czernerze piszemy na pierwszych stronach tego numeru, o pozostałych w tej stałej rubryce, a jest to niestety lista bardzo długa i obejmująca osoby, których rolę w ochronie dziedzictwa trudno przecenić.*

**Konserwatorzy****Antoni Oleksicki (1950-2020)**

Antoni Oleksicki urodził się w Białymstoku 13 marca 1950 r. Wcześniej utracił rodziców. Szybko ukończył szkołę zawodową i zdał na studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które ukończył w 1976 r. Rozpoczął pracę w Służbie Ochrony Zabytków w Białymstoku, a następnie w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim (w latach 1988 – 1990).



Po powstaniu PSOZ wygrał konkurs na stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora zabytków i od 1 stycznia 1991 do 20 IV 2002 pełnił tę funkcję w Białymstoku. W 2002 rozpoczął pracę w Agencji Mienia Wojskowego w Warszawie, a od 2006 r. rozpoczął pracę w Biurze Stołecznego Konserwatora Zabytków, z przerwą, gdy w 2012 wygrał konkurs na zastępcę Mazowieckiego Konserwatora Zabytków i do 2018 pełnił tę funkcję. Wówczas powrócił do Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków. W ponad 40-letniej pracy na rzecz zachowania dziedzictwa, najpierw u siebie na Podlasiu, w Białymstoku, potem w Warszawie i w województwie, najważniejsze było zawsze dobro zabytku. Antoni był profesjonalistą. Widział duże problemy i umiał zauważyć drobny szczegół. W badaniach naukowych był bardzo skrupulatny i dociekliwy. Opracował podstawowe studium ochrony zabytków dla Białegostoku i kompletne studium konserwatorskie twierdzy Modlin. Jego studia i opracowania powstawały w oparciu o materiały archiwalne, źródła, wizyty w bibliotekach. Bardzo cenił przekaz wizualny i dużo fotografował. Zbiór jego zdjęć jest nadzwyczaj cenny dla przyszłych konserwatorów. Antoni Oleksicki był przy tym osobą niezwykle otwartą, z wielkim poczuciem humoru, z nadzwyczajnym zmysłem obserwacji rzeczywistości i ludzi, ogromnie życzliwym otoczeniu i kolegom. Takiego będziemy pamiętać. Odszedł nagle 11 listopada. (mhk)

**Maria Piechotkowa (1920-2020)**

W 2004 r. Kazimierz Maciej i Maria Piechotkowie zostali wyróżnieni nagrodą im. Jana Zachwatowicza. Oboje byli uczniami Profesora Jana Zachwatowicza studiując na tajnej uczelni w czasie okupacji. Oboje działali na rzecz niepodległości Polski, wpięrow jako czynni uczestnicy grupy wykonującej fałszywe doku-



menty dla Armii Krajowej, następnie biorąc udział w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie zaangażowali się w prace odbudowy Warszawy, w tym współpracując przy projektowaniu na Starym Mieście (m.in.) przy odbudowie katedry. Współpracowali następnie z Bohdanem Pniewskim, ale musieli opuścić uczelnię, gdyż „klasowo” byli obcy i nie powinni zgodnie z ówczesnym kierunkiem kształcić studentów projektantów budowlanych socrealizmu. Zanim opuścili uczelnię prof. Zachwatowicz powierzył im zadanie opracowania dokumentacji pomiarowych bóżnic żydowskich drewnianych i murowanych, wykonywanych przed wojną przez studentów. Do tego zyskali dostęp do opracowań i zbiorów fotografii wykonanych przez Szymona Zajczyka, znajdujących się w zbiorach Instytutu Sztuki PAN, także poświęconych budownictwu związanemu z kulturą żydowską na ziemiach polskich przed wojną światową. Zajczyk zginął w czasie wojny. Dokonali tej pracy w latach 50., a ukazała się ona w 1957 r. pt. „Drewniane bóżnice”, wydane przez ARKADY, a następne w 1959 r. w USA. Przez wiele lat małżeństwo Piechotków projektowało domy i całe dzielnice w Warszawie, a także niektóre znaczce budowle (np. kościół w Gdyni). Po 1980 r. przeszli na emeryturę, a w 1984 r. nawiązały z nimi kontakt środowiska zajmujące się pamięcią o kulturze Żydów w Europie. Stwierdzono absolutną unikatowość publikacji Piechotków nad ten temat i wartość gromadzonej przez nich dokumentacji przez lata. Ich kolejne pobyty w Stanach Zjednoczonych owocowały kolejnymi publikacjami, w latach 90. Bramy Nieba i Oppidum Judeorum, poświęconymi bóżnicom murowanym i osadnictwu żydowskiemu. Ich praca zyskała najwyższe uznanie w Polsce i za granicą, a ostatnia książka promowana była w 2000 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. Nagrodzeni zostali nagrodą J. Karskiego. Kazimierz Piechotka zmarł w 2010 r., natomiast Maria Piechotkowa do końca była niezwykle czynna i współpracowała z Kartą i ŻIH-em. W lipcu obchodziła sto lat swego niezwykłego życia, którego cechą szczególną była empatia i praca dla ochrony dziedzictwa. Zmarła 20 listopada. (MHK)

**Etnolodzy-etnografowie****Krystyna Małkowska (1921-2020)**

16 czerwca zmarła Krystyna Małkowska, prekursorka polskich badań nad antropologią wartości. Wieloletnia pracowniczka Zakładu Etnologii IHKM PAN, wieloletnia Redaktor „Etnografii Polskiej”. Osoba o niezwykle osobowości, animatorka wielu prac, mająca znaczący, pozytywny wpływ na współpracowników i kolegów środowiska.



## Wanda Paprocka (1931-2020)

23 sierpnia zmarła Profesor Wanda Paprocka, etnografka i etnologa, wybitna badaczka Kurpiowszczyzny i kultury Bułgarii. Należała do twórców Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii). Autorka wielu prac, kierująca 14 lat Zakładem Etnologii, członkini Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, redaktorka „Etnografii Polskiej” i serii Biblioteka Etnografii Polskiej”.



## Andrzej Wawrzyniak (1931-2020)

8 listopada 2020 r. zmarł Andrzej Wawrzyniak, twórca i do 2013 r. dyrektor Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie. Dyplomata i kolekcjoner. Był marynarzem i ze służby na morzu przeszedł do dyplomatycznej,



w której pracował od 1956 r. przez 30 lat kolejno na placówkach: w Wietnamie, Indonezji, Laosie, Nepalu i Afganistanie; podróżował po niemal wszystkich krajach Azji, po Australii i dużej części Oceanii. W trakcie 9-letniej pracy w Indonezji zgromadził ponad 4000 obiektów. W skład zbioru wchodziła biała broń, maski, tkaniny, lalki teatralne, ceramika, tradycyjna rzeźba i malarstwo, a także dzieła sztuki współczesnej. Na kolejnych placówkach Wawrzyniak zdobywał dzieła sztuki – wiele z nich było darami wybitnych artystów, z którymi się przyjaźnił. W 1973 r. kolekcję przekazał w darze państwu polskiemu. Zawarta wówczas umowa dała początek Muzeum Archipelagu Nusantara i gwarancję darczyńcy stanowiska dyrektora. Andrzej Wawrzyniak powiększał zbiory poszerzając ich geograficzny zasięg, z czasem w 1976 r. przekształcając placówkę w Muzeum Azji i Pacyfiku, które dziś nosi jego imię. Zbiory przez wiele lat przechowywało Muzeum m. st. Warszawy, z czasem formował się zespół pracowników. W latach 80. i 90. Muzeum korzystało z kilku miejsc w Warszawie organizując wystawy i spotkania, skupiało specjalistów, miłośników kultur azjatyckich z różnych dziedzin. Zbiory powiększyły się w tym okresie do 22 tysięcy. Muzeum otrzymało od miasta dwa budynki dawnych jatek na Solcu, jednakże wiele lat musiało czekać na możliwość budowy łącznika tych obiektów. Obecnie należy do niezwykle atrakcyjnych muzeów Warszawy, choć niedostatecznie promowanych. Pozostaje ono jedynym polskim muzeum poświęconym wyłącznie kulturom Azji. Niewątpliwie Andrzej Wawrzyniak wpisał się do pierwszej ligi polskich kolekcjonerów XX w. (mhk)

## Strażnicy pamięci o dziedzictwie

### Franciszek Ziejka

(1940-2020)

19 lipca zmarł w Krakowie Profesor Franciszek Ziejka, historyk literatury, postać znacząca w środowisku kulturalnym Krakowa. W latach 2005–2020 był przewodniczącym Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. W latach 1999–2005 był Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego (uprzednio prorektorem i dziekanem Wydziału Filologii). Studiował filologię polską na UJ. W 1971 uzyskał doktorat, broniąc rozprawę poświęconą symbolice *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. W 1982 habilitował się pracą *Złota legenda chłopów polskich*. W 1998 został profesorem zwyczajnym. Wykładał literaturę polską na Université de Provence Aix-Marseille I, a w latach 1979–1980 na Uniwersytecie Lizbońskim, gdzie z jego inicjatywy powstał pierwszy w Portugalii lektorat języka i kultury polskiej, a w latach 1984–1988 wykładał w Institut national des langues et civilisations orientales w Paryżu. W 1996 został członkiem Wydziału Filologicznego Polskiej Akademii Umiejętności. W 2005 objął funkcję przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (SKOZK). W 2009 był inicjatorem umieszczenia Panteonu Narodowego w podziemiach przy ul. Grodzkiej w Krakowie. Był autorem licznych publikacji, m.in. *W kręgu mitów polskich* (1977), *Złota legenda chłopów polskich* (1984) *Poeci, misjonarze, uczeni. Z dziejów kultury i literatury polskiej* (1998). Napisał również kilka sztuk dla Teatru Faktu Telewizji Polskiej i był twórcą kilku słuchowisk radiowych.



### Lucyna Smolińska-Sroka (1933-2020)

27 września zmarła redaktor Lucyna Smolińska-Sroka, wieloletni pracownik TVP, związana z redakcjami Oświatową i Historyczną, szefowa Działu Filmów Dokumentalnych i Reportażu TVP, autorka wielu filmów poświęconych problematyce historycznej i kulturze (m.in. o kopalni w Krzemionkach), laureatka licznych nagród.

### Jerzy Mrozowski (1933-2020)

Absolwent Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, anglista i wieloletni pracownik amerykańskich i angielskich linii lotniczych. Dbały o język polski na codzień, stały, niezawodny współpracownik Biuletynu ICOMOS, zamiłowany dokumentalista-fotografik zabytków i krajobrazu kulturowego. Odszedł 25 września 2020 r.





**Wojciech Niemirycz** (1932-2020)

4 października zmarł Wojciech Niemirycz. Wnuk generała i syn kawalerzysty I pułku Ułanów Krechowieckich, ur. w Uhrusku, absolwent SGGW i wieloletni pracownik Ministerstwa Rolnictwa. Całe życie poświęcił swojej pasji – historii i numizmatyce. Wieloletni działacz Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, znawca mennictwa Wazów, autor pionierskich katalogów monet od czasów Stefana Batorego do Stanisława Augusta.

**Archeolodzy****Teresa Dąbrowska** (1937-2020)

Profesor Teresa Dąbrowska zmarła 19 października 2020. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego była całe życie zawodowo związana z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie. Prowadziła wykopaliska na stanowiskach z okresu przedrzymskiego i rzymskiego. Była znawcą, jedną z najlepszych w kraju, kultury przeworskiej i reprezentowanej przez nią kultury materialnej. Opublikowała wiele prac przedstawiając wyniki badań i docieklive analizy znalezisk. W tym zakresie była mistrzem i wzorem wielu roczników archeologii. Obroniła pracę doktorską, następnie uzyskała stopień doktora habilitowanego, a 22 listopada 1999 r. tytuł profesora nauk humanistycznych. Była kierownikiem w Katedrze Europejskiego Barbaricum na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

**Wojciech Dzieduszycki** (1946-2020)

27 listopada 2020 r. zmarł prof. Wojciech Dzieduszycki, archeolog, pracą zawodową od czasów studiów na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza związany z Polską Akademią Nauk – Instytutem Historii Kultury Materialnej obecnie Instytut Archeologii i Etnologii. W 1977 roku uzyskał doktorat na podstawie pracy *Wczesnośredniowieczna ceramika kruszwicka na tle rozwoju ceramiki wczesnopolskiej*. W 1996 roku habilitował się na podstawie rozprawy pt. *Kruszce w systemach wartości i wymiany społeczeństwa Polski wczesnośredniowiecznej*. Wykładał jako profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Był także członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Jego zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół problematyki związanej z dziejami ośrodków wczesnopolskich w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem średniowiecznej Kruszwicy, legendarnej stolicy Piastów i osady nad jeziorem Gopło. Udało mu się zlokalizować najstarsze osady z VIII/IX w., przypuszczalnie załóżki ośrodka plemiennego. Do jego najważniejszych prac należą: *Gopło. Przyroda i człowiek*, Poznań 1993 i *Kruszce w systemach wartości i wymiany społeczeństwa Polski wczesnośredniowiecznej*, Poznań 1995.

**Zofia Sztetyłło** (1932 -2020)

Niezwykłą pozycję polskiej archeologii śródziemnomorskiej profesor Kazimierz Michałowski po wojnie musiał budować od początku. Przede wszystkim od kształcenia uczniów kompetentnych w wielu dziedzinach świata starożytnego i zdeterminowanych do pracy w spartańskich warunkach. Zofia Sztetyłło, zmarła 7 listopada 2020 r., należała do tego pierwszego naboru. Studia ukończyła w roku 1955 i podjęła pracę asystenta w kierowanej przez prof. Kazimierza Michałowskiego Katedrze Archeologii Klasycznej. Stopień doktora (1964) uzyskała rozprawą *Przedstawienia figuralne na stemplach amfor z polskich wykopalisk archeologicznych* i habilitację (1971) za dysertację *Rola Mirmekionu w życiu gospodarczym państwa bosforskiego w IV-I w. p.n.e.* Brała udział w wielu kampaniach wykopaliskowych: na Krymie w latach 1957-1958 w kierowanych przez K. Michałowskiego wykopaliskach w Myrmekionie, od 1959 roku w wykopaliskach w Syrii (Palmyra) i w Egipcie (Tell Atrib, Aleksandria). Od 1971 roku przez ponad 20 lat była członkiem kierowanej przez Daszewskiego Polskiej Misji Archeologicznej prowadzącej badania w Nea Paphos (Cypr). W latach 1987-1996 uczestniczyła również w prowadzonych przez W.A. Daszewskiego badaniach w Marina el-Alamein (Egipt). Odbýwała staże naukowe w Szkole Amerykańskiej, Instytucie Francuskim, Kolekcji Benackiego (Ateny), Muzeum Grecko-Rzymskim (Aleksandria), Muzeum Kairskim, Instytucie Archeologicznym w Moskwie i w Petersburgu – w Muzeum Ermitażu. Tytuł profesora nadzwyczajnego uzyskała w 1979 r., a zwyczajnego – w roku 1987. Do przejścia na emeryturę w 1993 r. była pracownikiem UW.



Grecka kultura i sztuka była głównym przedmiotem zainteresowania Zofii Sztetyłło, szczególnie zaś tematyka związana ze stemplowaną ceramiką starożytnej Grecji. Jest prekursorką badań nad identyfikacją przedstawień rzeźbiarskich na stemplach. Publikowała też prace poświęcone produkcji wina w starożytności, greckiej architekturze i rzeźbie, historii archeologii.

Jej pasją była dydaktyka. Prowadziła wykłady, seminaria oraz ćwiczenia dla studentów Instytutu Archeologii UW, Historii Sztuki UW, okresowo dla studentów archeologii Uniwersytetu Łódzkiego, Akademii Teologii Katolickiej i Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku. W plebiscytach na najlepszego dydaktyka Instytutu Archeologii UW wielokrotnie uzyskiwała najwyższe oceny studentów. W latach 1976-1981 była zastępcą dyrektora Instytutu Archeologii UW, a w latach 1982-1983 pełniła obowiązki kierownika Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej UW w Kairze,

Jest autorką i współautorką ponad 80 publikacji książkowych. Przyczyniła się także do popularyzacji wiedzy m.in. jako autorka haseł encyklopedycznych, w tym do *The Princeton Encyclopedia of Classical Sites*, Ed. R. Stillwell, Princeton 1976, a także do polskiego wydania *Art Of the World (Sztuka świata)*, Warszawa 1990 i ponad 100 haseł dla polskiego wydania *Encyclopedia of Ancient Art (Encyklopedia sztuki starożytnej)*, Warszawa 1998.

## Stanisław Tabaczyński (1930-2020)

Profesor Stanisław Tabaczyński, archeolog mediewista, członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk od 1994, honorowy Przewodniczący Komitetu Nauk Pra- i Protohistorycznych PAN był jednym z najwybitniejszych polskich archeologów w 2. połowie XX w. Studiował na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; pracował w latach 1953–1956 w Katedrze Archeologii Polski UAM, a od 1956 do przejścia



na emeryturę – w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN (obecnie Instytut Archeologii i Etnologii PAN). Prowadził badania archeologiczne w Polsce: w latach 1950–1957 w ramach badań milenijnych, uczestniczył w wykopaliskach w Poznaniu, we Wrocławiu, Biskupinie, Czeramie nad Huczwą; w latach 1969–1974 – w Sandomierzu; w latach 1996–1999 – w Zawichoście nad Wisłą. Ponadto kierował badaniami zagranicznymi: w Wenecji oraz w miastach wczesnośredniowiecznych Capaccio Vecchia i Ogliara we Włoszech, nad badaniami opuszczonych wsi średniowiecznych we Francji, badaniami w Algierze i Tlemsen w Algierii. Wykładał na wielu uniwersytetach w Polsce (m.in. na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie) i za granicą (m.in. na Sorbonie w Paryżu).

Profesor Tabaczyński jako jeden z pierwszych podejmował w polskiej archeologii problematykę teorii i metodologii, i granic interpretacji wydobywanych z ziemi relikwów dawnej kultury. Zagadnieniom możliwości interpretacji zgodnych z zasadami logicznego myślenia i znaczenia używanych terminów naukowych poświęcił wiele dyskusji na organizowanych konferencjach naukowych i tekstów w ich wyniku powstających. Był autorem licznych publikacji naukowych, z których najważniejsze książkowe to: - *Rewolucja neolityczna i jej znaczenie dla rozwoju kultury europejskiej* (z W. Henslem, 1978); *Sandomierz. Starożytność – wczesne średniowiecze* (z A. Buko, 1981); *Teoria i praktyka badań archeologicznych, T. 1: Przesłanki metodologiczne* (redaktor i współautor, 1986; wyd. także po włosku); *Archeologia średniowieczna. Problemy. Źródła. Metody. Cele badawcze* (1987); *Sandomierz, badania 1969–1973, t. I–II* (redaktor i współautor, 1993

W 1993 odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

### WSPOMNIENIE O PROFESORZE ZYGMUNCIE KRZAKU

30 czerwca 2020 r. złożono w grobie na cmentarzu w Ćmielowie szkatułkę-urnę z prochami profesora Zygmunta Krzaka. Znałem go od czasu badań w Krzemionkach w 1969 r., w których wziąłem udział jako student. Prof. dr hab. Zygmunt Krzak był jednym z najwybitniejszych archeologów i oryginalnych myślicieli europejskich.

Opowiadał mi, jak w dzieciństwie pasąc krowy na Górze Zjawiennej opodal Grójca, spoglądał na dolinę Kamiennej i zastanawiał się nad istotą rzeczywistości, zadając sobie

fundamentalne pytanie „O co tu chodzi?”. To pytanie towarzyszyło mu przez całe życie. Chęć poznania Prawdy nigdy Go nie opuściła i to ona była głównym motorem jego życiowych działań. Mówił: „Istnieją cztery postawy życiowe: wiedzieć, przeżyć, być, mieć”. Tę ostatnią cenił najmniej.

Za najpiękniejszy dzień swego życia uważał koniec II wojny światowej, koniec niemieckiego terroru i śmierci. Był krytyczny wobec wielu teorii i ludzi je głoszących, ale nigdy nie wypowiadał się o nich z „zapiekłą nienawiścią”. Nigdy też nie używał ani w piśmie, ani w mowie żadnych wulgaryzmów. Będąc już starcem profesor Krzak powiedział: „Bóg musi mieć silne nerwy, kiedy patrzy na wyczyny swoich wyznawców. Najmniej kłopotów ma z ateistami. Ci Mu przynajmniej głowy nie zawracają”.

W młodości był zwolennikiem filozofii materialistycznej. W 1956 r., gdy ukazał się demaskujący stalinizm referat Nikity Chruszczowa, cisnął legitymację mówiąc: „Oszukałście mnie!”. Nigdy już do tej opcji politycznej nie wrócił, a w 1980 r. znalazł się, co było wręcz oczywiste, wśród członków „Solidarności”.

Wykopaliska na terenie osady społeczności kultury pucharów lejkowatych na wzgórzu Gawroniec w Ćmielowie, która dziś jest wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO (jako część zespołu Krzemionek), rozpoczęły jego karierę archeologiczną. Badania prowadziła prof. Zofia Podkowińska, która stała się jego mecenasem i opiekunką naukową na Uniwersytecie Warszawskim i pracy w IHKM PAN w Warszawie (obecnie IAI PAN).

Urodził się w pobliskiej wsi Grójec, liceum kończył w Ćmielowie. W 1951 r. dostał się na studia historii kultury materialnej, archeologii i etnografii Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w 1955 r. na Wydziale Historycznym UW. Już w czasie studiów został zatrudniony w Zakładzie Epoki Kamienia Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie.

Sandomierszczyzna była jego małą Ojczyzną, pełną tajemniczych znalezisk i wielkiej niezbadanej przeszłości. Jej też poświęcił wczesne lata swej naukowej pasji. Samotne badania powierzchniowe, wędrówka lessowymi wzgórzami i dolinkami dorzecza Kamiennej, odkrywanie licznych stanowisk archeologicznych, a potem prace wykopaliskowe na wybranych obiektach dawały mu wiele radości i satysfakcji. Otwierała się przed nim zapomniana przeszłość rodzinnej krainy.

Zygmunt Krzak prowadził badania wykopaliskowe w dorzeczu Kamiennej, m.in. w Grójcu, Podgrodziu, Piaskach Ćmielowskich, Piaskach Grójeckich, Skale, Gawrońcu – Pałydze i Ptkanowie. Był współkierującym wykopaliskami na Gawrońcu w Ćmielowie, Złotej sandomierskiej, a także w Krzemionkach (szyb 5, 1969 r.). Uczestniczył wcześniej w ekspedycji badawczo-konserwatorskiej Tadeusza Żurowskiego (szyby 1,2,3).

Krzemionkami interesował się zawsze, zarówno badaniami jak i ochroną rezerwatu. W 2000 r. pisał do władz województwa świętokrzyskiego petycję dotyczącą skutecznej ochrony tego zabytku klasy światowej. Krzemionki po raz



ostatni odwiedził w 2005 r., ale już nie schodził do podziemi z powodu problemów z poruszaniem się.

Był uczniem prof. Stefana Krukowskiego, wielkiego badacza Krzemionek. Wraz ze swym kolegą, kieleckim archeologiem, Januszem Kuczyńskim brał udział w jego badaniach w Rydnie koło Skarżyska. Osobowość profesora miała na Zygmunta Krzaka tak wielki wpływ, że w pewnym momencie, zapuścił brodę „à la Krukowski”, z którą nie rozstawał się aż do śmierci. W czasach PRL-u długie włosy i broda były uważane za akt kontestacji wobec społeczeństwa, a nawet władz i były tępięne nie tylko przez szkolnych nauczycieli czy wojskowych. Młodzi ludzie w latach 60. i 70. nosili długie włosy czesane „na bitlesa”, a po 80. roku brody i wąsy „solidarnościowca”. Zygmunt Krzak taką brodę miał już kilkadziesiąt lat wcześniej. W tych czasach obfity zarost był ewenementem, budził zarówno zdumienie, jak i oburzenie. Skrętnie te opinie zapisywał, aby po latach opublikować książeczkę pt. *O, broda! Czyli sporządzony przez prof. Zygmunta Krzaka rejestr okrzyków na widok jego brody (z lat 1957-2002) opatrzonego wstępem Krzysztofa Kowalskiego*, (Wyd. Atla 2, Wrocław 2003).

Badania przedwojenne w Złotej, pow. Sandomierz dostarczyły znakomitych zabytków z III i II tys. p.n.e. tylko w niewielkim stopniu opracowanych i opublikowanych. Zygmunt Krzak podjął się tej roboty i dał w 1967 r. archeologii polskiej wspaniałą monografię kultury złockiej (*The Złota Culture*) oraz wiele o niej artykułów. Stał się najlepszym znawcą tego fenomenu kulturowego. Rozprawa ta była podstawą do nadania mu w 1967 r. stopnia doktora nauk humanistycznych w zakresie prehistorii przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie.

Ciężka choroba, jaką przeszedł w 1970 r., otworzyła przed nim nowy etap życia, który można nazwać wędrówką duchową, a zarazem okresem największych odkryć. Krąg jego zainteresowań ogromnie się poszerzył. Był badaczem myśli ludzkiej, zawartej w znakach, symbolach, strukturach i tekstach. Znajomość kilku języków obcych pozwalała mu korzystać bezpośrednio z publikacji zagranicznych.

Przez jego warszawskie mieszkanie przewinęły się dziesiątki osób biorących udział w dyskusjach i rozważaniach. Do 60. roku życia bywał jeszcze „w gościach”, potem już tylko przyjmował gości u siebie.

Przez wiele lat poznawał filozofię, teologię i obyczajowość związane z różnymi religiami i ludami. Był zafascynowany *Prawdziwą księgą Południowego Kwiatu Czuang-tse*. Kiedy w swym śnie ujrzał reintegrujący psychikę symbol mandali, opisał go w 2001 r. w tekście *Moje mandale* w piśmie „ALBO albo. Problemy psychologii i kultury” (nr 3, *Archetypy*, s. 38-40). Pradziejowym mandalom poświęcił też kilka innych rozpraw.

Był docieklwym badaczem. Brał udział w słynnych wykopaliskach w Iwanowicach, pow. miechowski i przydzielono mu kierowanie pracami w obszernym wykopie. Prowadził iście mikroskopowe badania jamy, w której miał odkryć zarys kompletnie rozłożonego drewnianego naczynia podobnego do góralskiego czerpaka. W 1988 r. otrzymał stopień doktora habilitowanego za rozprawę *Geneza i chro-*

*nologia kultury ceramiki sznurowej w Europie*, a 7 lat później, w 1995 r. z rąk Prezydenta III RP Lecha Wałęsy tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Kierowany przez niego zespół w ramach Ekspedycji Archeologiczno-Górnictwa Tadeusza R. Żurowskiego odkrył w podziemiach krzemionkowych rysunek węglem – neolityczne graffiti słynnego „ludzi-ka”, który dziś jest logo Muzeum Historyczno-Archeologicznego

w Krzemionkach. Jest to schematyczne wyobrażenie pradziejowego żeńskiego bóstwa. Po kilkudziesięciu latach od tego odkrycia Zygmunt Krzak opublikował w 2007 r. opasłą książkę *Od matriarchatu do patriarchatu* (zadeklowaną *Pamięci mojej Wielkiej Matki*), w której omówił szczegółowo relacje między obiema płciami w dziejach ludzkości i opowiedział się za czasami, w których władzę dzierżyły kobiety. Największą estymą darzył Mariję Gimbutas, amerykańską archeolog, twórczynię „archeologii kobiecej”, której wiele poglądów w tej materii podzielał.

Współczesnej archeologii „garnkowej” nie akceptował, nie odpowiadała bowiem na podstawowe pytania, tworząc „mitologię archeologiczną”. Ponieważ łamał utrwalone kanony i łączył archeologię z wynikami innych nauk (np. psychologii, socjologii, religioznawstwa itd.), był przez badaczy „typologiczno-materialistycznych”, kompletnie niezrozumiany. Na jego wielkim dorobku poznają się dopiero kolejne pokolenie.

W latach 1990-2010 intensywnie pracował nad dwoma wyjątkowymi w polskiej literaturze fachowej monografiami kultur megalitycznych w Europie i na świecie. W 1994 r. wyszła drukiem jego książka *Megality Europy*, a potem w 2001 r. *Megality świata*.

Napisał ponad 330 artykułów naukowych, i popularnonaukowych, recenzji i rozpraw w Polsce i za granicą. Popularyzował wyniki badań archeologicznych, m.in. w „Z Otchłani Wieków”. W latach 90. ub. wieku miał także stałą rubrykę w „Rzeczpospolitej” pt. „*Sapienti sat!*”, w której w sposób syntetyczny przedstawiał wyniki badań archeologicznych w Europie i na świecie. Nie odpowiadał na krytykę swoich prac. Uważał, że wdawanie się w polemiczne boje jest stratą życia i energii. „Należy pisać kolejne, lepsze prace.” Nigdy nie odmawiał pomocy w sprawach, o których wiedział i miał na nie wpływ. Przez dziesięciolecia przyjaźnił się z antropologiem prof. Andrzejem Wiercińskim, którego poglądy na pradzieje podzielał. Nie używał komputera ani Internetu. Prace i listy pisał ręcznie lub na maszynie.



for. T. Babel

Profesor Zygmunt Krzak

Zaprzyjaźnionym z Profesorem archeologom płyta nagrobna w Ćmielowie jednoznacznie kojarzy się z głazem megalitycznym – dolmenem, repliką obiektu z otchłani praczałów, które zmarły z takim sukcesem i upodobaniem badał.

*dr Jerzy Tomasz Bąbel*

### WSPOMNIENIE O PROFESORZE JANIE JULIUSZU TAJCHMANIE

#### **Prof. dr hab. inż. arch. Jan Juliusz Tajchman**

Pan Profesor urodził się 21 maja 1929 r. w Krośniewicach, a w 1953 r. ukończył studia architektoniczne w Szkole Inżynierskiej w Poznaniu. Po studiach pracował m.in. jako nauczyciel w Technikum Budowlanym, potem przez wiele lat w toruńskim oddziale Przedsiębiorstwa Państwowego „Pracownie Konserwacji Zabytków”. Ogromny wpływ na dalszą działalność Profesora miały studia konserwatorskie na Wydziale Sztuk Pięknych UMK (1962 r.) oraz w Centro Internazionale di Studi per la Conservazione ed il Restauro dei Beni Culturali w Rzymie. W 1955 roku rozpoczął pracę na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja

Kopernika w Toruniu, którego był Dziekanem w latach 1990-1996. Badania naukowe, ale i praktyczne działania projektowe Profesora objęły problematykę historyczną i konserwatorską zabytków architektury. Koncentrował się na zagadnieniach związanych z zabytkową stolarką i z historycznymi konstrukcjami więźb dachowych. Przeprowadził na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej. Tytuł profesora nauk technicznych uzyskał w 1996 roku. Działalność projektową i naukową łączył z pracą dydaktyczną w Zakładzie Konserwatorstwa Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, którego był w latach 1990 – 2001 lata kierownikiem i gdzie wypromował ponad 100 magistrów oraz 3 doktorów. W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęcał Profesor teorii konserwacji zabytków architektury. Polskie środowisko konserwatorskie składa Panu Profesorowi podziękowania za niebywały wkład w jego rozwój i promocję na arenie krajowej i międzynarodowej. To dzięki bezpośredniemu zaangażowaniu Pana Profesora w trudną ale owocną i satysfakcjonującą pracę dydaktyczną, co roku poszerza się grono osób z wielką pasją zaangażowanych w ochronę dziedzictwa kulturowego. Studia Podyplomowe w zakresie Zabytkoznawstwa i Konserwa-

torstwa Dziedzictwa Architektonicznego na UMK w Toruniu stworzone od podstaw przez Pana Profesora znane są nie tylko w całej Polsce.

Za swą działalność Profesor był wielokrotnie nagradzany, wyróżniany i odznaczany, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta, Złotym Medalem Gloria Artis, papieskim medalem *Pro Ecclesia et Pontifice* jest Profesor Honorowym Członkiem PKN ICOMOS i laureatem Nagrody im. Prof. Jana Zachwatowicza w 2009 r., Medalem Thorunium oraz Medalem za zasługi dla Miasta Torunia na wstępie. Profesor był współautorem aplikacji o wpis *Miasta średniowiecznego w Toruniu* na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, co nastąpiło w 1997 r.

Na koniec należy wspomnieć, o jeszcze jednej pasji Profesora Jana Juliusza Tajchmana: przez całe życie część Jego serca zajmowało harcerstwo, wielka miłość Profesora.

*Za wszelkie dary dziękujemy, spoczywaj w pokoju Drogi Profesorze i Przyjacielu.*

*Przyjaciele z PKN ICOMOS*

ZMARŁ 30 grudnia 2020





## NOWI CZŁONKOWIE PKN ICOMOS

**Marek Świdrak** (ur. 1989), absolwent historii sztuki (lic., mgr), prawa (mgr), ochrony dóbr kultury (lic.) na Uniwersytecie Jagiellońskim, doktorant na Wydziale Historycznym UJ. Pracownik Akademii Dziedzictwa Międzynarodowego Centrum Kultury w Krakowie, asystent w Zakładzie Ochrony Dóbr Kultury w Instytucie Historii Sztuki UJ, wcześniej asystent w Instytucie Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Ekspert w programach MKiDN oraz NID. Naukowo zajmuje się historią architektury, głównie nowożytnej, prawem ochrony zabytków oraz zarządzaniem obiektami dziedzictwa kulturowego.



**Paweł Gutt** – historyk, absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego (2004) oraz Studium Polityki Zagranicznej w Akademii Dyplomatycznej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (2007). Pracę magisterską pt. *Wizerunek pierwszego Marszałka Polski w propagandzie obozu piłsudczykowski* przygotował pod kierunkiem prof. Tomasa Witucha. Doktorant w AFiB Vistula – Filia Akademii Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, w dyscyplinie *nauki o polityce i administracji*. W latach 2005-2012 członek Stowarzyszenia Pamięci Powstania Warszawskiego 1944. Od 2010 r. członek Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Autor prac popularnych i naukowych. Zainteresowania badawcze skupia na historii politycznej XX wieku, symbolice politycznej, ceremoniale i protokole dyplomatycznym. Od 2005 r. związany z Zamkiem Królewskim w Warszawie; organizator licznych, prestiżowych wydarzeń kulturalnych, wernisaży, koncertów, festiwali, konferencji, gal, uroczystości państwowych i międzynarodowych z udziałem szefów państw i rządów oraz korpusu dyplomatycznego. W swojej



pracy zawodowej łączy praktykę realizacji współczesnych uroczystości oficjalnych ze studiowaniem dawnych tradycji państwowych Zamku okresu międzywojennego. Tej tematyce poświęca również swoje wykłady i prelekcje. Od 2019 r. członek zespołu ds. przygotowania ekspozycji stałej Zamku Królewskiego w Warszawie pn. „Pokoje Prezydentów II RP”. Współpracuje ponadto z European Route of Historic Gardens.

**Dorota Sikora** – dr architekt inż. krajobrazu, absolwentka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wydziału Ogrodniczego – Oddziału Architektury Krajobrazu, specjalizująca się w zagadnieniach dotyczących parków i ogrodów historycznych oraz krajobrazu kulturowego. Od grudnia 1991 r. pracownik kolejno Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, Ośrodka Ochrony Zabytkowego Instytutu Dziedzictwa. Od 2020 r. wykładowca akademicki w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na kierunku Architektura Krajobrazu.



Swoje doświadczenie zawodowe poszerzała w trakcie licznych staży i stypendiów zagranicznych: na Uniwersytecie w Yorku w Centrum Konserwacji Historycznych Parków i Ogródów (Stypendium ze środków unijnych, finansowane przez ICOMOS – IFLA, 1994 r.), w British Association for Central and Eastern Europe w Londynie (1995 r.), w Parku Narodowym Great Smoky Mountains w USA (stypendium ICOMOS, 1996 r.), na Uniwersytecie Harvarda – w ośrodku badawczym w Dumbarton Oaks w Waszyngtonie (stypendium Uniwersytetu Harvarda, dwukrotnie: w 2002 i 2003 r.). Dorota Sikora jest autorką wielu opracowań studialnych oraz projektów rewitalizacji, między innymi dla: Ogrodu Branickich w Białymstoku, ogrodu przy pokarmelickim zespole klasztornym przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, Ogrodu Wilanowskiego i krajobrazu kulturowego Wilanowa, ogrodu w Podhorcach. Wykonała również szereg opinii dotyczących zabytkowych terenów zieleni oraz opublikowała kilkadziesiąt artykułów naukowych i popularyzatorskich dotyczących tej części dziedzictwa kulturowego.

**Tomasz Wolender** – Zachodniopomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków w Szczecinie od lutego 2020 roku, od 2009 roku na stanowisku Z-cy Zachodniopomorskiego

Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, pracownik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie od 1991 roku. Wcześniej pracownik Muzeum Narodowego w Szczecinie w Pracowni Konserwacji Drewna i Metalu (1985-1986) Absolwent Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – studia Konserwatorstwo i Muzealnictwo, specjalność: konserwatorstwo; praca dyplomowa pod kierunkiem pod kierunkiem prof. dr hab. inż. arch. Jana Tajchmana (1991), Conservation Course of College for New Europe Kraków – Zamość (1994) i Podyplomowych Studiów Politechniki Szczecińskiej Wydział Budownictwa i Architektury oraz Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsz-



tynie (1997/98). Uczestnik międzynarodowych warsztatów konserwatorskich: „Materiale Techniki a Technologie pri Obnove Pamatok”, Banská Stianica, Słowacja (2002), „Wooden Culture”, Normandia, Francja – Rouen, Beaumont a Bourneville (2002), „Vapno & Vapenne Technologie pri Obnove Pamatok” Banská Stianica, Słowacja (2005) Autor dokumentacji konserwatorskich zabytków architektury i budownictwa, inwentaryzacji i dokumentacji powykonawczych. Współautor studiów urbanistyczno-konserwatorskich: m.in. dla Świnoujścia, Międzyzdrojów, Osiedla Nowe Miasto w Szczecinie. W zakresie dotychczasowej działalności zawodowej nadzór konserwatorski m.in. nad realizacjami takimi jak: odbudowa kościoła mariackiego w Chojnie, renowacja wież i dachów kościoła p.w. św. Jana i kościoła mariackiego w Stargardzie Szczecińskim, rewaloryzacja obiektów poklasztornych – klasztor cystersów w Bierzwniku, klasztor cysterek w Marianowie, ruina kościoła w Trzęsaczu, przemieszczenie willi Grüneberga w Szczecinie, rewaloryzacja willi Lentza w Szczecinie, zabudowa Starego Miasta na terenie Podzamcza w Szczecinie. Wyróżniony Złotą Odznaką „Za Opiekę Nad Zabytkami” (2011), Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” w dziedzinie: „Ochrona Dziedzictwa” (2018) Zainteresowania zawodowe: historia architektury, historia technik budowlanych, tradycyjne rzemiosła budowlane, teo-

# 1918-1920

LATA PIONIERÓW OCHRONY PRZY-  
RODY I KONSERWACJI ZABYTKÓW

## GERARD CIOŁEK I PRZYJACIELE

*Niezwykła książka Tadeusza Macieja Ciołka, Gerard Ciołek i przyjaciele, którą na jesieni 2019 r. opublikowała Politechnika Krakowska poświęcona jest ojcu autora, wybitnemu architektowi, pionierowi ochrony krajobrazu kulturowego, budownictwa regionalnego i zabytkowych ogrodów. Jej wyjątkowość wiąże się ze sposobem ujęcia i zgromadzeniem ogromnego materiału faktograficznego ilustrującego działalność przyjaciół Gerarda Ciołka, najwybitniejszych polskich twórców systemu ochrony zabytków, ale i ochrony przyrody. Co więcej kalendarium wydarzeń ujmujące także działania i ważne publikacje poprzedzające, będące zaczynem idei ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego w XIX w., sięga do 1841 r. W sumie tom I książki zamknięty data 1945 r., tom drugi zaś 1990 r. Obchody 100-lecia odzyskania niepodległości skoncentrowane w 2018 r. związane są jednak z 1920 r., gdy wojna z państwem bolszewickim ostatecznie ustaliła granice II RP. Kalendarium lat 1918-1920 w książce T. M. Ciołka jest lekturą ukazującą związek między odzyskaniem państwa i inicjatywami powołania organizacji społecznych, instytucji prawa i administracji oraz podjęcia działań badawczych i oświatowych dla ochrony dziedzictwa. Ujawnia także jak istotne i często kontrowersyjne decyzje i działania należało wówczas podejmować. Red.*

### Tadeusz Maciej Ciołek

Gerard Ciołek i przyjaciele, Warszawa 2019  
Cz.1. 1941-1945, s. 70-88

### Lata pionierów ochrony przyrody i konserwacji zabytków (1918-1920)

1918

Tadeusz Szydłowski publikuje ilustrowaną broszurę Dwór w Rogowie: zabytek budownictwa drewnianego XVII wieku, Akademia Umiejętności 11, Kraków. Jest to odbitka z „Prac Komisji Historii Sztuki”, T 1, dotycząca zabytkowego obiektu w miejscowości Rogów w powiecie Kazimierza Wielka, w województwie świętokrzyskim.

1918

Stanisław Tomkowicz publikuje artykuł Sprawa inwentaryzacji zabytków, „Odbudowa Kraju”, R. II, nr 5, s. 337-342.

1918

Jarosław Wojciechowski publikuje artykuł O potrzebie polskich pracowni inwentaryzacyjnych oraz o potrzebie wydawnictw materiałów do inwentaryzacji zabytków sztuki w Polsce. Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój, 1.1, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa, s. 423-432.

1918

Warszawski architekt Jan Fryderyk Heurich (1873-1925) publikuje broszurę Kwestionariusz w sprawie budownictwa



wiejskiego, Ministerstwo Sztuki i Kultury, Warszawa. Heinrich jest współtwórcą Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, autorem ukończonego w 1914 r. budynku założonej w 1907 r. Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy, a także synem Jana Kacpra Heuricha (1834-1887), budowniczego i autora dwóch szczegółowych książek-przewodników dla cieśli (1871) oraz stolarzy (1862) [195, s. 647].

1918, 1 lutego

W Warszawie w Departamencie Sztuki ówczesnego Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego powstaje Referat Zabytków Artystycznych Przeszłości i Muzeów. Od chwili utworzenia jego kierownikiem jest Jarosław Wojciechowski [47, s. 49].

1918, 11 marca

Jan Zachwatowicz zdaje maturę w V Gimnazjum Klasycznym w Piotrogradzie (Petersburg) i podejmuje studia wyższe w tamtejszym Instytucie Inżynierów Cywilnych [141, s. 127].

1918, lato

Po drugim roku studiów architektonicznych na Politechnice Lwowskiej **Zygmunt Novak** wraca na wakacje do rodziców do dworku w Tarnawie [811].

1918, wrzesień – 1923, czerwiec

**Tadeusz Przypkowski** wstępuje do czwartej klasy Państwowego Gimnazjum IV Realnego im. Henryka Sienkiewicza w Krakowie przy ul. Kapitana A. Potebni 7 na Podgórzu i kontynuuje tam naukę aż do końca ósmej, ostatniej klasy [170, s. 43; 171, s. 18].

1918, październik

**Jan Olaf Chmielewski** rozpoczyna studia na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej (później przenosi się na Wydział Architektury) [152, s. 2].

1918, październik – 1922, 14 lutego

Jarosław Wojciechowski pracuje na stanowisku naczelnika Wydziału Zabytków i Muzeów w Departamencie Sztuki Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego [105, s. 68].

1918, 31 października

**Lata pionierów ochrony przyrody i konserwacji zabytków (1905-1920)**

W Warszawie w ostatnich miesiącach I wojny światowej Rada Regencyjna ogłasza dekret o 35 artykułach – pierwszy polski akt prawodawczy o opiece nad zabytkami sztuki i kultury. Dekret, którego głównym redaktorem był Jarosław Wojciechowski, oddaje pieczę nad tymi zabytkami Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wspomaganemu przez powołanych przez niego okręgowych konserwatorów i ich odpowiednio zorganizowane urzędy konserwatorskie. Na konserwatorach spoczywa obowiązek podjęcia i prowadzenia kluczowego spisu zabytków w celach ewidencyjnych i administracyjno-inwentaryzacyjnych. Zgodnie z dekretem „wszelkie nieruchome i ruchome dzieła, świadczące o sztuce i kulturze epok ubie-

głych (istniejące co najmniej 50 lat), a także wszystkie wykopiska i znaleziska (...) znajdujące się w granicach Państwa Polskiego, wpisane do inwentarza zabytków sztuki i kultury, podlegają opiece prawa”. Za zabytki mogą być uznane (Art. 12): b) budynki zarówno murowane, jak i drewniane wraz z otoczeniem (ogrodem, placem); e) „grupy budowli, wybitne pod względem estetycznym i znamienne bądź dla całych osad, miast, wsi bądź dla ich dzielnic”; f) „na gruncie dochowane rozplanowania starych miast i dzielnic staromiejskich wraz z dawnymi, historycznymi nazwami ulic i placów”; oraz (klauzula sugerująca pierwszą w Polsce próbę prawnego zabezpieczenia kulturowego krajobrazu) g) „ogrody ozdobne oraz aleje stare cmentarne i przydrożne; drzewa sędziwe i okazałe, otaczające zamczyska, kościoły, kapliczki, figury, cmentarze itp”. Zabytki nieruchome (i ich otoczenie) bez uprzedniego pozwolenia odpowiedniej władzy konserwatorskiej są nietykalne (Art. 13). Dekret zostaje podpisany przez 11 członków Rady Regencyjnej, z arcybiskupem Aleksandrem Rakowskim na czele. Kolejne rozporządzenia i uchwały o ochronie zabytków będą uchwalane w 1928, 1962, 1990 i 2003 r. [411, s. 39; 756].

1918, 11 listopada

Po 123 latach niewoli Polska odzyskuje niepodległość.

1918, listopad – 1920, czerwiec

W Warszawie, jak również w innych częściach kraju, trwają gorące dyskusje na temat losu soboru św. Aleksandra Newskiego na placu Saskim, gigantycznego i bogato zdobionego budynku zbudowanego w latach 1894-1912 w centrum stolicy dokładnie na osi pałacu Saskiego. Sobór – projektu z 1893 r. autorstwa Leontija N. Benois (1856-1928), twórcy gmachu Banku Polskiego przy ul. Bielańskiej w Warszawie – jest pięciokopułową świątynią w stylu eklektyczno-staroruskim z wolno stojącą 70-metrową dzwonnica (na południe od soboru, w pobliżu ul. Królewskiej). Świątynia jest w złym stanie. Podczas ewakuacji w lipcu 1915 r. Rosjanie wywożą ikonostas i najcenniejsze elementy wyposażenia, a po zajęciu Warszawy w sierpniu 1915 r. Niemcy zdejmują miedziane blachy dachowe i zastępują je żelazną blachą oraz smołowaną papą, przemieniając sobór na kościół katolicko-luterański pw. św. Henryka. Gros publicznej dyskusji ma – jak zawsze – charakter binarny – „1) zostawić sobór w całości takim, jakim jest dzisiaj lub 2) zburzyć go do cna, ocalając jedynie mozaiki zewnętrzne i wewnętrzne, jako dzieła sztuki”. Społeczeństwo jest podzielone. 3 stycznia 1919 r. „Gazeta Warszawska” przytacza stanowisko Warszawskiego Kola Architektów, które domaga się zburzenia okaleczonego w czasie wojny, a od chwili powstania zawsze szpetnego soboru oraz jeszcze gorzej prezentującej się dzwonnicy. Za zburzeniem symbolu jarzma „w imię godności narodowej i w jej obronie” opowiadają się również 1 marca 1920 r. wykładowcy z Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Jednocześnie wiosną 1920 r. przeciw burzeniu opowiada się pragmatyczna grupa 20 warszawskich inżynierów komunikacji, budownictwa wodnego i lądowego, jak też luminarze – Mikołaj Tołwiński (ojciec **Tadeusza Tołwińskiego**) i Antoni Słonimski. Jedynie Józefowi Gardeckiemu (1880-1952,

rzeźbiarzowi, reżyserowi teatralnemu i antyrosyjskiemu działaczowi politycznemu), Stefanowi Szyllerowi, przedstawicielowi Związku Budowniczych Polskich oraz Stefanowi Żeromskiemu udaje się uniknąć prostackiego schematu myślowego – zachować/zburzyć. Gardecki proponuje w 1919 r. sobór rozebrać i „przekazać” elementy wystroju cerkwi oraz rysunki i plany Rosjanom. Píše w eseju W obronie kultury polskiej. Rzecz o soborze na pi. Saskim („Gazeta Warszawska”, nr 66): „Będzie mogła Rosja co do joty powtórzyć u siebie ten monument, jeżeli go ceni i jeżeli on jest istotnie tego wart”. Szyller w kwietniu 1920 r. przedstawia zupełnie odmienne rozwiązanie – przeistoczenie „neosta-rosyjskiego” (terminologia autora) prawosławnego soboru w katolicki kościół garnizonowy i, co więcej, w silnie przebudowaną budowlę o liniach zachodnioeuropejskich. Żeromski z kolei proponuje w tym samym roku zamienienie soboru w muzeum martyrologii narodu polskiego. Wreszcie Bronisław Dembiński, historyk i profesor uniwersytetów Lwowskiego i Warszawskiego, poseł na Sejm, 1 czerwca 1920 r. zaleca odłożenie jakichkolwiek decyzji na później i oświadcza: „Nie dojrżeliśmy jeszcze do zburzenia soboru”. Sześć tygodni później, na skutek sierpniowej ofensywy bolszewickich komisarzy M.N. Tuchaczewskiego i J. Stalina na Polskę i niewiarygodnie doskonałej kontrofensywy J. Piłsudskiego, tzw. Cudu nad Wisłą, kwestia dojrzałości do zdecydowanych inicjatyw przestanie być kwestią teoretyczną [371, s. 86,89; 446; 832; 883; 1411]

*1918, po listopadzie*

W miesiącach następujących po odzyskaniu przez Polskę niepodległości do Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości licznie przyłączają się nowi członkowie, m.in. historyk sztuki i muzeolog Jan Alfred Lauterbach (1884 lub 1885-1943), historyk sztuki i malarz Wacław Husarski, architekt i historyk architektury Juliusz Kłos oraz architekt Aleksander Damazy Raniecki [27, s. 246; 1412].

*1918, jesień/zima*

21-letni **Zygmunt Novak** przerywa rozpoczęte dwa lata wcześniej studia architektoniczne (najpierw w Wiedniu, a potem we Lwowie) i jako ochotnik staje w obronie świeżo utworzonego Państwa Polskiego. 17 grudnia 1918 r. Novak wstępuje w Krakowie do oddziałów kwatermistrzowskich Wojska Polskiego przy Komendzie Oddziału Uzupełniającego Koni Uprząży i Trenów, Oddział I (Łobzów) [684].

*1918, 5 grudnia*

W Warszawie wydany zostaje Dekret o utworzeniu Ministerstwa Sztuki i Kultury. „Artykuł 2 dokumentu, pod którym swoje podpisy złożyli Naczelnik Państwa Józef Piłsudski oraz Prezydent Ministrów Jędrzej Moraczewski, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Ksawery Prauss i Minister Sztuki i Kultury Medard Downarowicz, stanowi, że: Do Ministra Sztuki i Kultury należy zawiadywanie i opieka nad sztuką, literaturą piękną, zabytkami, muzeami sztuki, teatrami i wykształceniem estetycznym narodu” [1054].

*1918-1923*

Z ramienia Komisji Historii Sztuki Polskiej Akademii Umiejętności Feliks Kopera, Leonard Lepszy i Stanisław Tomkowicz przeprowadzają inwentaryzację zabytków w Małopo-

lsce Zachodniej i Krakowie. Polska Akademia Umiejętności prowadzi również inwentaryzację zabytków na obszarze Ordynacji Zamoyskich (woj. lubelskie). Po 1929 r. część materiałów zebranych w ramach obydwu inicjatyw zostanie przekazana do „archiwum fotografii i rysunków pomiarowych zabytków” w kierowanym przez Jerzego Remera (a od 1935 r. **Jerzego Szablowskiego**) Centralnym Biurze Inwentaryzacji Zabytków [453, s. 79].

*1918-1924*

Jan Zachwatowicz odbywa studia architektoniczne w Instytucie Inżynierów Cywilnych w Piotrogradzie (Petersburg) w Związku Sowieckim [9, s. 399].

*1918 – koniec lat 20.*

Trwa pierwsza dekada poczynąń konserwatorstwa polskiego. Początkowo jest to, tak jak przed I wojną światową, zbiór indywidualnych oraz lokalnych inicjatyw stowarzyszeń wolontariuszy i amatorów – spadkobierców idei społecznej opieki nad zabytkami i wcześniejszego romantyczno-emocjonalnego miłośnictwa „ojczystych pamiątek” i „pomników przeszłości”. Jednakże wobec ogromu zniszczeń wojennych potrzeba ich rejestracji i konieczność wieloletniej odbudowy zrujnowanego kraju powoli przekształcają się one w systematyczne działania starannie przygotowanych do tych zadań fachowców. Pod koniec lat 20. XX wieku polski ruch konserwatorski jest już świadomym swych celów, systematycznym i ogólnokrajowym, urzędowym i – równoległe – uczelnianym programem „utrzymania czy podtrzymania zabytków przede wszystkim jako dokumentów historycznych kultury narodowej” [411, s. 38].

*1919*

Sekcja Ochrony Tatr Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego przygotowuje wewnętrzny memoriał. Przedstawiony rządowi dokument postuluje utworzenie na terenie polskich Tatr „rezerwatu” [1385].

*1919*

W Ministerstwie Sztuki i Kultury w Warszawie powstaje stanowisko specjalnego referenta do spraw inwentaryzacji [453, s. 79].

*1919*

Tadeusz Tołwiński zostaje wybrany na stanowisko przewodniczącego Wydziału Konserwatorskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości [272].

*1919*

Adolf Szyszko-Bohusz uzyskuje stopień naukowy doktora nauk technicznych na podstawie przedstawionej na Wydziale Architektonicznym Szkoły Politechnicznej we Lwowie (później Politechniki Lwowskiej) rozprawy na temat odkrycia i rekonstrukcji przedromańskiej kaplicy pałacowej na Wawelu (tzw. rotundy śś. Feliksa i Adaukta) [46, s. 256].

*1919*

Marceli Nałęcz-Dobrowolski (1876-1959), malarz, publicysta, student Jacka Malczewskiego, Józefa Mehoffera i Leona Wyczółkowskiego, publikuje książkę *Wskazówki przy zbiera-*





Wikipedia

Zdjęcie lotnicze Warszawy z początku 1919 roku. W centrum zdjęcia widać Plac Saski i Sobór Aleksandra Newskiego.

niu wiadomości o dziełach sztuki i kultury, Zakład Graficzny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Warszawa. Do zabytków zalicza on parki i ogrody, kładąc nacisk na ich pierwotne założenie, topograficzne szczegóły, malarską wartość sylwetek roślin, podanie w opisach inwentaryzacyjnych botanicznych nazw gatunków, a także dostarczenie detali, takich jak dane personalne założycieli, ogrodników oraz kolejnych właścicieli, jak również dat i etapów ewolucji danego założenia ogrodowego [205, s. 199].

1919,1 lutego

**Zygmunt Novak** wstępuje w Krakowie do II Pułku Artylerii Polowej, Baterii 3, czyli późniejszego 3. Pułku Artylerii Polowej Legionów, którego żołnierze działają w składzie Grupy „Bug” i walczą z Ukraińcami pod Rawą Ruską, Żółkwią oraz w obronie Lwowa. 19 marca 1919 r. artylerzysta Novak wraz z ponad 30 tys. innych żołnierzy i cywilów otrzymuje od dowódcy Armii „Wschód”, gen. Tadeusza Rozwadowskiego, Odznakę Honorową „Orlęta” [174, s. 23; 679; 683; 1188].

1919,19 lutego

Zamek Królewski w Warszawie, warszawski Belweder i Łazienki oraz krakowski Wawel są włączone w skład reprezentacyjnych gmachów odrodzonej Rzeczypospolitej. Ów kompleks obiektów jest zarządzany przez Państwowy Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych pod przewodnictwem Kazimierza Skórewicza [19, s. 144].

1919,19 kwietnia

**Oskar Sosnowski** otrzymuje nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Architektury Polskiej na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej [138, s. 341; 189, s. 251; 311].

1919,1 lipca-1929, luty

Tadeusz Szydłowski kontynuuje pracę na stanowisku konserwatora obszaru dawnej Galicji w ramach polskiego Ministerstwa Sztuki i Kultury. W 1919 r. Szydłowski publikuje, opatrzoną ilustracjami i mapami, książkę *Ruiny Polski: opis szkód wyrządzonych przez wojnę w dziedzinie zabytków sztuki na ziemiach Małopolski i Rusi Czerwonej*, [s.n.], Kraków. Praca zostaje wydana dzięki subwencji Namiestnictwa i Wydziału Krajowego we Lwowie i zawiera 227 fotografii zabytków przed i po uszkodzeniu. Monografia nosi dedykację „Bojownikom o wielkość sztuki i kultury polskiej”, a dochód z wydawnictwa autor przeznacza na cele opieki nad zabytkami [411, s. 38; 265, s. 331].

1919,10 września

Po upadku imperium Habsburgów, na mocy traktatu pokojowego z pokonaną Austrią, podpisanego w Saint-Germain-en-Laye na przedmieściach Paryża, terytorium dawnej Bukowiny staje się częścią Królestwa Rumunii, podczas gdy odrodzona Rzeczpospolita Polska otrzymuje obszary dawnej Galicji oraz część Śląska Cieszyńskiego. 1919,15 września.

Jan Łukasiewicz, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wydaje pierwsze polskie rozporządzenie o ochronie indywidualnie umiejscowionych zabytków przyrody (np. osobliwych ukształtowań terenu, pomnikowych drzew i ich skupisk) lub ich kategorii (np. meteorytów, okazów geologicznych), a także niektórych gatunków wysokogórskich kwiatów i rzadkich wodnych i leśnych zwierząt. Kolejne rozporządzenia i uchwały o ochronie przyrody będą uchwalane w 1934, 1949, 1991 i 2004 r. [759].

1919, 17 grudnia

W Warszawie grono przyrodników i krajoznawców – Władysław Szafer, Jan G. Pawlikowski, Eugeniusz Romer i Stanisław Sokołowski, a także malarz pejzażysta Stanisław Kamocki występuje z wnioskiem, który tego samego dnia Ksawery Prauss, ówczesny Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wprowadza w życie, powołując Tymczasową Państwową Komisję Ochrony Przyrody jako organ doradczy rządu w sprawach ochrony przyrody. Jej przewodniczącym zostaje Władysław Szafer [264, s. 149; 1364],

1919, 26 grudnia

We Lwowie z inicjatywy Towarzystwa Tatrzańskiego powstaje ogólnopolska organizacja „parasolowa” Polski Związek Narciarski z siedzibą Zarządu w Zakopanem. Jego założycielami są Karpackie Towarzystwo Narciarzy we Lwowie, Sekcja Narciarska Towarzystwa Tatrzańskiego w Zakopanem, Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy w Krakowie, Sekcja Narciarska AZS w Krakowie i Wintersportclub des Beskidenvereines w Bielsku-Białej. Rok później, w grudniu 1920 r., Zarząd przenosi się do Warszawy, zaś jego cyklicznie obieranym przewodniczącym przez kolejne 19 lat (do września 1939 r.) zostaje inż. Aleksander Bobkowski, dotychczasowy Członek Zarządu Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy w Krakowie [299, s. 34].

1919-1924

**Jan Zachwatowicz**, student Instytutu Inżynierów Cywilnych, uczęszcza dodatkowo na „wykłady w Instytucie Sztuki i tzw. Wolnej Asocjacji Filozoficznej” oraz bierze udział w zajęciach w pracowni awangardowego malarza Kazimierza Malewicza, twórcy tzw. form bezprzedmiotowych [141, s. 127].

1919-1936

Walery Goetel jest wiceprezesem Zarządu Głównego Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1920 r. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego) [1378].

### 1920

Piotr Biegański – lat 15, Jan Olaf Chmielewski – 25, Gerard Ciołek – 11, Bohdan Guerquin – 16, Stanisław Herbst – 13, Stanisław Lorentz – 21, Alfred Majewski – 13, Zygmunt Miechowski – 7, Stanisław Miłoszewski – 17, Jan Morawiński – 13, Zygmunt Novak – 23, Hanna Pierkowska – 3, Witold Plapis – 15, Tadeusz Przytkowski – 15, Oskar Sosnowski – 40, Jerzy Szablowski – 14, Władysław Terlecki – 16, Tadeusz Tołwiński – 33, Kazimierz Wejchert – 8, Jan Zachwatowicz – 20.

1920

Adolf Szyszko-Bohusz przenosi się ze Lwowa do Krakowa, aby objąć kierownictwo Katedry Architektury Zabytkowej na tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych [46, s. 256].

1920

W Krakowie pojawia się nowe czasopismo, „Ochrona Przyrody” organ Państwowego Komitetu (później Rady) Ochrony Przyrody. Jest to rocznik naukowy założony przez

Władysława Szafera i redagowany przez niego w latach 1920-1965, z przerwą na okres 1939-1945. Od 1953 r. pismo staje się organem Zakładu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk [197, s. 117].

1920

W Krakowie powstaje Związek Polskich Historyków Sztuki. Nowa organizacja działa pod kierunkiem historyka, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jerzego hr. Mycielskiego (prezes) oraz historyka sztuki i romanisty Mariana Morelowskiego (sekretarz). Obok koła krakowskiego powstają również koła zamiejscowe pod przewodnictwem Zygmunta Batowskiego (Warszawa) oraz Jana Deodata Antoniewicza-Bołozza (Lwów). Związek skupia około 100 członków. Od 1952 r. organizacja ta przyjmie nazwę Stowarzyszenia Historyków Sztuki [860],

1920

Towarzystwo Tatrzańskie zmienia swoją nazwę na Polskie Towarzystwo Tatrzańskie [298]. Inne źródło przyjmuje za datę formalnego przemianowania tej organizacji rok 1922 [1269].

1920

Władysław Szafer publikuje broszurę *Plan utworzenia rezerwatu leśnego w Puszczy Białowieskiej*, Państwowa Komisja Ochrony Przyrody, Organ Ministerstwa WRO, Lwów. 1920

W czasie spotkania w Zakopanem delegaci Państwowej Komisji Ochrony Przyrody i Sekcji Ochrony Tatr Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego opracowują pierwszy projekt Tatrzańskiego Parku Narodowego. Trzy lata później, w 1923 r., Stanisław Sokołowski w broszurze *Tatry jako park narodowy* ogłosił bardziej szczegółowe opracowanie tego zagadnienia [1385].

1920

W Warszawie pojawia się oficjalna, wydrukowana w Krakowie publikacja Ministerstwa Sztuki i Kultury Opieka nad zabytkami i ich konserwacja. Książkę rozpoczynają następujące słowa: „Kto miłuje swój kraj, miłuje jego przeszłość. Umiłowanie przeszłości narodowej budzi w nas nasi wielcy, nieśmiertelni wieszczowie. Czemuż zaś są zabytki, jeśli nie widomymi znakami przeszłości? (...) Wszędzie widzimy na naczelnym miejscu wysuniętą zasadę: jest obowiązkiem naszym starać się, byśmy istniejące zabytki przekazali potomności w stanie o ile możności nieskażonym. Więc i społeczeństwo polskie zasadą tą przejąć się musi, - musi ochraniać swe zabytki i opiekować się nimi”. Zalecenia książki zasadniczo pokrywają się zarówno z ideologią konserwatorstwa, jak i z metodami postępowania przyjętymi za właściwe podczas Pierwszego Zjazdu Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie w dniach 3 i 4 lipca 1911 r. „Restauracja nie powinna być – czytamy w cytowanej publikacji ministerialnej – ani rekonstrukcją stylową pierwotnej budowy, ani nawet odmładzaniem poszczególnych części, do różnych nieraz stylów należących, ale winna mieć na celu przede wszystkim wzmocnienie i utrwalenie budynku, jednak bez naruszenia jego cech historycznych (...) Kopiowanie niewolnicze dawnych kształtów byłoby zasad- i lczym



błędem. Lecz wszakże i kopia dzieła sztuki może być niekiedy dopuszczalną. Brak oryginału niekiedy wprost nakazuje posiłkować się kopią (...) Restytucja budowli jest rzeczą zasadniczo ryzykowną. Lecz czasem jest jedyną drogą, gdy chodzi o zachowanie pomysłu». Niepodpisana książka (prawdopodobnie autorstwa Jarosława Wojciechowskiego), wzbogacona 30 szczegółowo objaśnionymi fotografiami, rozwija idee zawarte w ogłoszonym 31 października 1918 r. Dekrecie o opiece nad zabytkami sztuki i kultury [972, s. 5,18-19,21-22].

1920

Jan Gwalbert Pawlikowski publikuje książkę O celach i środkach ochrony przyrody, Sekcja Ochrony Tatr Towarzystwa Tatrzańskiego, Zakopane.

1920

Jan Olaf Chmielewski zostaje odznaczony Krzyżem Virtuti Militari przyznany mu za waleczność na polach bitwy w latach 1915-1916 [152, s. 2].

1920

17-letni Paweł Mystkowski, w latach 1944-1945 powstańczy i oflagowy przyjaciel Gerarda Ciołka, Kazimierza Wejcherta i Władysława Terleckiego, wstępuje jako ochotnik do Wojska Polskiego i uczestniczy w walkach prowadzonych podczas wojny polsko-bolszewickiej [1462, s. 36].

1920, 7 stycznia

W Warszawie przychodzi na świat przyszły architekt i konserwator zabytków Jacek Kajetan Cydzik [1027].

1920, 31 stycznia

W Warszawie odbywa się „posiedzenie członków sejmowej podkomisyi robót publicznych z udziałem przedstawicieli Ministerstwa sztuki i kultury, Rady miejskiej, Towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości, Związku budowniczych

polskich i Koła architektów”. Zebrani próbują znaleźć zadowalającą odpowiedź na pytanie „Zburzyć czy przebudować sobór na placu Saskim w Warszawie?” Problem jest od samego początku naładowany narodowo-kulturowo-politycznymi emocjami i finansowymi troskami – według kosztorysu z 1919 r. „rozbiórka będzie kosztować 3 500 000 marek, wartość odzyskanego materiału wyniesie tylko półtora miliona marek” [446].

1920, wiosna – jesień

**Zygmunt Novak** walczy jako żołnierz w polsko-bolszewickiej wojnie na terenach zachodniego Podola. Prawdopodobnie służy jako inżynier/saper w załogach pociągów pancernych 3. Kompanii I Baonu Wojsk Kolejowych [682].

1920, 26 kwietnia

Byłe dowództwo artylerii Wojska Polskiego (dawny II Pułk Artylerii Polowej) przyznaje **Zygmuntowi Novakowi** Pamiątkową Odznakę Artyleryjską [705].

1920, 5 sierpnia

**Zygmunt Novak** bierze udział w akcji ratunkowej polskiego pociągu wojskowego, który poprzedniego dnia został wykolejony przez oddziały bolszewickie na moście na południowym Bugu w okolicach Czarnego Ostrowu (k. Płoskiorowa, ob. Chmielnicki) [682].

1920, 10 sierpnia

Sowiecki Front Zachodni (w składzie sześciu armii i korpusów) pod dowództwem Michaiła N. Tuchaczewskiego dochodzi do linii Mława – Przasnysz – Wyszaków – Siedlce. Jeszcze tego samego dnia Tuchaczewski wydaje rozkaz sforsowania Wisty na północ od Warszawy i ataku na stolicę od strony północnej i zachodniej. Jednocześnie trzy armie Frontu Południowo-Zachodniego, dowodzonego przez Aleksandra Jegorowa, nacierają na Lwów oraz na pola naftowe w rejonie Drohobycza i Borysławia [1295].



Wojna polsko-radziecka – pochód propagandowy pod hasłami wstępowania do wojska.



Zwycięska operacja wojskowa stoczona w dniach 13–25 sierpnia 1920 roku

1920, 16 sierpnia

Rozpoczyna się decydujący manewr sił polskich z pozycji nad rzeką Wieprz. Oskrzydlające działania Józefa Piłsudskiego stanowią punkt zwrotny w bitwie z czterema sowieckimi armiami i dwoma korpusami, toczącej się w dniach 13–25 sierpnia na 450-kilometrowym froncie na przedpolach Warszawy. W przyszłości polskie zwycięstwo otrzyma przydomek „Cudu nad Wisłą” [1199].

1920, 19 sierpnia

**Tadeusz Tołwiński** otrzymuje nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego w Katedrze Budowy Miast na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej [272; 384, s. 162].

1920, wrzesień

11-letni **Gerard Ciołek** rozpoczyna naukę w czteroletnim polskojęzycznym gimnazjum w pobliskim mieście Czerniowce (dawniej Austro-Węgry, od 1919 r. – Rumunia). Gimnazjum wraz z internatem jest usytuowane przy ul. Ormiańskiej 20-24 (ul. Armyanskaya/ Virmenskaya). Około 70-kilometrowa odległość między Wyżnicą a Czerniowcami wyklucza codzienne kolejowe podróże między domem a szkołą, dlatego w czasie roku szkolnego Ciołek mieszka albo pod opieką obecnie nieznanym nam osób w Czerniowcach, np. rodziny Fidererów (niemieckich powinowatych ze strony dziadka Antoniego Ciołka), albo też korzysta z gimnazjalnego internatu [826; 1116].

1920, jesień

**Stanisław Lorentz**, dotychczas asystent-stypendysta, otrzymuje płatny etat asystenta w kierowanej przez Zygmunta Batowskiego Katedrze Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego [344, s. 734].

1920, jesień

Maria Chodźko rozpoczyna studia architektoniczne na Politechnice Warszawskiej [792].

1920, jesień (?)

Odbywa się pierwszy zjazd kierowanej przez Władysława Szafera Państwowej Komisji Ochrony Przyrody, podczas którego zostaje nakreślony przyszłościowy plan działania państw Otwarcie Sejmu Ustawodawczego w Warszawie. Wiodący m.in. naczelnik państwa Józef Piłsudski w zakresie

ochrony przyrody. Wśród wysuniętych postulatów pojawia się „propozycja utworzenia parku narodowego w Pieninach” [264, s. 149].

1920, jesień (?) – 1924, grudzień

Po ukończeniu wojny polsko-bolszewickiej Zygmunt Novak podejmuje przerwane studia architektoniczne i wraca na Wydział Architektoniczny Politechniki Lwowskiej. Na czwartym roku studiów (1922–1923) jego profesorami są Witold Minkiewicz (architek-lura II, projektowanie z architektury II), Jan Bogucki (budownictwo żelazno-betonowe), Jan Julian Nalborczyk (modelowanie rzeźbiarskie II) oraz Marian Osiński (ochrona zabytków) [685].

1920–1939

1’ojawia się seria ponumerowanych publikacji Państwowego Komitetu (później Rady) Ochrony Przyrody: nr 1 (W Szafer, Plan utworzenia rezerwatu leśnego w Puszczy Białowiejskiej, Lwów 1920) do nr 10 (J.G. Pawlikowski, Prawo ochrony przyrody, Kraków 1927) są wydane przez Państwową Komisję Ochrony Przyrody następne numery (do nr 54) są wydawane we Lwowie i Krakowie pod egidą Państwowej Rady Ochrony Przyrody W czasie okupacji wydawanie publikacji zostaje zawieszone i reaktywowane dopiero jesienią 1945 r.

## Gdzie i jakie są zabytki w Polsce

Tadeusz Maciej Ciołek,  
*Gerard Ciołek i przyjaciele, Warszawa 2019,*  
Cz. I: 1841–1945 s. 54–56

## Przełom XIX i XX w.

**1896, 21 listopada** W Krakowie powstaje Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, które rozpoczyna swoją działalność 1 stycznia 1897 r. Wśród 21 członków założycieli znajdują się m. in.: Klemens Bąkowski (pracownik i miłośnik Krakowa), Stanisław Ambroży Estreicher (ojciec Karola Estreichera jr.), Zygmunt Hendel, Stanisław Krzyżanowski. Władysław Łuszczkiewicz, Józef Jakub Muczkowski, Marian Sokołowski, Stanisław Tomkowicz i Stanisław Wyspiański

**1897 Klemens Bąkowski** publikuje broszurę *O wartości zabytków świeckiego budownictwa Krakowa*, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków

(...)

**1897, 11 lipca** W Tarnawie, w powiecie olkuskim (ok. 8 km na północny wschód od zamku w Pieskowej Skale) przychodzi na świat przyszły architekt i urbanista **Zygmunt Jan Novák**.

**1899, 28 kwietnia** W Radomiu przychodzi na świat przyszły historyk sztuki i muzeolog **Stanisław Lorentz**

**1900, 4 marca** W Gątczynie koło Petersburga przychodzi na świat przyszły architekt, badacz i konserwator polskiej architektury **Jan Zachwatowicz**

**1900–1906 Stanisław Tomkowicz** publikuje pierwsze w Polsce inwentarze topograficzne zabytków. Są to rozdziały *Inwentaryzacja zabytków Galicji Zachodniej, I i II, Powiat grybowski i Powiat gorlicki*, Teki C, T. I, 1900, s. 95–



165,167-319 a także *Inwentaryzacja zabytków Galicji Zachodniej, III, Powiat krakowski* Teka Główna Konserwatorów Zabytków Galicji Zachodniej, T II, 1906, s. 1-318, 365-367. **Karol Estreicher jr.** tak skomentuje je w 1954 r.: „Inwentarze Tomkowicza były na ówczesne czasy pokazowymi, a równocześnie przez dokładność swoją były ideami niemożliwymi do wykonania”. Pierwszy zorientował się w tym



Stronica Inwentarza St. Tomkowicza, niżej portret inwentaryzatora



„Konserwatorstwo polskie zawdzięcza mu swój sztandar, wiarę, wiedzę i czyn”.  
(Jerzy Remer, Generalny Konserwator Zabytków RP)

przed laty w 1911 r. na Zjeździe Miłośników Ojczystych Zabytków w Krakowie o. Gerard Kowalski, który jako praktyczny wzór wskazywał na katalog zabytków Dehla (chodzi o Johana Christiana Dahla, 1788-1857)

**1900-1909** W Krakowie, na skutek decyzji Główna Konserwatorów Zabytków Galicji Zachodniej z 5 maja 1898 r. pojawiła się drukiem seria trzech obszernych ilustrowanych ksiąg „Teki Główna Konserwatorów Zabytków Galicji Zachodniej” (tom I – 1900, tom 2 – 1901, tom 3 – 1909). Teki ukazują „dotychczasowe dokonania Główna wraz z odbitkami protokołów kolejnych posiedzeń, różnego rodzaju komunikatów konserwatorskich, a także inwentaryzacji architektonicznych obiektów zabytkowych tak z obrębu Krakowa, jak i spoza niego, wraz z fotografiami tych obiektów – z ostatnich dziesięciu lat działalności Główna.” Ważne jest coraz bardziej energiczne używanie przy selekcji inwentaryzowanych zabytków, obok dotychczasowego kryterium historycznego, nowatorskiego kryterium wartości estetyczno-kulturalnych,

(...)

**1901 Klemens Bąkowski** publikuje broszurę (odbitka czasopisma „Nowa Reforma”) *Odnowienie Wawelu*, Kraków..

**1902 Oskar Sosnowski** kończy studia na Wydziale Inżynierjno-Budowlanym w Instytucie Politechnicznym w Warszawie. Jego mentorem i nauczycielem w czasie studiów jest **Mikołaj Tołwiński** (1857 – 1924), profesor Instytutu Politechnicznego (założonego 8 czerwca 1898 r.), przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej,(...).

**1902, 12 marca** W Lublinie przychodzi na świat przyszła architekt i konserwator zabytków Maria Chodźko (późniejsza żona i współpracownik **Jana Zachwatowicza**).

**1904 Józef Jakub Muczkowski** publikuje odcisk artykułu *Jak konserwować zabytki przeszłości* w krakowskim czasopiśmie „Architekt – miesięcznik poświęcony architekturze, budownictwu i przemysłowi artystycznemu”, wydawane: **Stanisław Tomkowicz** (1850 – 1933) i **Stanisław Tomkowicz** (1850 – 1933) atach 1900 – 1932.

## Stanisław Tomkowicz

(1850 – 1933)

Konserwator zabytków, historyk sztuki, wieloletni redaktor krakowskiego „Czasu”. Syn ziemianina Apoloniusza i Marii z Wężyków, wnuk Franciszka Wężyka, pisarza, tłumacza i posła na sejm warszawski. W 1869 ukończył Gimnazjum Św. Anny, studia germanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, doktorat filozofii w 1874 r. Wówczas został członkiem Komisji do Badania Historii Sztuki Akademii Umiejętności, od 1882 do 1892 pełnił obowiązki sekretarza tej Komisji. Od 1887 do 1895 pełnił honorowo stanowisko rządowego konserwatora zabytków w IV okręgu konserwatorskim Galicji Zachodniej Prowadził prace terenowe i archiwalne nad pionierskimi topograficznymi inwentarzami zabytków. Dwa - powiaty grybowski i gorlicki – publiku-



Stanisław Tomkowicz, malował Jacek Malczewski

je od 1900 roku. Pozostałe – przechowane w rękopisach – wydane po 100 latach drukiem powiat jasielski, krośnieński, sądecki, limanowski, są cennym źródłem

informacji o nie istniejących już zabytkach. Od 1891, oprócz pracy w swoim okręgu konserwatorskim, zastępował Józefa Łepkowskiego, konserwatora Krakowa i powiatu krakowskiego. Następnie był konserwatorem krakowskim do 1914 roku.

W 1896 był jednym z członków założycieli Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Od 1900 do 1914 pełnił urząd przewodniczącego Głównego Konserwatorów Galicji Zachodniej. W 1908 został członkiem Akademii Umiejętności. W latach 1911-1913 Tomkowicz kierował pracami inwentaryzacyjnymi zabytków sztuki Ordynacji Zamoyskiej (4 powiaty). Od 1911 do 1933 pełnił funkcję przewodniczącego Komisji Badania Historii Sztuki w Polsce Akademii Umiejętności. Był członkiem wszystkich tzw. komitetów wawelskich, kierujących i nadzorujących prace konserwatorskie przy zabytkach Wzgórza Wawelskiego. Od 1919 roku – członek honorowy Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, od 1920 – członek czynny Towarzystwa Naukowego we Lwowie, od 1930 – członek zwyczajny Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Tomkowicz był autorem ponad 600 prac, głównie dotyczących inwentaryzacji, opieki i ochrony zabytków, monografii dzieł sztuki i architektury, rozpraw o sztuce renesansu i baroku. W 1909 r. opublikował broszurę pt. „Szpecenie kraju”, w której domagał się ochrony nie tylko zabytków architektury, lecz także ich tła i środowiska. Jako pierwszy użył pojęcia „krajobrazu” i potrzeby jego ochrony, stając się prekursorem idei ochrony krajobrazu kulturowego przedstawianej przez Ciołka, Novaka i Bogdanowskiego.

## CO I JAK ODBUDOWAĆ

# 1945-1955

PISMO  
SKARPA WARSZAWSKA – 1945, Nr 2, s. 7  
JAN ZACHWATOWICZ

### PRZESZŁOŚĆ W SŁUŻBIE NOWEGO ŻYCIA

Zniszczenie Warszawy przez Niemców nasuwa daleko idące spostrzeżenia. Wśród ruin i zgłiszcz wyróżniamy zupełnie łatwo, że najbardziej gruntownemu zniszczeniu uległy urządzenia techniczne i przemysłowe, jak dworce, mosty, fabryki wysadzone z dużym nakładem pracy i pomysłowości, i w tej samej kategorii również obiekty zabytkowe: Zamek, pałace, kościoły, pomniki. Spalenie budynku takiego było zniszczeniem niewystarczającym dla Niemców i, jak świadczą zachowane w Łazienkach lub Teatrze Wielkim ślady dziur dla materiału wybuchowego, po spaleniu miało nastąpić jeszcze całkowite zniszczenie przez wybuch. Czym tłumaczyć to szczególne natężenie niszczycielskiej pasji niemieckich zbrodniarzy w stosunku do dawnych

zabytków? Odpowiedź znajdujemy w hasle przez nich samych głoszonym: „Naród żyje tak długo, jak długo żyją dzieła jego kultury”. Tu tkwi bez wątpienia uzasadnienie niszczycielskiej pasji niemieckiej. Zniszczenie Warszawy – to jedna z prób zniszczenia narodu polskiego. Nie mówmy tylko o zniszczonej Warszawie, mówmy o tych setkach polskich miast i miasteczek, które posiadają niekiedy bezcenne wręcz zabytki. Jakże często nie biorą one żadnego udziału w życiu osiedla, są martwymi upiorami przeszłości, jak te klasztory i zamki obrócone od dawna na więzienia. Budowle o walących się murach,



Jan Zachwatowicz



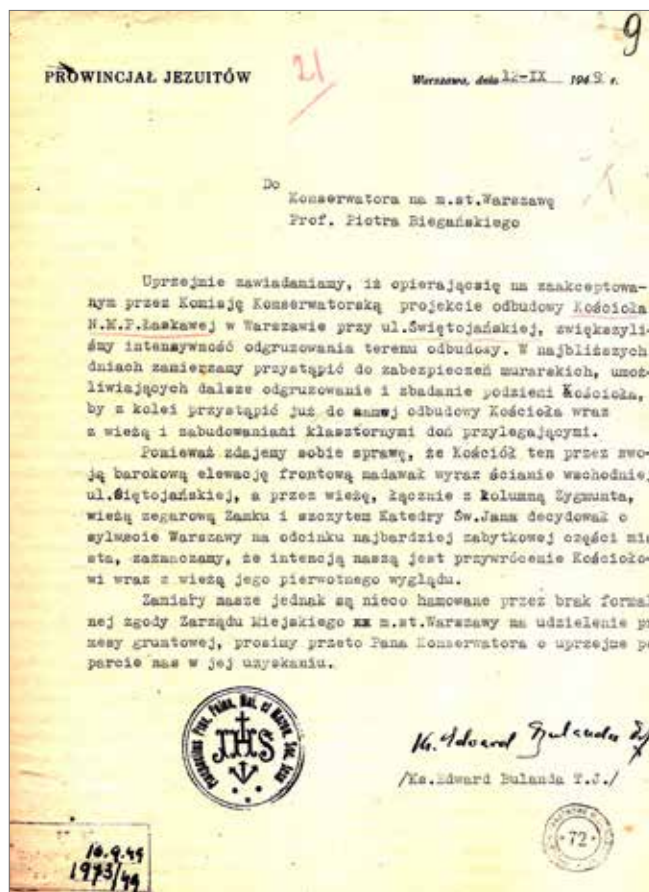
butwiejących resztkach stropów i dachów, pełne gruzu, chwastów i nieczystości. Wreszcie niezliczone zabytki, znane tylko z tradycyjnej nazwy lub dawnych sztychów, dziś ohydne, zniekształcone, szpecące miasto budy. Nie takimi dokumentami kultury chcielibyśmy kształtować psychikę, młodych pokoleń, a wszak życie w osiedlu i świat formy bezpośrednio otaczającej jest potężnym czynnikiem tę psychikę kształtującym. Pokolenie, do którego, należy budowanie przyszłości, wzrastać musi w pełnej świadomości przemian społecznych w ich historycznym rozwoju, uwidocznionym nawet w najskromniejszym własnym osiedlu, a na ich tle w świadomości zadań i obowiązków dzisiejszych.

Należy mu dać nie wspomnienie chwastów i jaszczurek grzejących się na słońcu wśród ruin niepotrzebnej przeszłości, lecz pełny, żywy obraz sugestywnej formy architektonicznej. Formę tę wprowadzić w stały, bezpośredni kontakt z życiem, uspołecznic ją i upowszechnić. Aby ten cel osiągnąć musimy wydobyć z zabytku największą możliwą jego wartość. Zebrać wszystkie dostępne materiały i fragmenty, które pozwolą na przywrócenie mu dawnej świetności zewnętrznego kształtu – oczyścić, wydobyć i uwypuklić to, co jest w nim istotnie cennego, oraz zrobić wszystko, żeby zbliżyć się do dawnej formy i architektonicznej atmosfery wnętrza. Że to jest możliwe bez teatralności i sztuczności, dowodem Zamość, gdzie przez oczyszczenie i uporządkowanie kamienic oraz przywrócenie dawnych zewnętrznych form ratuszowi – osiągnięto fascynującą zgoła atmosferę renesansowego miasta, a w życiu osiedla pobudzano nowe tętno kultury.

Przykładów takich jest, niestety, niewiele, a mogłoby być ich bardzo dużo, bo ileż jeszcze wartościowych obiektów i zespołów kryje się w niepokątnych na pozór ruderach naszych miasteczek. Od nędzy i brudu nagromadzonych wiekami zaniedbań, nieszczęść i zniszczeń – ku pełnej wyrazu formie usprawiedliwiającej nazwę dokumentu kultury narodowej – oto jedna z dróg ku naszym zabytkom. Możliwości są ogromne – wyniki mogą być niespodziewanie płodne. I to przy pracach w różnych dziedzinach zagadnień zabytkowych. Wydobyć czytelnie dawny układ urbanistyczny – np. owe dzielnice różnych okresów Warszawy, przedzielone pasami, zieleni – daje wolną przestrzeń w dzielnicach uprzednio zwarto zabudowanych, poucza i porusza myśl.

Pełne odsłonięcie średniowiecznych murów obronnych rozluźni zabudowę i ukaże w sposób czytelny obraz miasta średniowiecznego. Pamiętam dobrze wnikliwe zainteresowanie i dumę, z jaką odnosiła się ludność Starego Miasta do prac przy odsłonięciu fragmentu murów obronnych dawnej Warszawy. A wielu lubiło potem posiedzieć po pracy na wolnej zielonej przestrzeni międzymurza w zadumie spoglądając na nieznane dotychczas walory starożytnicze swego osiedla,

Przy każdej pracy tego rodzaju, niezwłocznie po jej podjęciu, znajdziemy w społeczeństwie żywe zainteresowanie, które łatwo przekształcić we współdziałanie, stanowiące potężny impuls w zakresie samej kultury i jej upowszechnienia. Przywracając zabytkom pełną ich wymowę działamy w zakresie kultury niemniej, niż przez żywe słowo,



książkę lub inną formę pracy kulturalno-oświatowej, oddziaływanie to jest przy tym stałe, ściśle związane z samym życiem człowieka,

Nie jest do pomyślenia oczywiście, żeby odbudowywać, oczyszczać i konserwować zabytki tylko po to, aby trwały. Zarysowuje się istotna sprawa życiowej treści, czy funkcji odrodzonego zabytku. Udział zabytku w nowym życiu musi być pełny. Jego forma włączona jest do asortymentu oddziaływań kształtujących psychikę przez emocje natury estetycznej lub historycznej, wreszcie przez zwykłą dydaktykę – pouczenie, lecz niezależnie od tego zabytek jako obiekt użytkowy musi znaleźć właściwe dla siebie przeznaczenie w organizmie większej całości – osiedlu czy mieście.

Ratusz powinien pozostać ratuszem, kościół – kościołem. W wielu klasztorach z łatwością odnajdziemy tradycje szkolnictwa, a w sklepione sale dają dobrą atmosferę do skupionej pracy. Kamienice – mieszczańskie po usunięciu zbędnych oficyn i wewnętrznych przepierzeń – doskonale odpowiedzą rzemieślniczej pracy, handlu względnie niewielkich instytucji, jak to miało miejsce na Starym Mieście przed wojną. Zamki i pałace przeznaczone na muzea, urzędy, kluby związkowe, instytuty itp. byle nie na więzienia, fabryki, składy żywnościowe. Przeznaczenie poszczególnego budynku zabytkowego w większym zespole miejskim, jest ściśle związane z ogólnymi planami miasta i przeznaczeniem całych dzielnic. Jeśli ta funkcja będzie kontynuacją właściwego przeznaczenia zabytku – rozwiązanie będzie najszcześniejsze. Lecz i w nowej treści odżyje tradycyjna forma dawnej treści, włączona do służby społecznej, do nurtu nowego życia.

Z chwilą, gdy posiadamy ten właściwy klucz przeznaczenia zabytków, potrzebujemy ich wszystkich i jako budynków użytkowych niezbędnych dla wypełniania nowych zadań i jako elementów formy architektonicznej i treści historycznej, kształtującej życie społeczeństwa.

Na szczęście posiadamy dość wiedzy o naszych zabytkach i dostatecznie niezbędnych materiałów, aby przywrócić skarbnicy naszej kultury to, co zostało jej zrabowane. A dzieła, które powstaną z popiołów, będą służyły nowym pokoleniom ku budowie lepszego jutra.

### LUDZIE BOS-u ANNA CZAPSKA (1919-2007)

Historyk architektury i sztuki europejskiej, profesor na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej, specjalistka w dziedzinie historii architektury nowożytnej i konserwacji zabytków;. Od 1945 r. pracowała w Biurze Odbudowy Stolicy (BOS) w Wydziale Zabytkowym przy odbudowie pałacu w Łazienkach, jednocześnie kończąc studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W 1948 r. rozpoczęła pracę na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Projektowała na terenie Starego Miasta w Warszawie adaptacje kilku kamienic (1948 r.) W 1963 r. obroniła doktorat pod kierunkiem prof. Piotra Biegańskiego, w 1971 habilitowała się, w 1983 r. otrzymała tytuł profesora. Była dyrektorem Instytutu Podstaw Rozwoju Architektury do 1989 r. Prowadziła wykłady, dyplomy i doktoraty z zakresu konserwacji zabytków. Jednocześnie zajęcia na Wydziale Historii Sztuki UW, Akademii Teologii Katolickiej (ATK) oraz na Wydziale Architektury Politechniki w Białymstoku. Zajmując się konserwacją zabytków prowadziła przez 20 lat badania architektoniczne na terenie Białostockizny. Działała w Stowarzyszeniu Architektów Polskich – do 1980 r. prowadziła Sekcję Konserwatorską.

#### Fragmenty wywiadu w 2006 r. :

– Czy, Pani zdaniem, dzisiejszym warszawiakom skrót „BOS” w ogóle coś mówi...?

– Proszę pana, o Biurze Odbudowy Stolicy ukazało się trochę publikacji. W roku 1988 Towarzystwo Urbanistów Polskich ogłosiło nawet konkurs na wspomnienia BOS-owców. Tak jak wielu kolegów ja także byłam zainteresowana i wzięłam w nim udział. Napisałam nie tylko o moim wydziale zajmującym się rekonstrukcją i odbudową zabytków architektury, ale starałam się również pokazać szersze tło działania tego wydziału. Ponadto, jako członkini Polskiego Towarzystwa Historii Techniki w „Zeszytach” tego Towarzystwa na 50-lecie BOS też opublikowałam rodzaj wspomnień.

– Przejdźmy do BOS-u i początków Pani pracy w tej instytucji...

– W Biurze, które dopiero znajdowało się w trakcie organizacji, rozpoczęłam pracę w pierwszych dniach lutego 1945 r. i byłam na liście szósta albo siódma w kolejności osób zatrudnionych w Wydziale Architektury Zabytkowej (AZ). A było to tak. Po upadku Powstania, wielu znajomych i znanych osób znalazło schronienie w Podkowie Leśnej. Jako studenci tajnych kompletów na Wydziale Architektury



■ Anna Czapska

Politechniki Warszawskiej z okresu okupacji, ja i moi koledzy szybko powróciliśmy do tych zajęć, które zorganizował nam prof. Piotr Biegański. A byli wówczas ze mną między innymi: Zosia Cydzikowa, Marzenka Referowska, Jan Maas i dwóch braci Kowalskich. To Profesor Biegański właśnie poinformował nas o tworzącym się w Warszawie Biurze Odbudowy Stolicy i skierował do tej pracy. Przyszliśmy więc do Warszawy (żadnej komunikacji jeszcze nie było) i zarejestrowaliśmy się w BOS-sie. Ponieważ mieszkanie moich rodziców zostało zupełnie wypalone, a mama i cała rodzina byli w obozie Senftenbergu pod Dreznem, od lutego na stałe zamieszkałam w cudem uratowanej willi mojej ciotki na Mokotowie, na rogu ulic Tynieckiej i Odyńca. Byłyśmy razem z Zosią Cydzikową i jeszcze z kilkoma osobami. Od razu też zamieszkał z nami dozorca, co było konieczne, gdyż w przeciwnym razie dom zostałby niechybnie splądrowany przez szabrowników.

Chodziłyśmy więc z domu do BOS-u, który mieścił się na rogu ulic Skolimowskiej i Chocimskiej i do miejsc, w których w danym okresie pracowałyśmy. W Biurze była zorganizowana stołówka pracownicza, w której jadałyśmy śniadania i obiady. Warunkiem skorzystania z posiłków było jednak posiadanie własnego nakrycia – kubka na supę i łyżki – i myśmy z Zosią miały każdą swój kubek, ale jedną łyżkę. I to w dodatku łyżkę od sosu... A pracę wyznaczono nam wtedy na Nowym Mieście, przy kościele Najświętszej Marii Panny. Naszym zadaniem było pilnowanie robotników odgruzowujących teren, aby uchronić przed zniszczeniem i zabezpieczyć różne drobne detale architektoniczne, które mogły



okazać się niezbędne przy rekonstrukcji i odbudowie danych obiektów zabytkowych. To zresztą nie trwało długo. Niebawem pracowaliśmy, także dość krótko, na Ujazdowie, podczas budowy domków fińskich. W marcu 1945 r. rozpoczęłam pracę w grupie kierowanej przez architekta, Jana Dąbrowskiego, specjalisty od epoki stanisławowskiej. W grupie, której zadaniem było ratowanie królewskich łazienek, pracowali Eugeniusz Ajewski, Zbyszek Krawczyński, Cydzikowa i ja. Potem doszła jeszcze Halina Trojanowska, świetny rysownik Eugeniusz Fromm i sukcesywnie wiele nowych osób, gdyż instytucja ta bujnie się rozwijała, zatrudniając coraz liczniejszą rzeszę wybitnych specjalistów z różnych dziedzin, których wiedza okazywała się niezbędna do odbudowy miasta. Ja najlepiej znałam dział zabytkowy, kierowany przez profesorów Zachwatowicza i Biegańskiego. Doszli tam jeszcze architekci Mieczysław Kuzma i Zygmunt Stępiński.

Bardzo szybko zorganizowane zostały specjalistyczne pracownie. Obok więc naszej „łazienkowskiej”, kierowanej przez Dąbrowskiego, działała jeszcze pracownia staromiej-ska, którą od początku kierował Stanisław Żaryn, a także cały szereg pracowni i komórek pomocniczych w centrali BOS-u na Chocimskiej 33 (między innymi Fotograficzna i Inspektorat odpowiedzialny za bezpieczeństwo robotników odgruzowujących miasto). Ważną sprawą była również inwentaryzacja, którą zajmował się cały wydział. Pracował w nim zresztą także mój przyszły mąż. Inwentaryzacją zajmowali się specjaliści z różnych dziedzin, między innymi od zieleni miejskiej. Nieoczekiwanie zresztą był z nią pewien problem, ponieważ, jak się okazało, niektórzy z kolegów mieli problem z identyfikacją różnych gatunków drzew...

Ja do końca istnienia BOS-u pracowałam w pracowni kierowanej przez inż. arch. Jana Dąbrowskiego. Ten wybitny fachowiec, człowiek wielkiej kultury, był absolwentem Politechniki Petersburskiej. W okresie międzywojennym wyspecjalizował się on w dziedzinie konserwacji zabytków, ze szczególnym uwzględnieniem epoki stanisławowskiej. Bardzo korzystaliśmy z jego kierownictwa, z jego doświadczenia i wiedzy.

– Proszę powiedzieć, na czym konkretnie polegały obowiązki zawodowe studentki Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w Łazienkach; studentki, którą przecież jeszcze przez jakiś czas Pani była?

– Ja miałam przydzieloną osobną Salę Jadalną, w której odbywały się słynne Obiady Czwartkowe. W sali tej dokonywałam szczegółowych pomiarów, a koledzy Ajewski i Krawczyński zajmowali się nadzorem budowlanym. Ich rolą było zabezpieczanie podczas odgruzowywania różnych cennych a ważnych przy rekonstrukcji elementów zniszczonych budowli. Do nich należały także sprawy organizacyjno-budowlane, jak na przykład rozliczanie pracy firm odgruzowujących teren Łazienek. Ktoś musiał na przykład rozliczać rachunki prywatnych firm, które wywoziły gruz. Teraz mało kto pamięta, że z lewej strony Pałacu Łazienkowskiego stał pawilon, który Rosjanie jeszcze w okresie zaborów rozbudowali, a w którym mieściła się kaplica prawosławna. W kaplicy tej zorganizowaliśmy sobie *Lapidarium* i składaliśmy w nim różne wydobyte z gruzów elementy architektury,

mogące przydać się przy rekonstrukcji i odbudowie. Wszystko to było uporządkowane w skrzyniach i opisane. Znajdowały się tam na przykład elementy posadzek – bardzo piękne drewniane lub marmurowe (jak te z sali Bacchusa), które zresztą czasami nam ginęły...

Gdzieś po upływie roku opuściliśmy kaplicę i ulokowaliśmy się w Białym Domku, który właściwie nie był zniszczony, jeśli nie liczyć wyrwy po bombie w południowo-zachodnim narożniku. Nasze pracownie mieściły się na piętrze – jedną zajął nasz kierownik, inż. Dąbrowski, drugą my, tj. H. Wysocka-Trojanowska, Z. Cydzikowa i ja. W pracowni trzeciej „urzędowali” panowie. Ponieważ otrzymaliśmy już materiały kreślarskie, mogliśmy sporządzać, w oparciu o uprzednio dokonane pomiary, szkice i rysunki.

– Ale Biuro Odbudowy Stolicy, obok swojej głównej misji, dbało również o swoich pracowników...?

– O tak! Cele socjalne były jednymi z głównych powodów naszego pojawiania się w „centrali”, w której wypłacano skromne pensje, rozdzielano prowiant etc. Bo trzeba podkreślić, że w tych trudnych czasach, kiedy nie było gdzie mieszkać, nie działała komunikacja, nie było prądu etc., BOS dosyć wszechstronnie dbał o swoich pracowników. Zorganizowana została biblioteka techniczna. Dział gospodarczy Biura zaopatrywał nas w przeróżne deficytowe towary pochodzące z pomocy zagranicznej, a dział medyczny dbał o nasze zdrowie. Jako ciekawostkę przypomnę, że w Świdrze pod Otwockiem zorganizowano tzw. Bosówkę, ośrodek wypoczynkowy w wyremontowanej willi, do której każdy z nas miał prawo pojechać na dwa tygodnie i wypocząć. Słowem, organizacja Biura była naprawdę doskonała.

W tych czasach organizowania sobie życia niemal od zera zdarzały się historie kuriozalne. Była zima, w domu nie mieliśmy żadnego opału i nasz dozorca, żeby było ciepło, pozabijał okna i drzwi tym, co znalazł pod ręką – także obrazami Leona Wyczółkowskiego, spokrewnionego zresztą z moją rodziną. Myśmy tego „zabezpieczenia” przez dłuższy czas nie ruszali, ponieważ baliśmy się, że je uszkodzimy. Po wodę chodziło się do Królikarni, ale był problem z naczyniami. Ja miałam tylko duży słoik. W Biurze powstała specjalna ekipa budowlana; zajmowała się remontem lokali mniej zniszczonych, które następnie przydzielano pracownikom. Ja także z kilkoma osobami otrzymałam takie mieszkanie na ul. Poznańskiej 12. W oficynie tej kamienicy były same kawalerki, zresztą świetnie jak na ówczesne możliwości wyposażone, które przydzielone zostały „Bosowcom”.

– Z Pani opowieści, co zresztą znajduje potwierdzenie i w innych źródłach, wynika że BOS szybko przekształcił się w dość potężną instytucję. Z jednej strony przyciągał najwybitniejszych specjalistów – architektów, urbanistów, historyków sztuki etc. – a w najlepszym okresie zatrudniał ponad półtora tysiąca pracowników, a z drugiej stworzył bardzo sprawną strukturę zawodową i socjalną...

– Rzeczywiście tak było. Biuro dynamicznie się rozrastało, tworząc coraz to nowe jednostki organizacyjne; do najważniejszych należały wydziały Architektury Zabytkowej, Architektury, Urbanistyki i Inżynierii. Na bazie tego ostatniego wyrosła później nowa instytucja – Warszawska Dyrekcja Odbudowy.

– No właśnie. Z tego, co widać, to BOS prężnie się rozwijał i dostosowywał wewnętrzną strukturę organizacyjną do potrzeb i swoich możliwości. Ale przecież w tym samym czasie tworzyły się także inne nowe urzędy, które pilnie potrzebowały wykwalifikowanych kadr...

– ... i jednym ze źródeł tych kadr dla administracji centralnej i warszawskiej uczyniły właśnie BOS, z którego sukcesywnie „wysysano” ludzi. Szczególnie cenieni i poszukiwani byli specjaliści z doświadczeniem zdobytym jeszcze przed wojną. Tym bardziej, że wszyscy ci ludzie rzeczywiście pracowali wówczas z ogromnym poświęceniem i entuzjazmem, za marne grosze i bez żadnych wymagań.

– Jak Pani ocenia dzisiaj, po upływie 60 lat, rolę tej instytucji? Czy potrafiła sprawnie przeprowadzić inwentaryzację i wyceń strat, jakie poniosła Warszawa w wyniku działań okupanta niemieckiego? Czy miała realny wpływ na odbudowę zniszczeń i równocześnie stworzenie fundamentów – dosłownie i w przenośni – do budowy nowego miasta?

– Na to trzeba spojrzeć szerzej. Przecież wszystko to działo się w bardzo trudnych warunkach politycznych. BOS wprawdzie rozwijał się szybko, ale działał zbyt krótko i pomimo dysponowania kadrą wybitnych specjalistów, na planowanie urbanistyczne nie miał – moim zdaniem – decydującego wpływu. Nie znalazłam nigdzie, by ktoś wspominał, że na terenie Ujazdowa zostały zorganizowane Zjednoczone Pracownie Architektoniczne.

– Toteż w ramach Biura Odbudowy Stolicy?

– Właściwie nie, raczej była to instytucja „przy BOS-sie”. Po szczególne wydziały Biura zlecały określone zadania konkretnym pracownikom. Tak było też ze mną. Studia ukończyłam w roku 1948, otrzymałam dyplom i od razu otrzymałam zlecenie na pierwszy projekt. Projekt pochodził od prof. Biegańskiego, ale formalnie dotarł do mnie za pośrednictwem Zjednoczonych Pracowni Architektonicznych, z którymi podpisywałam umowę. Moim zadaniem było dokonanie inwentaryzacji i projektu adaptacji pięciu kamienic na Rynku Starego Miasta, po stronie Kołłątaja. Tam, pamiętam, projektował Leszek Marcin Dąbrowski, ja, Marian Baran (już architekt), no i nad tym miał sprawować nadzór wytrawny konserwator, architekt W. Podleski. On właśnie projektował rekonstrukcję kamienicy Fukiera, która była obiektem wyjątkowym i wymagała doświadczonego architekta. Ja, jako świeżo upieczona absolwentka Politechniki, i tak miałam wielkie szczęście i wyróżnienie, że przydzielono mi te pięć kamieniczek. Wprawdzie dyplom robiłam z architektury monumentalnej u prof. Pniewskiego, ale ponieważ pasjonowały mnie jednak zabytki, więc przy nich pozostałam. Wnętrza tych kamienic projektowali różni architekci.

Trzeba zresztą pamiętać o specyficznej atmosferze, w jakiej działaliśmy. Na Politechnice były pomieszczone różne roczniki studiów (ja, na przykład, pierwszą połowę studiów odbyłam jeszcze podczas okupacji, na tajnych kompletach pod kierunkiem prof. Biegańskiego). Na uczelnie i do pracy z różnych frontów i obozów przybywali coraz to nowi architekci, niektórzy jeszcze w wojskowych mundurach. A w ogóle chodziliśmy dziwnie ubrani, ale dzięki pomocy UNRR-y i naszemu Działowi Gospodarczemu, byliśmy jednak ubrani...

– A wracając do BOS-u...?

– ...już w czwartym roku swojego istnienia zaczął się rozlatywać. Na jego podstawach wyrósł urząd Konserwatora Zabytków Warszawy, który formalnie został podporządkowany Ministerstwu Kultury. Nasza grupa także została „podłączona” pod Konserwatora i – już w nowej strukturze organizacyjnej – kontynuowaliśmy nasze dzieło w Łazienkach, ale również w Ogrodzie Botanicznym i w Obserwatorium Astronomicznym. Pod naszą opieką znajdował się jeszcze pałac po Tyszkiewiczach Potockich przy Krakowskim Przedmieściu.

A Pracownia Konserwatorska się rozbudowywała. I tak, „stroną Dekerta” zajął się Żaryn, architekt z katedry prof. Zachwatowicza. Gwoli przypomnienia dodam, że Katedrę Architektury Polskiej na Politechnice Warszawskiej zorganizował przed wojną prof. Sosnowski. Profesor zginął tuż po wybuchu wojny, we wrześniu 1939 r., ciężko ranny na dziedzińcu Wydziału Architektury. Znajduje się tu teraz poświęcona mu tablica pamiątkowa. Po nim Katedrę objął i kierował nią przez całą okupację w podziemnym nauczaniu prof. Jan Zachwatowicz. Profesor, kierując BOS-em, został równocześnie Generalnym Konserwatorem Zabytków.

– Ale wróćmy jeszcze do tematu odbudowy Warszawy i BOS-u. W literaturze i wspomnieniach wielokrotnie spotykamy te same nazwiska największych naszych architektów, urbanistów, historyków sztuki etc., jak profesorowie Biegański, Lorentz, Zachwatowicz. Może zechciałaby Pani przypomnieć inne jeszcze postacie z tamtego okresu, także zasłużone dla Warszawy, a rzadziej wspominane?

– Zgadzałam się, że przypomnienie i utrwalenie życiorysów tych ludzi jest sprawą bardzo ważną. Między innymi o Stanisławie Żarynie, o Wacławie Podleskim, o Bursze, (odpowiadał za odbudowę Rynku staromiejskiego od strony Wisły), o Kuzmie, o Trylińskiej (zajmowała się odbudową kościołów), o inż. Krasińskim, o pierwszych pracownikach BOS-u.

– Jest faktem, że Biuro Odbudowy Stolicy było jedną z tych instytucji powstałych tuż po zakończeniu wojny, które pośrednio lub bezpośrednio wywierały bardzo silny wpływ na życie codzienne Warszawy i jej coraz liczniejszych mieszkańców. I nawet, jeżeli przesadą byłoby przypisywać tej instytucji jakąś wyjątkową władzę, to jednak jej decyzje i liczny aparat wykonawczy były przyczyną powstawania dość sprzecznych opinii i ocen, a często ostrej krytyki, która powraca zresztą od czasu do czasu jako jeden z rozdziałów powojennych rozliczeń...

– Dyskusje toczyły się głównie pomiędzy Wydziałami Architektury Zabytkowej i Urbanistyki. Tam weszli ludzie z „Prezensusu”, tej przedwojennej jeszcze grupy awangardowej, opierającej się na idei Le Corbusiera. To byli Syrkusowie, to był Lachert, to była cała grupa związana z Żoliborzem, zresztą, bardzo socjalizująca. To właśnie na Żoliborzu mieściło się bardzo dla BOS-u ważne Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, które nie zajmowało się projektowaniem, lecz wykonawstwem. Przedsiębiorstwo to było ściśle związane z tamtejszą grupą architektów.

Ja się z tą grupą zetknęłam w czasie wojny, jeszcze nie jako architekt, lecz technik. Ponieważ do wybuchu wojny zdążyłam zaliczyć zaledwie I rok studiów, to co ja mogłam z tym



zdziałać? Podczas okupacji ukończyłam więc Żeńską Szkołę Architektury, uzyskując tytuł technika. Przez rok właśnie byłam zatrudniona w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym. Z tym zresztą wiąże się taka zabawna historia. Pracowałam z całą grupą studentów przy odbudowie takiego wysokiego budynku przy ul. Kopernika – wtedy liczył sobie 11 pięter, obecnie jest on niższy.

Po roku jednak mnie zwolniono. Ponieważ miałam tam wielu przyjaciół, to dowiedziałam się dlaczego: byłam obca klasowo i z zamożnej rodziny, która posiada ... telefon!

– *Ponieważ wszystko, co działo się najważniejszego w dziedzinie powojennej odbudowy Warszawy wiąże się z BOS-em, chciałbym na koniec zapytać o Pani generalną ocenę dorobku tej instytucji oraz opinię na temat krytyki, jakiej była ona współcześnie i jest dzisiaj poddawana?*

– Mnie w ogóle żal było wszystkiego, co się niszczyło. Mówiło się, że BOS burzy Warszawę, ale przecież nie wszystko nadawało się do odbudowy. Jeżeli z budynku, w którym spłonęły drewniane stropy pozostała ściana, to już nie nadawała się do zabezpieczenia i groziła zawaleniem, należało więc ją szybko zburzyć w sposób kontrolowany, a nie czekać na jakieś nieszczęście. Prof. Biegański przed przejściem na emeryturę przekazał mi spis obiektów, co do których uważał, że niesłusznie zostały zniszczone. Ja tę listę dość dawno temu opublikowałam, a na jednym z posiedzeń SARP-u odczytałam.

– *Czy pozostały jeszcze jakieś obiekty zabytkowe, które – Pani zdaniem – zasługiwałyby na restaurację i powinny zostać w Warszawie odbudowane?*

– Nie wiem. Z pewnością Pałac Saski, a być może budowle rozmiarami skromniejsze, jak na przykład kaplica książąt Szujskich tzw. moskiewska? Mierzyłyśmy ją z Zosią Cydzikową jeszcze na potrzeby BOS-u. Przed wojną była niewidoczna, gdyż znajdowała się na tyłach domów od Nowego Świata. A powinna być zostawiona chociażby na bruku. Albo być może należało ją zostawić i zrobić wokół niej objazd? Dzisiaj w tym miejscu przebiega ulica Świętokrzyska.

– *Dziękuję Pani Profesor za rozmowę.*

## LUDZIE BOS-u PIOTR BIEGAŃSKI (1905-1986)

Architekt, konserwator, pedagog. Autor wielu publikacji i książek poświęconych zwłaszcza architekturze klasycystycznej stolicy.

Urodził się na Wileńszczyźnie 8 maja 1905 r. Do gimnazjum uczęszczał w Kownie, a po I wojnie światowej w Warszawie. Studia ukończył w 1933 r. na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej u prof. Lecha Niemojewskiego, którego został asystentem. W czasie okupacji wykładał na tajnej uczelni. Był żołnierzem AK. Dowodził komórką Komendy Głównej Armii Krajowej zajmującą się wytwarzaniem fałszywych dokumentów. W listopadzie 1944 wraz z prof. Janem Zachwatowiczem brał udział w „nielegalnej



Piotr Biegański

akcji pruszkowskiej” – ratowania i wywożenia w bezpieczne miejsca bezcennych zbiorów muzealnych (m.in. z Muzeum Narodowego).

Po opuszczeniu Warszawy przez Niemców w styczniu 1945 r., był jednym z pierwszych, którzy natychmiast przystąpili do jej odbudowy. Odgruzowywał i naprawiał ocalałe sale Muzeum Narodowego. W Biurze Odbudowy Stolicy (BOS), wspólnie z prof. Janem Zachwatowiczem, organizował Wydział Architektury Zabytkowej. Wówczas wraz z zespołem przygotowywał szkice koncepcyjne rekonstrukcji Starego Miasta i Traktu Królewskiego. W jego pracowni powstał piękny szkic-projekt, autorstwa Zbigniewa Krawczyńskiego, przedstawiający Stare Miasto. Badania nad twórczością Antonio Corazziego, XIX-wiecznego architekta, prowadził prof. Biegański jeszcze przed wojną. Zostały uwieńczone pracą doktorską „Antonio Corazzi na tle epoki”, którą obronił w 1943 r. na tajnej politechnice. W czasie wojny legły w gruzach: Teatr Wielki, Pałac Staszica, gmachy na placu Bankowym, których autorem był właśnie Corazzi. Aby dotrzeć do oryginalnych materiałów projektowych Biegański pojechał do Włoch. Pobyt profesora był niezwykle owocny. W rzymskiej Bibliotece Casanatense znajdował się bezcenny zbiór projektów i rysunków A. Corazziego dotyczących budowli warszawskich. W 2002 r. z okazji umieszczenia na frontonie Teatru Wielkiego Opery Narodowej zaprojektowanej przez Corazziego, ale nigdy nie zrealizowanej, kwadrygi z Apollinem, w Salach Redutowych teatru pokazano projekty i rysunki mistrza z Livorno. Piotr Biegański po powrocie z Włoch pracował przy odbudowie Teatru Wielkiego, Pałacu Staszica, pałacu Kazimierzowskiego, gmachów na pl. Bankowym – dawnej Komisji Przychodów i Skarbu, Banku Polskiego. Uczestniczył

w pracach konserwatorskich przy pozostałościach Zamku Królewskiego i trudnych przygotowaniach do jego odbudowy. Większość planów odbudowy kamienic przy Rynku Starego Miasta po stronie Zakrzewskiego wyszło z pracowni prof. Biegańskiego. Odbudowywał Nowy Świat, gmach Filharmonii Narodowej, uczestniczył w pracach przy pałacach w Wilanowie i Łazienkach, pałacu Paca przy ul. Miodowej i pałacu Blanka przy pl. Teatralnym. Teatrowi Wielkiemu poświęcił monografię, przez lata zabiegał też o odbudowę pałacu Saskiego i pałacu Brühla. Prof. Piotr Biegański był pierwszym po 1945 r. konserwatorem Warszawy. Urząd siedzibę miał wtedy w odbudowanym przy jego udziale pałacu Blanka. Prof. Biegański równocześnie z pracą, wykładał na Wydziale Architektury na Politechnice Warszawskiej. Niestrudzenie, z odwagą i godnością, zabiegał o zachowanie ocalałych szczątków miasta. Przysporzyło mu to wielu goryczy, włącznie z ustąpieniem z urzędu konserwatora miasta w 1954 r., gdy zaprotestował przeciwko wysadzeniu w powietrze pozostałych zdrowych murów Zamku Ujazdowskiego. Niezłomnie głosił swój pogląd na temat jego dalszej odbudowy. Po zmianach politycznych, kiedy odbudowa Zamku Ujazdowskiego stała się możliwa, choć bez odtworzenia zabytkowych wnętrz, kierował pracami. W 1970 r. został kierownikiem Instytutu Podstaw Rozwoju Architektury.

W 1983 prof. Biegański został laureatem nagrody Miasta Stołecznego Warszawy. W 2000 r. Muzeum Historyczne m.st. Warszawy poświęciło prof. Biegańskiemu wystawę. W 2011 r. część miedzymurza Starego Miasta, od strony ul. Podwale, została nazwana jego imieniem, a w Bramie Senatorskiej Zamku Królewskiego znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona profesorowi. Był członkiem wielu rad naukowych w wydawnictwach i na uczelniach, a także m.in. honorowym członkiem Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Towarzystwa Urbanistów Polskich, prezesem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej, członkiem ICOMOS. W 1969 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i Orderem „Al Merito Della Repubblica Italiana”. Zmarł 12 stycznia 1986 r. w Warszawie i został pochowany na Starych Powązkach.

OPUBLIKOWANO: PONIEDZIAŁEK, LISTOPAD 9, 2020 - 11:04, MLAN

### ŁUDZIE BOS-u **MARIA CHODŹKO-ZACHWATOWICZ** (1902-1994)

Architektka, utalentowana projektantka i rysownicza. Dzięki jej koncepcjom odtworzono wiele warszawskich zabytków. Pracując w Biurze Odbudowy Stolicy wykorzystywała rysunkową i pomiarową dokumentację budynków, którą stworzyła przed wojną.

Maria Zachwatowicz podjęła pracę w BOS, w Wydziale Architektury Zabytkowej, w połowie maja 1945 r. Jedną z jej pierwszych realizacji była odbudowa kościoła Sakramentek przy Rynku Nowego Miasta, autorstwa Tylmana z Gamera (wybitnego architekta z końca XVII w.). Prace te prowadziła w latach 1947-1949, a jej nadzór architek-



Archiwum prywatne.

Maria Chodźko-Zachwatowicz

toniczny nad projektem trwał do 1952 r. Niezbędnych adaptacji budynku do wymogów klasztoru wykonała razem z siostrą Michaelą Walicką. Bezценne okazały się do tego rysunki, pomiarowe i szkice kościoła, wykonane przez Marię Zachwatowicz przed II wojną światową. Powstały one podczas programu inwentaryzacji zabytków Warszawy kierowanego przez prof. Oskara Sosnowskiego. Maria Zachwatowicz obdarzona była talentem rysunkowym i malarskim. Jej nadzwyczajna dokładność w przygotowywaniu projektów detalu architektonicznego czy artystycznej stolarki znajdowała wyraz w pięknych realizacjach, takich jak np. barokowe stalle w katedrze św. Jana. Przez całą dekadę lat pięćdziesiątych Maria Zachwatowicz pracowała w „Miastoprojekcie Stolica-Wschód” w pracowni Stanisława Brukalskiego i Mieczysława Kuzmy. Zaprojektowała wtedy odbudowę kamienic przy ulicach Brzozowej 7,9,29, Wąskim Dunaju 20 i Zakroczymskiej 5,7,9/9a. Odbudowa zabytkowych kamienic była prawdziwym wyzwaniem dla architekta. Przy zachowaniu historycznego wyglądu musiały one spełniać funkcje nowoczesnych mieszkań wyposażonych w kuchnie, bieżącą wodę i urządzenia sanitarne. Odtwarzając dekoracje na elewacji całkowicie zniszczonych koszarów sapieżyńskich przy ul. Zakroczymskiej uwieczniła rzeźbione główki swoich obu córek. Jej oraz arch. Halinie Trojanowskiej zawdzięczamy rekonstrukcję wnętrza pałacu Krasińskich. W latach 50. równolegle z pracami w Warszawie, Maria Zachwatowicz realizowała projekty na Starym Mieście w Lublinie (Nagroda Państwowa II Stopnia).

Lata 60. poświęciła na projekty budownictwa mieszkaniowego. W tamtym czasie razem z arch. Janem Bierńkowskim, autorem odbudowy i wyposażenia sklepów w kamienicach przy



Rynku Starego Miasta, pracowała nad rekonstrukcją Królikarni. Maria Zachwatowicz w latach 70. współdziałała z Radą Prymasowską Budowy Kościołów Archidiecezji Warszawskiej, co zaowocowało odtworzeniem wewnątrz wielu świątyń.

Miała talent literacki i zdolności językowe. Pomagała jako specjalista - architekt m.in. w opracowaniu przekładów takich klasyków architektury, jak Witruwiusz, Palladio, Vignola czy Alberti. Dokonywała też przekładów pieśni Mozarta i Schuberta.

Maria z Chodźków Zachwatowicz urodziła się w Lublinie 12 marca 1902 r. Była córką pianistki Anny z Jankowskich i lekarza Witolda Chodźko, organizatora pionierskich działań na rzecz higieny. W 1920 r. Maria Zachwatowicz ukończyła gimnazjum Cecylii Plater-Zyberk w Warszawie i rozpoczęła studia na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. W czasie ich trwania brała udział w studenckich praktykach i pracach inwentaryzacyjnych pod kierunkiem prof. Oskara Sosnowskiego. Z tamtego czasu pochodzą jej liczne rysunki – wykorzystane przy odbudowie zabytków po wojnie. W latach międzywojennych uczestniczyła w pracach konserwatorskich na Zamku Królewskim w zespole Kazimierza Skórewicza. To doświadczenie wykorzystała w okresie odbudowy. W 1929 r. została żoną Jana Zachwatowicza. Pojechała z nim do Supraśla, aby tam dokumentować cerkiewny ikonostas. Prace te okazały się bezcenne przy powojennej rekonstrukcji świątyni, wysadzonej w 1944 r. przez Armię Czerwoną. Dyplom mgr inż. architekta Maria Zachwatowicz uzyskała w 1933 r. będąc matką już dwóch córek – Katarzyny i Krystyny. Maria Zachwatowicz została odznaczona Medalem Dziesięciolecia, Złotą Odznaką „Za opiekę nad zabytkami” i Złotą Odznaką Honorową „Za Zasługi dla Warszawy”. Zmarła 20 lipca 1994 r. w Warszawie, spoczywa na Starych Powązkach.

**LUDZIE BOS-u  
JACEK KAJETAN CYDZIK  
(1920-2009)**

Architekt Jacek Kajetan Cydzik był jednym z najwybitniejszych architektów – konserwatorów zabytków w Polsce i autorytetem dla wielu profesjonalistów w tej dziedzinie, tak pod względem wiedzy i doświadczenia, jak i bezkompromisowej postawy wobec rozmaitych, również politycznych trudności. Urodził się 7 stycznia 1920 r. w Warszawie. Po ukończeniu w 1937 r. Gimnazjum Ogólnokształcącym im. ks. J. Poniatowskiego kontynuował naukę w Państwowym Liceum Budowlanym. W czasie wojny w 1941 r. rozpoczął pracę w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym na Żoliborzu. Tam poznał swoją przyszłą żonę Zofię Niemirzankę i to ona wprowadziła go na tajne komplety Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Był żołnierzem Armii Krajowej w pułku „Baszta” w grupie L. Bergera. W Powstaniu Warszawskim dowodził plutonem w batalionie „Karpaty” i został ranny w szturmie na terenie Wyścigów Konnych. Po upadku Powstania znalazł się w niemieckich obozach jenieckich w Sandbostel i Lubece. Po wyzwoleniu służył w armii gen. Maczka.

Do Warszawy powrócił jesienią 1945 r. i od grudnia został pracownikiem Biura Odbudowy Stolicy w Wydziale Archi-



Jacek Kajetan Cydzik

tektury Zabytkowej, kierowanym przez Jana Zachwatowicza i Piotra Biegańskiego. Kontynuował studia na Wydziale Architektury, które ukończył w 1952 r. W BOS pracował przy zabezpieczaniu i inwentaryzacji Starego Miasta, Zamku Królewskiego, Nowego Miasta i Łazienek (pod kierunkiem ich przedwojennego kuratora Jana Dąbrowskiego w Pracowni Stanisławowskiej). Od stycznia 1948 r. przeszedł do pracy w Urzędzie Konserwatorskim, podległym Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków Ministerstwa Kultury i Sztuki i równolegle (od lutego 1940 do lipca 1950) pracował w Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych przy dokumentacji, ratowaniu i odbudowie zabytków. W 1951 r. rozpoczął pracę i kontynuował przez 17 lat, w przedsiębiorstwie Pracowni Konserwacji Zabytków (PKZ), wówczas głównej instytucji prowadzącej prace budowlane i konserwatorskie przy zabytkach w Polsce. Zajmował kolejno stanowiska: starszego projektanta, kierownika Działu Technicznego, Głównego Specjalisty i Generalnego Projektanta. W Warszawie pracował przy koncepcji odbudowy Pałacu Saskiego i Pałacu Karasia (nie odbudowany) wraz z otoczeniem Teatru Polskiego. Był współautorem projektów prac konserwatorskich Pałacu w Wilanowie, Łazienek Królewskich, Nieborowa i Arkadii, adaptacji zespołu pałacowego w Radziejowicach na dom pracy twórczej Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Po roku, gdy Radziejowice zostały przejęte przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, z instytucją tą związany był jako konsultant prac remontowo-konserwatorskich do końca życia.

Na przełomie lat 60. i 70. Jacek Cydzik pracował w Wydziale Architektury i Nadzoru Budowlanego dzielnicy Mokotów

w Warszawie. Posiadał cenną umiejętność kierowania zespołem pracowników, co pozwoliło mu objąć funkcję wicedyrektora departamentu w Ministerstwie Gospodarki Terenami i Ochrony Środowiska

W 1971 r. zapadła decyzja o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Jacek Cydzik objął bezpośrednie kierownictwo nad Komisją Architektoniczno-Konserwatorską odbudowy Zamku Królewskiego (na życzenie prof. Jana Zachwatowicza). W maju 1973 r. rozpoczął pracę w Ministerstwie Kultury i Sztuki jako wicedyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków i zastępca Generalnego Konserwatora Zabytków. W okresie stanu wojennego, na skutek polityki personalnej ówczesnego ministra kultury, Jacek Cydzik przeszedł na wcześniejszą emeryturę.

Nadal jednak prowadził bardzo aktywną działalność. W latach 1985-1986 w Muzeum Historycznym m. st. Warszawy zaangażowany był w przygotowywanie Muzeum Powstania Warszawskiego (kontakty z powstańcami, zbieranie eksponatów). Od grudnia 1986 do końca 1992 r. był wicedyrektorem Fundacji Ochrony Zabytków, zajmującej się konserwacją zabytków drewnianych, w skansenach, świątyniach i obiektach martyrologicznych.

W latach 90. Jacek Cydzik prowadził nadzór adaptacji i konserwacji Arkad Kubickiego (oddanych do użytku w 2006 r.). Współpracował przy projekcie pomnika Armii Krajowej i Państwa Podziemnego przed Sejmem RP oraz kwaterze – pomniku na Powązkach Wojskowych poświęconej „*Więźniom politycznym walczącym o niepodległość ojczyzny, niewinnie straconym w Warszawie 1945-1956, skrycie grzebanym: ZWZ AK, PSZ, WPSN, NOW, WiN, NSZ, NZW*”. Jest też autorem znaku Polski Walczącej (Kotwicy) umieszczonej na budynku PASTY przy ul. Zielnej w Warszawie.

Jacek Cydzik był współautorem projektów odbudowy centrum zabytkowego Wrocławia, Gdańska i Paczkowa na Dolnym Śląsku, zabytkowych założeń urbanistycznych w Kazimierzu Dolnym n. Wisłą i w Zamościu. W 1984 r. z ramienia PP PKZ pracował przez kilka miesięcy w ekipie konserwatorskiej w Algierii (przy konserwacji fortecy Kasba, w 1992 r. wpisanej na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO) oraz przy pracach nad zabezpieczeniem katedry w stolicy Ekwadoru Quito. Aktywnie angażował się też Jacek Cydzik w prace zmierzające do przywrócenia cmentarzowi Łyczakowskiemu we Lwowie jego pierwotnej funkcji nekropoli polskiej zwłaszcza w najtrudniejszym początkowym okresie, gdy nie było jeszcze porozumienia ze stroną ukraińską.

Jacek Cydzik był aktywnym członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich, Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Towarzystwie Opieki nad Zabytkami i Światowego Związku Żołnierzy AK. Odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych, Krzyżem AK, Srebrnym Krzyżem z Mieczami za działalność konspiracyjną (przyznane przez rząd Polski na emigracji w Londynie). Uhonorowany został także Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę, Warszawskim Krzyżem Powstańczym. Stowarzyszenie Architektów Polskich nadało mu Złotą Odznakę SARP, Złotą odznakę otrzymał także za zasługi dla Warszawy. Nagrodę państwową na wniosek Komitetu Urbanistyki i Architektury

otrzymał za koncepcję odbudowy i konserwacji Paczkowa (1958), nagrodę za projekt Muzeum Plakatu w Wilanowie (wraz z żoną Zofią w 1968), członkostwo honorowe Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS. Został pierwszym (w 2000 r.) laureatem międzynarodowej Nagrody im. Jana Zachwatowicza, przyznawanej przez PKN ICOMOS. Nagrodę specjalną przyznał mu w 2008 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego za zasługi dla kultury w zakresie ochrony jej dziedzictwa. Jacek Cydzik zmarł 02.11.2009 r. w Warszawie i został pochowany na Starych Powązkach

### ŁUDZIE BOS-u ZOFIA NIEMIRA CYDZIKOWA (1918-2013)

Wśród architektów, budowniczych, konserwatorów pracujących przy odbudowie Warszawy było wiele małżeństw a małżeństwo **Zofii i Jacka Cydzików** było jednym z nich. Poznali się w czasie okupacji razem pracując w przedsiębiorstwie budowlanym a potem już po wyzwoleniu oboje podjęli pracę w Biurze Odbudowy Stolicy. Najpierw do Warszawy przyjechała z Anną Czapską Zofia i już w styczniu 1945 r., obie znalazły zatrudnienie w Biurze Odbudowy Stolicy (Zofia otrzymała legitymację BOS z numerem 6!) Mąż ze stalagu w Niemczech przyjechał w listopadzie 1945 r.

Zofia Cydzikowa uczestniczyła w pierwszym, niezrealizowanym projekcie odbudowy Zamku Królewskiego. Pracowała przy odbudowie Łazienek Królewskich, początkowo inwentaryzując ocalałe fragmenty, które następnie były dopasowywane do poszczególnych sal Pałacu na Wodzie i Białego Domu i włączane do ich odbudowy. Inwentaryzacja i konserwacja dotyczyła także rzeźb parkowych. Po latach Zofia Cydzikowa wspominała, że praca na terenie Parku Łazienkowskiego, wobec ogromu ruin Warszawy, była wyjątkowym wytchnieniem dla oczu. Za prace konserwatorskie Białego Domu, którymi Zofia Cydzikowa kierowała, otrzymała nagrodę państwową. W latach późniejszych była zatrudniona w Urzędzie Konserwatorskim miasta .st. Warszawy oraz Pracowni Konserwacji Zabytków i prowadziła prace konserwatorskie w Nieborowie, Paczkowie, Szczepleszynie i Radziejowicach. I chociaż w ostatnich kilkunastu latach życia pracowała w spółdzielczości mieszkaniowej, całe zawodowe życie Zofii Cydzikowej, związane było z architekturą i pracą na rzecz ochrony zabytków.

Urodziła się w Warszawie 7 października 1918 r. Jej ojciec Teodor Niemira był artystą malarzem, wykładowcą warszawskiej ASP, matka Helena nauczycielką. Zofia Niemira ukończyła Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Warszawie, a po maturze w 1937 r. naukę kontynuowała na popołudniowych kursach rysunku w Miejskiej Szkole Sztuk Zdobniczych przy ul. Myśliwieckiej 8. Do wybuchu wojny studiowała na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej i po wybuchu wojny kontynuowała naukę na tajnych kompletach. W czasie okupacji pracowała w Drukarni Państwowej w Warszawie w dziale intrologatorni, następnie w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym na Żoliborzu, a potem była zatrudniona w Firmie drzewnej Jana Stan-





zbiory NAC

Zofia i Jacek Cydzikowie, 1996 r.

gela jako kalkulatorka. Zofia Cydzikowa była żołnierzem Armii Krajowej, miała pseudonimy *Anna* i *Sosna*. W czasie Powstania Warszawskiego walczyła w Śródmieściu jako dowódca drużyny 4. plutonu wartowniczego. Była Członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki., SARP-u Odznaczenia: Medal Wojska, Krzyż Armii Krajowej, Warszawski Krzyż Powstańczy, Krzyż Partyzancki, Medal za Warszawę 1939-1945, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, odznaki „Za opiekę nad zabytkami” i „Za zasługi dla Warszawy”. Zofia Cydzikowa zmarła 17 lutego 2013 r. w Warszawie i została pochowana w grobie rodzinnym na Starych Powązkach.

**Sylwetki ludzi BOS-u opracowała Urszula Zielińska-Meisner, Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków**

Źródła i bibliografia:

Archiwum BOS, Nekrolog w Gazecie Wyborczej, zbiory fotograficzne Narodowego Archiwum Cyfrowego, rozmowa autorki opracowania z p. Dorotą Cydzik, córką dniach 13-19.10.2020 r. Encyklopedia Warszawy, Warszawa, PWN, 1994; Lech Krzyżanowski (w:) Polski słownik konserwatorów zabytków, Warszawa 2000; portal Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki, Katarzyna Zachwatowicz-Jasieńska, Maria Chodźko-Zachwatowicz architekt – konserwator. W stulecie urodzin. (folder wystawy w Muzeum Hist. M. st. Warszawy, 2002), In Memoriam SARP, rozmowa z Katarzyną Zachwatowicz-Jasieńską (przeprowadzona w dniu 22 maja 2020 r. przez autorkę opracowania). Materiały z archiwum Doroty Cydzik; Marek Konopka (mhk), Jacek Cydzik – architekt konserwator, [w:] Maria Barbasiewicz, Ewa Pustola-Kozłowska „Radziejowice. Fakty i zagadki”, Warszawa 1997, s.153-155; J. Cydzik, Ludzie odbudowy Starego Miasta w Warszawie, Kronika Warszawy, 2000, 115, numer specjalny (przedruk w: „Zniszczone, ale nie utracone, konferencja z okazji 25-lecia wpisu Starego Miasta na listę światowego dziedzictwa UNESCO BSKZ”, Warszawa 2006)

# 1965-2020

## POWSTANIE ICOMOS



**55 lat temu w Warszawie i Krakowie** narodził się ICOMOS (Międzynarodowy Komitet Ochrony Zabytków). To był szczególne wydarzenie. Instytucja afiliowana przy UNESCO, obejmująca swoją działalnością cały świat, powołana została w kraju „za żelazną kurtyną”. Rocznicę 50-lecia obchodziliśmy uroczystie w Warszawie. Obecnych było trzech prze-



Mieczysław Ptaśnik (z prawej), jeden z inicjatorów Kongresu założycielskiego w Polsce, w 1965 r. dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków

wodniczących Komitetu, wybieranych na kilka kadencji. Byli też (choć nieliczni) uczestnicy zebrania założycielskiego. Po pięciu latach wielu wówczas uczestniczących nie ma wśród nas. W tym Biuletynie żegnamy Nestora polskiego Komitetu profesora Olgierda Czernera. Pięćdziesiąt lat zostało przedstawionych w znakomitej książce „1965-2015 PKN ICOMOS – 50 lat w służbie ochrony zabytków” przygotowanej i zredagowanej przez Katarzynę Pałubską w 2015 r.

Idea ICOMOS wiąże się ze współpracą komitetów z całego świata, przyjmowaniu wspólnych zasad i metod, promowaniu działań mających na celu ochronę dziedzictwa kulturowego. W ostatnich 5. latach konflikty zbrojne, kryzysy polityczne i ekonomiczne w różnych częściach świata sprawiły, że wiele wspaniałych zabytków i miejsc na wielu kontynentach narażonych zostało na zniszczenia i degradację.

ICOMOS nie ma narzędzi, aby im zapobiegać, zwłaszcza, gdy są one wynikiem wojen w wyniku różnic kulturowych i religijnych. Przed kilkunastu laty Komitet niemiecki wydał całą serię publikacji pt. „Zabytki w niebezpieczeństwie” Doświadczenia polskie po II wojnie światowej w odbudowie Warszawy sprawiły, że zwrócono się do polskiego Komitetu o przygotowanie międzynarodowej konferencji w sprawie metod i zasad odbudowy i rewitalizacji miejsc światowego dziedzictwa po wojnie na Bliskim Wschodzie. Miała ona miejsce w Warszawie w 2017 r. Jej wynikiem stała się „Rekomendacja warszawska” ukazująca jakie zasady i metody winny być brane pod uwagę w odbudowie Aleppo, Mosulu czy Palmyry.



Piero Gazzola – pierwszy prezydent ICOMOS z Włoch otwiera Kongres w 1965 r.

Pozycję w ICOMOS PKN zawdzięcza temu, że od początku rola polskich reprezentantów była znacząca. Profesor Jan Zachwatowicz jako sygnatariusz Karty Weneckiej w 1964 r. cieszył się międzynarodową renomą jako konserwator zabytków i autor międzynarodowego znaku zabytku, zwłaszcza w czasie wojny. Pierwszy prezes polskiego Komitetu i organizator Kongresu założycielskiego, profesor Stanisław Lorentz (przewodniczący polskiego Komitetu w latach 1965-1981), następnie przewodniczący Komitetu Doradczego ICOMOS i laureat nagrody im. Gazzoli, był postacią o wyjątkowej pozycji międzynarodowej. Również profesor Krzysztof Pawłowski, prezes Komitetu w latach 1981-1984 i 1993-2003 odegrał istotną rolę w formowaniu listy pierwszych pozycji na Liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO (i pierwszych polskich wpisach). Profesor Olgierd Czerner, prezes polskiego Komitetu w latach 1984-1993, był wiceprzewodniczącym międzynarodowego ICOMOS. Z kolei w XXI w. inicjatorem i pierwszym przewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Teorii i Zasad ICOMOS był profesor Andrzej Tomaszewski (2003-2010). Po jego śmierci jedna z sal w siedzibie Komitetu we Florencji nazwana została jego imieniem. Po nim stanowisko to objął profesor Bogusław Szmygin (prezes PKN ICOMOS w latach 2009-2017).

Minęła właśnie 10. rocznica śmierci Andrzeja Tomaszewskiego, który w wyjątkowym zakresie uczestniczył w międzynarodowej współpracy zarówno jako badacz i ekspert oraz wykładowca na licznych uniwersytetach i (biegle władając kilkoma językami) jako niezwykle sprawnie i kompetentnie prowadzący międzynarodowe spotkania, naukowe jak i organizacyjne. Był najbardziej znanym i cionym znawcą problematyki konserwacji i ochrony zabytków z Polski, zwłaszcza ich aspektów teoretycznych. Jego pokaźny zebrany dorobek znalazł się w książce wydanej w 2012 r. przez Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie, pt. „**Ku nowej filozofii dziedzictwa**”, przygotowanej i zredagowanej przez Ewę Świącką, obecną od kilku kadencji w prezydium PKN.



Krzysztof Pawłowski – prezes PKN ICOMOS trzech kadencji

Wydaje się, że zmiany, jakie następują we współpracy i współdziałaniu państw, a także szczególne zjawiska kryzysowe jak choćby pandemia koronawirusa, wymagają nowego spojrzenia na działania ICOMOS i być może redefi-



Profesor Stanisław Lorentz, Przewodniczący PKN ICOMOS w latach 1965-1981



nicji zasad w realizacji celów tej organizacji i jej funkcjonowania w przyszłości. Poświęcimy temu miejsce w następnych zeszytach Biuletynu. Jako punkt wyjścia niech nam posłuży tekst Andrzeja Tomaszewskiego z 2006 r. publikowany w w/w książce pt. „Przyszłość konserwacji jako dyscypliny i jej teoria”. Tekst został przygotowany i wygłoszony na

konferencji pt. **Dziedzictwo kulturowe w XXI w. Szanse i wyzwania**., która odbyła się w maju w 2006 r. w Krakowie. Możemy tylko żałować, że nie poznamy punktu widzenia Andrzeja Tomaszewskiego na sytuację obecną. Warto przypomnieć jak dostrzegał perspektywę tego stulecia przed 16 laty. (MHK)



1965 Wawel – Kongres założycielski ICOMOS



de Angelis d'Osai i prof. Alfred Majewski – gospodarz Kongresu w Krakowie



ICOMOS prezydium: (od lewej) Raymonde Lemaire – przewodniczący ICOMOS, Gazzola – pierwszy przewodniczący ICOMOS, Plenderleith, Jerzy Szablowski – gospodarz zgromadzenia na Wawelu



Polski Komitet Narodowy ICOMOS

15 członków rzeczywistych + ew. 5 słowami swymi

1. Prof. dr Piotr Biegański /Warszawa/
2. Dyr. Olgierd Czerner /Wrocław/
3. Prof. dr Józef Dutkiewicz /Kraków/
4. Prof. dr Stanisław Lorentz /Warszawa/
5. Mgr. Konserw. Jerzy Łomnicki /Poznań/
- + 6. Doc. dr. Alfred Majewski /Kraków/
7. Doc. dr. Kazimierz Malinowski /Warszawa/
8. Prof. Bohdan Marconi /Warszawa/
9. Mgr. Konserw. Andrzej Michałowski /Kielce/
10. Prof. dr Kazimierz Michałowski /Warszawa/
11. Doc. dr. Adam Miłobędzki /Warszawa/
12. Dr Hanna Pieńkowska /Kraków/
13. Mgr. inż. arch. Mirosław Przyłęcki ~~/Kraków/~~ Wrocław
14. Dyr. Mgr. Mieczysław Ptaśnik /Warszawa/
15. Mgr. Bogdan Rymaszewski /Toruń/
- + 16. Prof. dr Jerzy Szablowski /Kraków/
17. Prof. dr Jan Zachwatowicz /Warszawa/
18. Doc. dr. Stanisław /Gdańsk/
19. Prof. dr. G. Cieter /Kraków/

20-27 czerwca Kongres.

Otwarcie w W-wie 3 li  
 otwarcie w Krakowie 3 dr  
 Mem. Org. Szablowski, Majewski  
 Kojecki  
 Mus. War. Wawel

Przewidz. : 5 mł.  
 Lorentz  
 Zachwatowicz, Szablowski  
 Malinowski, Majewski /Szablowski/  
 Cieter

Budżet.  
 pierw. : wpis 350 + 189 d  
 1 wgl. 350.000 zł.  
 2 - 390.000 zł. 02222000

Krypienowski

Przyimiarki do pierwszego składu polskiego Komitetu w 1965 r.





Kongres ICOMOS w Rothnburgu, z prawej Prof. Jan Zachwatowicz



50-lecie ICOMOS w Warszawie, od lewej Gustavo Araoz, Michael Petzet, Roland Silva – byli, a następnie honorowi prezydenci ICOMOS

## ICOMOS ANDRZEJ TOMASZEWSKI Przyszłość konserwacji jako dyscypliny i jej teoria

Podstawy teoretyczne ochrony i konserwacji zabytków wyrosły ze studiów filozoficznych wybitnych intelektualistów XIX i XX wieku. Studia te były wynikiem badań i analiz społecznego sposobu postrzegania zabytków oraz ówczesnych tendencji w rozwoju nauki. Powszechny pogląd oscylował między „naukową” restauracją stylistyczną (Eugene Viollet-le-Duc) a romantyzmem rozpadających się ruin (John Ruskin). Badania nad historią architektury dały impuls do wykorzystywania tak zdobytej wiedzy do kreowania „idealnych” zabytków. Rozwój historii sztuki wpływał także coraz częściej na postrzeganie zabytków jako dokumentów, źródeł historycznych. Późniejszy rozwój metod badań historycznej substancji zabytkowej (historische Bauforschung; Bauarchaologie) uwidocznił wartość jej autentyczności. Pluralizm podejścia do zabytków historycznych analizował Alois Riegl<sup>1</sup>, autor systemu wyodrębnia-

<sup>1</sup> Alois Riegl, *Der Moderne Denkmalkunde s. Sein Wesen und seine*

jącego poszczególne, nieraz wzajemnie się wykluczające wartości zabytków.

Od czasu rozpoczęcia międzynarodowej współpracy w dziedzinie ochrony i konserwacji zabytków (konferencja w Atenach w roku 1931) można było zaobserwować niedostatek pogłębionych studiów teoretyczno-filozoficznych (wyjątkiem jest tu Cesare Brandi<sup>2</sup>). Jednocześnie mnożyły się dokumenty konserwatorskie o bardzo różnym potencjale naukowym (karty, zalecenia, wytyczne), formułowane przez grupy ekspertów pod auspicjami organizacji międzynarodowych (UNESCO, ICCROM, ICOMOS, ICOM). Z reguły były to jedynie dezyderaty przedstawiane do akceptacji istosowania, nie zaś refleksje teoretyczne. Filozofię i teorię zastąpiła doktryna.

Dopiero w okresie ostatnich dwóch dekad w wyniku konfrontacji tradycji wielkich obszarów kulturowych świata nastąpił powrót do rozważań teoretycznych (materialne i niematerialne dobra kultury, koncepcja ich autentyczności). Ujawniły one pluralizm poglądów, prowadząc do interdyscyplinarnych, międzykulturowych dyskusji, które toczą się podziś dzień.

Zachęca nas to nie tylko do formułowania kolejnych reguł, lecz także do zadawania pytań, które powinniśmy stawiać już wcześniej i na które nie zawsze można dać jedną odpowiedź. W tej atmosferze intelektualnego pobudzenia narodziła się idea podejmowania w ramach ICOMOS systematycznych studiów dotyczących teoretycznych podstaw ochrony i konserwacji dóbr kultury dzisiaj i w przyszłości. Idea ta skonkretyzowała się podczas obrad Zgromadzenia Generalnego w Xi'an w roku 2005, kiedy to powołano do życia Międzynarodowy Komitet Naukowy Teorii i Filozofii Konserwacji.

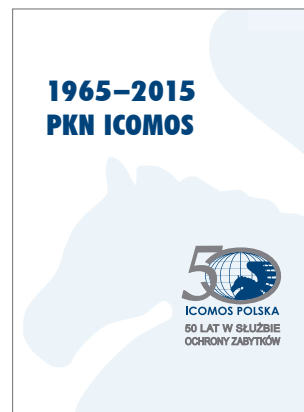
„Przedmiotem działań Komitetu jest [...] badanie podstaw i zasad teorii i praktyki konserwacji, restauracji, a także ochrony zabytków w dobie globalizacji. W związku z tym należy skupić się na analizie i przygotowaniu właściwych rozwiązań i propozycji odpowiadających aktualnym potrzebom. Statutowe zadania Komitetu to:

- badanie istniejącego korpusu dokumentów konserwatorskich i opracowań naukowych,
- określenie potrzeb badawczych i obszarów nieobjętych dotąd badaniami,
- rozwijanie idei i wizji na przyszłość,
- współpraca z innymi międzynarodowymi komitetami ICOMOS oraz z placówkami naukowymi i instytucjami (UNESCO, Komitetu, ICCROM, ICOM) w celu stworzenia zintegrowanej bazy teoretycznej ochrony dóbr kultury”<sup>3</sup>.

*Entstehung*, Wien und Leipzig 1903.

<sup>2</sup> Cesare Brandi, *Teoria del restauro*, Roma 1963.

<sup>3</sup> Materiał niepublikowany, wum Biura ICOMOS



Okładka książki jubileuszowej



Andrzej Tomaszewski – teoretyk i filozof dziedzictwa kulturowego

Realizację tych zadań należy rozpocząć od sformułowania kilku u. fundamentalnych pytań: o przyszłość konserwacji jako dyscypliny, o jej granice, potencjał i strukturę. Również o jejuwarunkowania zewnętrzne i miejsce w świecie coraz bardziej rozdartym między globalizacją a obroną różnorodności kulturowej. Podstawą wszelkich rozważań musi być diagnoza stanu aktualnego oparta na retrospektywie, co pozwoli określić procesy zachodzące na polu konserwacji sformułować prognozę na najbliższe dziesięciolecie. Dopiero dogłębna analiza obecnego stanu naszej dyscypliny, uwzględniająca szeroki kontekst zjawisk zewnętrznych, oraz wypływające z niej wnioski pozwolą podjąć próbę określenia podstaw teoretycznych konserwacji w przyszłości.

Podając dzisiaj taką próbę, stajemy przed zadaniem o wiele trudniejszym niż nasi poprzednicy sprzed stulecia. Po pierwsze dlatego, że byli oni wszechstronnie wykształconymi humanistami i erudytami, mającymi również przygotowanie z dziedziny filozofii. A tego naszemu pokoleniu niestety brakuje. Dlatego w wielu wypowiedziach i publikacjach współczesnych konserwatorów (zwłaszcza mających wykształcenie techniczne), którzy podejmują tematy teoretyczne, widać nierzadko oprócz szczerych chęci brak wiedzy i dyktantyzm. Po drugie, nasi poprzednicy sprzed wieku działali w o wiele prostszej i łatwiejszej do zrozumienia rzeczywistości. Świat w ich czasach zmieniał się znacznie wolniej niż dzisiaj. Konserwatorzy skupiali uwagę na jednym zabytku czy obiekcie historycznym, a jego właściciel lub użytkownik był jedynym partnerem konserwatora, który sam był w stanie wykonać swoje zadanie. Ponadto ówczesny świat ograniczał się do Europy, a dokładniej – do kultury zachodniej.

Na początku XXI wieku żyjemy w całkiem innym, zmieniającym się szybko świecie. Konserwacja jako dyscyplina nie

przypomina tej sprzed stu lat, kiedy powstawały jej teoretyczne podstawy, wciąż stanowiące punkt odniesienia współczesnych dyskusji. Pluralizm percepcji społecznej zabytku (a ściślej – dóbr kultury lub dziedzictwa kultury), zanalizowanej przez Riegla w odniesieniu do Europy, przybrał wymiar międzykulturowy. Biorąc pod uwagę obecną sytuację, trzeba przyjąć dwie fundamentalne zasady, których musimy się trzymać w naszych dyskusjach.

Po pierwsze, nie możemy ograniczać się do własnego środowiska konserwatorów. Musimy włączać do współpracy przedstawicieli innych dyscyplin: filozofii, socjologii, psychologii społecznej, estetyki, ale również ekologii i ochrony natury, nie zapominając o polityce i ekonomii. We własnym gronie nie podołamy zadaniu. Groziłoby nam uproszczenia i jednostronność.

Po drugie, musi to być dyskusja międzykulturowa, w której tradycje i doświadczenia poszczególnych wielkich obszarów kulturowych świata będą miały taką samą rangę. Jej pierwszym celem musi być lepsze wzajemne poznanie się. Powinno to pomóc ustalić granicę między tym, co w naszych poglądach stanowi wartość uniwersalną, a tym, co jest specyfiką regionalną, czyli innymi słowy: granicę między uniwersalizmem a pluralizmem. W referacie na Zgromadzeniu Generalnym ICOMOS W Madrycie metaforycznie przedstawiłem przyszłą, globalną filozofię konserwacji w formie kwiatu, którego płatki to filozofia i poglądy regionalne, jego środek natomiast symbolizuje to, co uznajemy za wspólne. Dzięki stałemu przepływowi informacji granice między nimi będą elastyczne

Obserwując rozwój naszej dyscypliny w okresie po drugiej wojnie światowej, dostrzec można kilka procesów ogólnych, takich jak:

Internacjonalizacja konserwacji. Ujawniła ona ogromne zróżnicowanie dziedzictwa kulturowego poszczególnych regionów, stanu jego zachowania, środków technicznych i finansowych przeznaczanych na konserwację, prawodawstwa dotyczącego jego ochrony, wreszcie – poważne różnice w podejściu filozoficznym do zagadnień konserwacji wynikające z lokalnej kultury i tradycji religijnych.

Poszerzenie przedmiotu konserwacji. Od pojedynczych zabytków i dzieł sztuki przechodzimy do opieki nad całą spuścizną ludzkości – historyczną, archeologiczną, architektoniczną, urbanistyczną i krajobrazową od początków kultury do naszych czasów.

Rozwój konserwacji o charakterze multi dyscyplinarnym. Obserwujemy coraz częstsze włączanie się w konserwację przedstawicieli nauk ścisłych i przyrodniczych, co stymuluje rozwój badań naukowych i ich zastosowanie w praktyce konserwatorskiej, oraz przedstawicieli nauk technicznych i społecznych, co jest konsekwencją rozszerzenia obszaru zainteresowań konserwacji o problematykę miast historycznych i krajobrazu kulturowego. W związku z tym pojawiają się trudności w komunikacji i współpracy specjalistów z poszczególnych dyscyplin, ale także zróżnicowane metodologiczne podejście do zabytku, a w ślad za tym nowy aparat pojęciowy: konserwacja ratunkowa (*rescue conservation*), konserwacja strukturalna (*structural conservation*), konserwacja zintegrowana (*integrated conse-*



vation), konserwacja zapobiegawcza / prewencyjna (*preventive conservation*), konserwacja poprzez dokumentację (*conservation through documentation*).

Te nasilające się tendencje przekształcają konserwację w dziedzinę międzynarodowej działalności o charakterze humanistycznym, opartą na nauce i coraz bardziej zależną od ekonomii i polityki. Prowadzi to także do dezintegracji konserwacji, która staje się dziedziną nie tyle interdyscyplinarną, ile coraz bardziej multi dyscyplinarną. W efekcie grozi jej kryzys tożsamości.

Obserwując uwarunkowania zewnętrzne konserwacji, zauważyć można całe spektrum zjawisk, zarówno negatywnych, jak ambiwalentnych i pozytywnych.

Ideologizacja, mająca źródło w nacjonalizmach i konfliktach społecznych, prowadzi do klasyfikowania dóbr kultury w kategoriach narodowych, kulturowych, religijnych, etnicznych - na „nasze i „obce”. Z jednej strony skutkuje to zaniedbywaniem i destrukcją zabytków, nawet aż po ich śmierć techniczną, z drugiej zaś megalomańskimi restauracjami i rekonstrukcjami. Ideologizacja prowadzi do zastępowania konserwatorów przez polityków, a tym samym do utraty profesjonalizmu przez naszą dyscyplinę.

Komercjalizacja, oparta na własności prywatnej, nieograniczonej interesem społecznym, prowadzi do rabunkowej, chaotycznej urbanizacji, która grozi zniszczeniem zabytków, bądź do ich falsyfikacji w interesie biznesu i turystyki kulturalnej.

Zanieczyszczenie środowiska stanowi rosnące zagrożenie, skutkujące erozją powierzchni zabytków architektury i niszczeniem zespołów archeologicznych. Aktualna metodologia konserwatorska nie zna na to lekarstwa.

Zjawiskiem pozytywnym jest rozwój ruchu ekologicznego zrodzonego z troski o środowisko naturalne i o dziedzictwo przyrodnicze. Ruch ten, choć znacznie młodszy niż ochrona dóbr kultury i środowiska antropogenicznego, zyskał już znaczenie polityczne i reprezentowany jest w wielu krajach przez ugrupowania zielonych. Co prawda zajmuje się ochroną środowiska naturalnego i z reguły ignoruje zagadnienia środowiska kulturowego, niemniej jednak jest szansą dla naszej dziedziny – szansą, którą nie w pełni jeszcze dostrzegamy.

Wymienione procesy rzutują na przyszły kształt naszej dyscypliny. Nigdy dotąd konserwacja nie stała przed tak wielkimi zmianami w sytuacji zewnętrznej i tak licznymi nowymi zadaniami i obowiązkami jak w ostatnich dziesięcioleciach. Ażeby sprostać tym wyzwaniom, konieczne są zmiany strukturalne. Zgodnie z ostrożnymi prognozami w niedalekiej przyszłości wykształcą się z konserwacji trzy dyscypliny, odpowiadające trzem skalom działań:

- konserwacja pojedynczych zabytków architektury i dzieł sztuki w ramach współpracy nauk humanistycznych, ścisłych i przyrodniczych;
- rewaloryzacja miast, ośrodków i osad historycznych, w trakcie której konserwatorzy będą usiłowali współpracować z przedstawicielami wielu dyscyplin i społecznościami lokalnymi;
- ochrona krajobrazu bądź środowiska kulturowego/historycznego, stanowiąca integralną część programu eko-



Fot. G. Bański

Profesor Bogusław Szmygin, prezes PKN ICOMOS w latach 2009-2017.

logicznego ochrony środowiska kulturowego i przyrodniczego.

Ogólne podstawy teoretyczne wszystkich tych działań będą takie same. Edukacja i podejście metodologiczne konserwatorów muszą jednakże być zróżnicowane: od koncentracji na zagadnieniach ściśle specjalistycznych po „generalia”.

Zależnie od skali działań zmienia się też rodzaj odpowiedzialności konserwatora. Działający w większych skalach -owi uczestnicy w zarządzaniu (*management of change* – B.M. Feilden) – przyjmują odpowiedzialność nie tylko zawodową, lecz również społeczną i polityczną, muszą być zarówno specjalistami, jak i głęboko zaangażowanymi obrońcami dóbr kultury.

Konserwacja ma największe (i najdłuższe) doświadczenie metodologiczne oraz najmocniejsze podstawy teoretyczno-filozoficzne w mikroskali pojedynczych zabytków i ich zespołów. Wraz z intensyfikacją działań i koniecznością współpracy z innymi dziedzinami słabnie refleksja teoretyczna i coraz mniejszą rolę odgrywa doświadczenie konserwacji. Tymczasem właśnie przejście do działania w makroskali obszarów krajobrazu / środowiska kulturowego, uznanych za podstawową jednostkę operacyjną, stanowi być albo nie być konserwacji XXI wieku. Jeśli nie przejdziemy od „ochrony i konserwacji” do „zarządzania”, od „ochrony zabytku” do „ochrony obszarów” – grozi nam marginalizacja.

Oto dlaczego najważniejsze zadania w dziedzinie teorii konserwacji to działania w makroskali, na obszarze, gdzie współpraca licznych specjalistów reprezentujących różne dyscypliny jest nieunikniona i niezbędna. Szczególne znaczenie będzie miało stworzenie podstaw teoretycznych współpracy na rzecz ochrony środowiska przyrodniczego i historycznego w ramach ruchu ekologicznego.

To wielkie wyzwanie dla ICOMOS i Komitetu Teorii. Tylko dzięki szczegółowej analizie obecnego stanu naszej dyscypliny w szerokim kontekście uwarunkowań zewnętrznych, a także dzięki prognozom, które z niej powinny wynikać, będziemy mogli podjąć próbę zdefiniowania głównych podstaw działania w przyszłości. Będą to podstawy teoretyczno-filozoficzne otwarte na dyskusję i krytykę, by zapewnić ich ewolucję i elastyczność. Nie będzie to natomiast żadna nowa doktryna. Konserwacja to nie religia i nie może opierać się na dogmatach. Tak samo żadna teoria nie jest dana raz na zawsze. Zawsze natomiast trzeba uważnie obserwować świat wokół nas, poddawać go intelektualnej analizie i wyciągać z niej inteligentne wnioski dotyczące teraźniejszości i przyszłości. Nie ma rady – musimy stale myśleć i uczyć się. W tym sensie *conseruatio est aeterna creatio*. [2006] Tekst z książki: Andrzej Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*. Kraków 2012. red. Ewa Świąciecka, s. 109-115. Wyd. Międzynarodowe Centrum Kultury

### ICOMOS ANDRZEJ TOMASZEWSKI (1934-2010)

Andrzej Tomaszewski, ur. 26 stycznia 1934 r. w Warszawie. Dyplom historii sztuki na UW 1959. Dyplom architekta na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej w 1962. Doktorat 1967, habilitacja 1971, profesor w 1976. Studia zagraniczne: Uniwersytet w Poitiers 1960-61; Uniwersytet La Sapienza w Rzymie 1968-69; Międzynarodowy kurs konserwatorski ICCROM 1989. Na Wydziale Architektury PW dyrektor Instytutu Historii Architektury i Sztuki 1973-81 i 1987-88; Profesor w Wissenschaftskolleg zu Berlin – Institute for advanced study w Berlinie zachodnim. 1981-1985, Profesor w Uniwersytecie Jana Gutenberga w Moguncji 1986-87. Prezes Międzynarodowego Komitetu Kształcenia Konserwatorów ICCROM 1984-1993. Od 2003 prezes PKN ICOMOS. Od 2005 wiceprezes PKN ICOM. Od 1988 współprzewodniczący polsko-niemieckiej grupy roboczej historyków sztuki i konserwatorów. Generalny Konserwator Zabytków w latach 1995-1999. Delegat Polski w Komitecie Światowego Dziedzictwa UNESCO 1994-2001; w Komitecie Dóbr Kultury Rady Europy 1995-1999. Od 2003 r. do



for. B. Brykowska

Andrzej Tomaszewski w 1973 r. Młody naukowiec i badacz romańskich relikwii

2010 Przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Teorii i Zasad ICOMOS, Członek Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury, prezes Rady Ochrony Zabytków przy Prezydencie m.st. Warszawy. W latach 2003-2008 prezes Polskiego Komitetu narodowego ICOMOS.

Od 1958 badania architektoniczno-archeologiczne oraz projekty konserwatorskie zabytków architektury średniowiecznej w Polsce, na Węgrzech, we Francji, w Niemczech, we Włoszech. 180-190 publikacji z zakresu historii architektury i sztuki, archeologii, historii kultury, ochrony i konserwacji dóbr kultury, kształcenia konserwatorów w kraju i (ponad 1/3) zagranicą. Członek Niemieckiej Akademii Urbanistyki i Planowania (Berlin) i Rosyjskiej Akademii Dziedzictwa Kultury (Moskwa). Odznaczenia m.in. Krzyż Kawalerski OOP, wielki krzyż orderu zasługi Republiki Federalnej Niemiec. Nagrody m.in. im Brata Alberta, Conservator Ecclesiae, nagroda kulturalna miasta Rzymu „Alba di Roma”, międzynarodowa nagroda im. Georga Dehio. Nagroda Fundacji Kronenberga im. Aleksandra Gieysztor, Nagroda im. Profesora Jana Zachwatowicza przyznana przez Generalnego Konserwatora Zabytków i PKN ICOMOS – obie w 2010 r. Zmarł 25 października 2010 r. w Berlinie.

## 40 LECIE WPISU ST. MIASTA NA UNESCO

# 40-LECIE

### WARSZAWA NOBILITOWANA

Profesor Jan Zachwatowicz, któremu zawdzięczamy odbudowę Starówki zauważył kiedyś, że dobrze się stało, że

„zrobiliśmy to” przed przyjęciem Karty Weneckiej, której był sygnatariuszem. „Karta” na czoło wymogów stawianych zabytkom postawiła autentyczność materialnych pozostałości historycznych obiektów. Nie-wielu jednak zdaje sobie sprawę, że zasady przyjęte w Karcie były głównie reakcją na liczne i popularne powojenne odbudowy wielu miast w pseudo historycznym stylu. Mimo to kandydatura Warszawy





fot. M. Wozniak

Stare Miasto w Warszawie. Na drugim planie Pałac ogród Krasińskich, za nimi Muranów na terenie Getta z II wojny światowej.

wzbudziła kontrowersję, ale argumentacja przedstawiona przez Krzysztofa Pawłowskiego była przekonująca. Patrząc z perspektywy 40. lat możemy dostrzec, że nie dysponując tzw. oczywistymi kandydaturami, które przedstawiać mogły Włochy, Francja czy Niemcy otwieraliśmy drogę do respektowania wartości poszerzających widzenie zakresu pojęcia zabytku i pozytywnych ich cech, które powinny być chronione. Przykładem może być wprowadzenie już na pierwszej liście nominacji zabytku techniki, jakim są żupy wielkie oraz tak kontrowersyjnego przykładu jakim jest Auschwitz-Birkenau. Obóz jest wszak symbolem antywartości i antydziedzictwa, nie mniej trudno sobie wyobrazić, że pozostałby jak wiele innych relikwów nazistowskich obozów koncentracyjnych w postaci rozpadających się relikwów nie „przemawiających” do następnych pokoleń uwolnionych od reżimów totalitarnych. Jego zachowanie w postaci autentycznej jest bowiem, głośnym, wymownym i niezwykle dramatycznym wołaniem o zachowanie właśnie wartości kultury całej ludzkości.

Rocznice wyznaczające kolejne dekady od wpisu Starego Miasta na „Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego

i Naturalnego są okazją do przypomnienia tego fenomenu, przyjrzenia się jak upływ czasu wpływa na kondycję materialną miasta, jakie przemiany przynoszą współczesne technologie i jak wpływają na życie codzienne społeczności, która w kostiumie historycznym tworzy... żywe i funkcjonujące z rytmem codzienności miasta. Rocznicowe obchody planowane były z dużym rozmachem. Współpracę podjęły samorząd i instytucje państwowe. Planowano międzynarodową konferencję, liczne okolicznościowe wydawnictwa i działania promocyjne, a kulminacyjne obchody miały odbyć się na Zamku Królewskim. Plany trzeba było jednak dostosowywać do ograniczeń jakie przyniosła pandemia, *de facto* ograniczyć je do działań niemal symbolicznych z udziałem niewielu osób i kontaktów podlegających normom reżimu sanitarnego.

Miały jednak miejsce ważne wydarzenia. Kulminacją była uroczystość rocznicowa na Zamku Królewskim, w trakcie której przypomniano historię wpisu na listę UNESCO, a autorowi wniosku i delegatowi Polski w Komitecie Dziedzictwa – profesorowi Krzysztofowi Pawłowskiemu wiceprezydent Miasta Renata Kaznowska wręczyła przyznane mu



Profesor Krzysztof Pawłowski przyjmuje gratulacje z okazji wyróżnienia nadanego przez Radę Warszawy; obok od lewej prof. Magdalena Gawin, Marek Konopka w imieniu PKN ICOMOS, Michał Krasucki, stołeczny konserwator i prof. Wojciech Fałkowski – dyrektor Zamku

przez Radę Miasta wyróżnienie **Zasłużony dla Warszawy**. Otrzymywały je w latach 1998–2014 osoby wyróżniające się działalnością na rzecz Warszawy, w szczególności w sferze społecznej, naukowej i edukacyjnej. Od 2017 wyróżnienie to kontynuowane jest pod nazwą **Odznaka Honorowa Zasłużonego dla Warszawy**. Gratulacje złożyła Profesorowi Ewa Malinowska-Grupińska, Przewodnicząca Rady Warszawy prof. Magdalena Gawin, wiceminister Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków oraz profesor Wojciech Fałkowski, dyrektor Zamku Królewskiego. List gratulacyjny prof. Jadwigi Łukaszewicz, prezes PKN ICOMOS przekazał wiceprezes Marek Konopka.

Konserwatorskie aspekty rekonstrukcji Starówki były natomiast przedmiotem obrad sesji zorganizowanej przez Konserwatora m.st. Warszawy w Bacciarówce, obiekcie, będącym istotnym fragmentem odbudowanego miasta, sąsiadującym z Zamkiem Królewskim. Ważnym wydarzeniem była promocja publikacji poświęconej Staremu Miastu w Warszawie, która ukazała się jako Nr 2(74) kwartalnika *RENOWACJE I ZABYTKI*. Omówiony w dziale KSIĄŻEK i CZASOPISM wyróżnia się seria zdjęć Warszawy, szczególnie Starego Miasta. Z kwartalnika przedstawiamy dwa istotne artykuły związane z 40-leciem wpisu Starówki na Listę UNESCO, a mianowicie Michała Krasuckiego, Konserwatora m. st. Warszawy i Urszuli Zielińskiej-Meissner. Tamże teksty: ostatni artykuł nieodżałowanego Antoniego Oleksickiego, konserwatora białostockiego i warszawskiego, członka PKN ICOMOS, którego żegnamy w tym Biuletynie oraz Anny Jagiellak o autentyczności nieznanym Staremu Miastu. Ten temat pojawił się też w interesującej osobnej publikacji, którą obszernie omawia w recenzji Monika Bogdanowska.(mnhk)

# 40-LECIE

**MICHAŁ KRASUCKI**  
**Różne oblicza odbudowy Warszawy**

Miasta powstają, rosną i trwają. Niektóre z nich mają swoją szansę na mniej lub bardziej gwałtowny rozwój, inne pogrążają się w marazmie, aby wreszcie na zawsze utracić swój miejski charakter. Bywa, że gwałtowne katastrofy przerywają historię miast, które znikają, a potem przez wieki nie mogą wrócić do stanu sprzed kataklizmu. Miasta mają wreszcie swoje okresy wzmożonego ruchu społecznego, budowlanego i urbanistycznego, momenty historyczne, które nadają im jedyny i niepowtarzalny charakter, na długo określając ich specyfikę. Dlatego Petersburg zawsze będzie nam się kojarzył ze stolicą carskiego imperium, Paryż z XIX-wieczną zabudową czasów Haussmanna, a Gdynia z wielkimi inwestycjami międzywojnia. a tym, co nieodłącznie związane z Warszawą, .

Warszawa, która przeszła przez swoją śmierć w 1944 r., nie miała już prawa istnieć. Po zajęciu miasta 17 stycznia 1945 r. przez Armię Czerwoną i wojsko polskie realne było pytanie, czy w ogóle jej dalsze funkcjonowanie jako metropolii ma rację bytu. Istniała już wprawdzie uchwała Krajowej Rady Narodowej z 3 stycznia mówiąca o tym, że Warszawa nadal ma odgrywać stołeczną rolę, ale nie oznaczało to, że pójdzie za tym odbudowa miasta. Zwyciężyło pragnienie mieszkańców, którzy w pierwszych dniach lutego, pomimo fatalnych warunków, wracali na swoje. Zwyciężyła wielowiekowa tradycja, którą należało uszanować i zachować. Zwyciężyła wreszcie siła symbolu, która nakazywała nową





Na rynku Starego Miasta

władzy zaprzeczenie hitlerowskiemu gestowi zniszczenia. Nowa Warszawa była mitem założycielskim nowego państwa i nowego ładu. Ładu, który tworząc także nowego, międzynarodowego człowieka, odwoływał się jednocześnie do tradycji i historii państwowości polskiej.

Odbudowa miasta zaczęła się jeszcze w czasie wojny. Już w 1944 r. powołany na stanowisko Prezydenta Miasta przedwojenny urbanista i architekt Marian Spychalski rozpoczął pierwsze plany odbudowy tego, co zostało na lewym brzegu. Pierwsze spotkanie Architektów Wyzwolonych Ziem Polskich, które miało miejsce w Lublinie 5 listopada 1944 r., także podjęło problematykę odbudowy<sup>1</sup>. Jego organizator, wkrótce Naczelnny Architekt Warszawy, już wtedy przygotowywał się do swojej przyszłej roli. Działające jeszcze w okupacyjnych realiach pracownie architektów (m.in. żoliborska Komisja Rzeczoznawców Urbanistycznych, Pracownia Architektoniczno-Urbanistyczna przy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej czy środowisko zgromadzone wokół inż. Skotnickiego w Podkowie Leśnej) również przygotowywały plany działań na lata powojenne. Te zróżnicowane środowiska spotkały się w 1945 r. i w ramach Biura Odbudowy Stolicy rozpoczęły planować już pracę najpierw nad odgruzowywaniem, a potem odtwarzaniem miasta. Przy okazji podjęto decyzję o jego diametralnej przebudowie. To, czego nie udało się zrobić w ograniczonych realiach przedwojennych,

<sup>1</sup> Spotkanie zorganizowane z inicjatywy Romana Sigalina w Lublinie 5 listopada 1944 r. pod nazwą Pierwsze Zebranie Architektów Wyzwolonych Ziem Polski. Trzydziestu zebranych architektów reaktywowało wówczas Stowarzyszenie Architektów Rzeczypospolitej Polskiej – SARP.

teraz – w morzu ruin – paradoksalnie stawiało się możliwe. Nadzwyczajne powojenne okoliczności, w których przyszło pracować politykom, architektom, urbanistom, konserwatorom czy wreszcie artystom-rzemieślnikom, dyskusje polityczne i społeczne dotyczące wizji nowej Warszawy, tempo, w jakim do martwego miasta wracało chaotyczne życie, spowodowały, że odbudowana stolica nie uzyskała jednego, totalnego oblicza. Warszawska odbudowa połączyła w sobie różne oczekiwania – zarówno modernizatorów, jak i zwolenników tradycji, i różne oblicza. Z jednej strony nowoczesne arterie, jak Trasa W-Z, a z drugiej znajdujące się nad nią Stare Miasto z kamieniczkami o wyglądzie rodem z XVII w. Dziś, dokładnie w 75 lat po wojnie, jako konserwatorzy staramy się chronić te różnorodne przejawy tego samego dążenia i ducha.

### Stare Miasto i UNESCO

Bez Starego Miasta nie mogło być powojennej Warszawy. Miało ono być łącznikiem między stolicą nowego państwa a miastem, które pamiętali powracający warszawiaczy. Zabytkowym sercem nowoczesnego city. W zasadzie decyzja o odbudowie zapadła już w 1945 r. w ramach Wydziału Architektury Zabytkowej BOS-u, którego kierownikiem od początku był Jan Zachwatowicz. Rozważano kilka wariantów, ale ostatecznie zdecydowano się na budowę nowej struktury osiedla mieszkaniowego przykrytego historycznymi elewacjami. Główne ulice i Rynek zostały na swoich miejscach, tak samo jak plac Zamkowy z pozostałościami zamku. Wnętrza podwórka, ale też układy kamienic, zaprojektowano już pod kątem nowych mieszkańców i zupełnie nowej funkcji, jako socjalistycznego osiedla. Nie



Warszawa – na pierwszym planie Zamek Królewski i Stare Miasto, na drugim Pałac Kultury, w tle współczesne wieżowce

zrezygnowano przy tym ani z odbudowy murów, ani kilku kościołów, pomimo – wydawałoby się negatywnego stosunku państwa do Kościoła katolickiego. Jednak w pierwszym okresie odbudowy, kiedy podejmowano kluczowe decyzje, panował jeszcze swoisty mariaż między obiema tymi instytucjami. Ba, w kilku powojennych latach biskupi brali nawet udział w poświęceniu gmachów nowej władzy<sup>2</sup>. Trudno byłoby sobie także wyobrazić funkcjonowanie historycznego centrum bez jego najcenniejszych zabytków, a takimi były właśnie zespoły kościelne i klasztorne.

Odbudowa Starego Miasta zaczęła się od inwentaryzowania i odgruzowywania. Dla tego celu uruchomiono nawet lokalną kolejkę, która wywoziła gruz poza obszar staromiejski. W pierwszej kolejności odgruzowano partery kamienic, nawy katedry, ulice i placówki. W procesie tym prócz zatrudnionych brygad BOS-u brali udział mieszkańcy w ramach czynu społecznego. Akcja uzyskała nawet patronat najwyższych władz; w 1947 r. oficjalnie akcję odgruzowania rozpoczął Bolesław Bierut. Pierwszym zaś odbudowanym fragmentem starówki była pierzeja kamienic będących siedzibą Muzeum Historycznego m.st. Warszawy. Całość uroczystie oddano do użytku 22 lipca 1953 r.

Założenia, które przyjęto dla odbudowy, opierały się na powiązaniu nowoczesnych funkcji z nierzadko tradycyjnymi technologiami. Wykorzystywano przy tym zachowane piwnice i przyziemia budynków. Materiałem budowlanym była cegła, a do stropów używano drewna. Na elewacjach pojawiły się tradycyjne tynki barwione w masie. Wybrane eksponowane kamienice dekorowano sgraffitem o motywach geometrycznych, a czasami także figuralnych. W wyjątkowych przypadkach na elewacjach pojawiły się też barwne malowidła. Niemalą rolę odgrywała dostosowana do budynków metaloplastyka w postaci sztyldów, okuć drzwiowych, krat okiennych oraz specjalnie projektowana stolarka okienna i drzwiowa. Dużo uwagi poświęcano też częściom wspólnym kamienic, klatkom schodowym, które do dziś budzą zachwyt odwiedzających. Przy budowie Starego, a potem Nowego Miasta pra-

cowała cała rzesza doskonałych architektów, konserwatorów, ale też rzemieślników. To zdecydowało o wyjątkowej jakości odbudowy, która – pomimo że niezgodna z ówczesną doktryną konserwatorską – doczekała się usankcjonowania poprzez wpis na Listę światowego dziedzictwa UNESCO w 1980 r. Obchodzona w tym roku 40. rocznica wpisu skłania nas do refleksji nad wartością, ale też zagrożeniami, jakie mogą dotyczyć najcenniejszego warszawskiego zespołu zabytkowego.

Najważniejszym wyzwaniem, jakie stoi przed nami – konserwatorami, ale także zarządcami przestrzeni staromiejskiej – jest zapewnienie jak najbardziej skutecznie ochrony prawnej. Jest to zresztą wymogiem UNESCO. Stare Miasto w obrębie murów obronnych w całości pokryte jest obszarem wpisem do rejestru zabytków, co daje konserwatorowi bardzo duże kompetencje ochronne. Dodatkowo pokrywa się to także z wpisami archeologicznymi, które gwarantują należyta staranność przy wszelkich pracach ziemnych. Nie wszystkie kamienice natomiast wpisane są do rejestru zabytków, co może powodować wątpliwości w przypadku wymagania szczegółowego programu prac konserwatorskich przy elewacjach bądź przy pracach wewnątrz budynków. W obszarze staromiejskim w najbliższym czasie przyjęty zostanie miejscowy plan zagospodarowania, który w pewnym stopniu ureguluje te kwestie, określając bardziej precyzyjnie niż zazwyczaj dopuszczalne technologie, zasady postępowania czy też ingerencje przestrzenne w obrębie podwórek kamienic. Tym, co powinno budzić czujność, jest wzmożony ruch inwestycyjny. Oczywiście cieszą te prace, które dotyczą remontów konserwatorskich kamienic, kościołów czy samych ulic, ale z drugiej strony mogą niepokoić próby adaptacji i modernizacji obiektów na lokale komercyjne, adaptacje poddaszy czy zadaszenia i przeszklenia sezonowych ogródków gastronomicznych. Właściwa ocena, co jest dopuszczalne i niezbędne, a co niewłaściwe i szkodliwe, leży u podstaw polityki konserwatorskiej. Szczególnym wyzwaniem jest adaptacja obiektów muzealnych i publicznych, które na tym obszarze funkcjonują<sup>3</sup>, tak by zachowując charakter i wartość miejsca, zapewnić jednocześnie możliwość rozwoju społeczne-

<sup>2</sup>W kwietniu 1947 r. we wmurowaniu kamienia węgielnego pod budowę Budynku Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (ob. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego) przy pl. Trzech Krzyży brał udział, prócz Bolesława Bieruta, także bp. ks. Zygmunt Choromański.

<sup>3</sup>Na obszarze Starego miasta funkcjonują m.in. Muzeum Warszawy, Muzeum Literatury, Muzeum Archidiecezjalne, muzeum Zamek Królewski.



fot. M. Woźniak



■ Stare Miasto w Warszawie, ul. Piwna

go i ekonomicznego obszaru. Powiększanie przestrzeni muzealnych, właściwa komunikacja, dostosowanie kamienic i ulic dla potrzeb osób o ograniczonej mobilności to kluczowe potrzeby, które pojawiają się podczas planowanych remontów. Przykładem właściwego rozwiązania tych problemów może być remont i adaptacja kamienic na potrzeby Muzeum Warszawy. Prace objęły swoim zakresem praktycznie nieużytkowane dotychczas zabytkowe piwnice, wprowadzenie wind i dodatkowej komunikacji, adaptacje wewnętrznych dziedzińców.

Z kolei w skali makro w kontekście obszaru UNESCO kluczowe jest właściwe zarządzanie planistyczne nie tylko w granicach starego Miasta, ale też w rejonie szerokiej strefy buforowej, a nawet daleko poza nią. Sylweta i panorama Starego Miasta są istotną wartością wskazaną we wpisie na Listę dziedzictwa. Widok Starego Miasta od strony Pragi (z tzw. punktu Canaletowskiego – z tego miejsca Canaletto malował Warszawę) jest walorem chronionym także w dotychczasowym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Warszawy. Mimo to ostatnie dwie dekady intensywnych inwestycji nie tylko w sąsiedztwie Starego Miasta, ale także znacznie dalej, dobitnie pokazały potrzebę wytyczenia nowych osi widokowych, dodatkowych panoram, a w ślad za tym wskazania kierunków dla zabudowy wysokościowej daleko poza obszarem UNESCO. Takie analizy są obecnie umieszczane w projekcie nowego studium.

W momencie wzmożonego ruchu turystycznego pojawiło się także zagrożenie odpływem mieszkańców z osiedla staromiejskiego i ich wymianę na krótkoterminowych turystów.

Coraz więcej mieszkań na chwilowy najem, coraz więcej lokali przekształcanych na lokale gastronomiczne i sklepy z pamiątkami i wreszcie duży napływ turystów w wąskie uliczki powodują narastającą turystyfikację obszaru i w konsekwencji powolną zmianę jego funkcji z mieszkalnej na turystyczną<sup>4</sup>. A ta jest przecież nierozdzielnie związana z uniwersalną wartością jako dobra UNESCO. Aby zatrzymać mieszkańców na obszarze Starego Miasta, wprowadzamy szereg ograniczeń w funkcjonowaniu lokali i ogródków gastronomicznych<sup>5</sup>, ale też staramy się wspierać finansowo wspólnoty mieszkaniowe w prowadzonych remontach. Każdego roku dzięki systemom dotacyjnym uruchomionym przez m.st. Warszawa wsparcie otrzymuje kilka-kilkanaście kamienic staromiejskich. Dofinansowania remontów najczęściej obejmują elewacje i pokrycia dachów, bo te prace generują największe koszty<sup>6</sup>.

## Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat, czyli w kierunku klasyfikacji

Jednym z pierwszych zadań BOS była dokładna inwentaryzacja zniszczeń. Już od pierwszego dnia powstania inwentury, tj. 14 lutego 1945 r., wysłani w teren pracownicy – konstruktorzy, architekci, konserwatorzy, majstrowie budowlani dokonywali przeglądu każdej nieruchomości. Dom po domu. Najpierw wchodził żołnierz saperzy i sprawdzał zaminowanie, a kiedy teren był czysty, oznaczali odpowiednio posesję. Potem był czas na działania BOS-owców. Na przestrzeni niespełna dwóch lat dokonano oceny kilkudziesięciu tysięcy nieruchomości, odpowiednio je opisując i zaznaczając na mapie<sup>7</sup>. Następnie budynki były kwalifikowane do remontów, zabezpieczeń albo do rozbiórki. Dziś jest to doskonały materiał badawczy, który pokazuje nie tylko faktyczny stan miasta, ale także podejście do zastanej po wojnie zabudowy. Oczywiście obiekty uznane wówczas za zabytki traktowano z taryfą ulgową. Najważniejsze z nich już w pierwszych miesiącach zostały zabezpieczone, a niektóre nawet wstępnie wyremontowane. Wiele z tych wartościowych zdaniem BOS zabytków zlokalizowanych było przy Trakcie Królewskim, w szczególności na Krakowskim Przedmieściu i Nowym Świecie. W stosunkowo dobrym stanie zachowały się kościoły Wizytek i seminaryjny, hotel Bristol, czy Pałac Namiestnikowski. To pozwoliło na dość szybką odbudowę tego fragmentu Traktu, który wkrótce stał się nowym salonem Warszawy, kontrastującym z wciąż jeszcze widocznymi ruinami Starego Miasta i pozostałościami wielkomiejskiego centrum. Krakowskie Przedmieście wraz z Nowym Światem oddano do użytku w 1949 i 1950 r. O ile ta pierwsza ulica zakładała dość wierną rekonstrukcję Warszawy znanej z obrazów Canaletta przy jednoczesnym uporządkowaniu zachowanej zabudowy (np. obniżenie niektó-

<sup>4</sup>W trakcie trwającej od marca 2020 r. pandemii COVID-19 ruch turystyczny praktycznie zamarł. Trudno jest natomiast jednoznacznie ocenić, czy problem nadmiernej turystyfikacji nie powróci, gdy tylko znikną krajowe i międzynarodowe obostrzenia.

<sup>5</sup>Ograniczenia dotyczą m.in. powierzchni ogródków, formy zadaszeń, formy i wysokości ogrodzeń, podłogi.

<sup>6</sup>W 2019 r. przeprowadzono 9 remontów na łączną kwotę 1 514 294 zł (kwota dotacji m.st. Warszawy).

<sup>7</sup>Mapa Inwentaryzacji Zniszczeń w tym roku została udostępniona na serwisie mapowym m.st. Warszawy: [www.mapa.um.warszawa.pl](http://www.mapa.um.warszawa.pl).

fot. M. Woźniak



Krakowskie Przedmieście z widokiem na kościół św. Krzyża

rych kamienic), o tyle przy Nowym Świecie konserwatorzy i architekci z BOS pozwolili sobie na znacznie bardziej zaawansowaną kreację. Powrócono do wizerunku ulicy z poł. XIX w., przy całkowitym zatarciu jej późniejszego wielkomiejskiego charakteru. Elewacje kamienic poddano klasycyzacji, a wysokości obniżono do 2–3 pięter. Takie wizje towarzyszyły architektom już w trakcie planów odbudowy wykonywanych w czasie wojny. Zachował się m.in. rysunek wykonany w zespole Jana Zachwatowicza w 1941 r. w ramach żoliborskiej Komisji Rzeczników Urbanistycznych przedstawiający sylwetę pierzei Nowego Świata bezdyskusyjnie przyciętą czerwoną linią do wysokości 2 pięterowych domów. To właśnie od Nowego Świata zaczęła się dyskusja o tym, do jakiej „zabytkowej” Warszawy należy wrócić po zniszczeniach wojennych. Narracja, jaką wypracowano przy Nowym Świecie, obowiązywała później zarówno przy Krakowskim Przedmieściu, jak i przy Miodowej, Podwalu, po części także Nowym Mieście.

Kreacja konserwatorska tego fragmentu miasta objęła nie tylko budynki, ale także małą architekturę, tworząc spójne wnętrza uliczne. Dlatego tak ważne w krajobrazie współczesnego miasta jest zachowanie homogeniczności tych obszarów i charakteru wiernego odbudowie, pomimo nierzadkiej pokusy powrotu do przedwojennych szyldów, neonów, witryn, mansard na kamienicach czy dodatkowych pięter. Wpisy układów urbanistycznych ulic do rejestru zabytków nastąpiły dość wcześnie, bo w większości już w 1965 r. Dało to konserwatorowi dużą swobodę decyzyjną nad tym terenem. Ale o ile udaje się zapanować nad nową zabudową, która powstaje bądź ma powstać w tym miejscu, to już kontrola wizerunku wnętrza ulic jest znacznie trudniejsza. Niektóre fragmenty Traktu Królewskiego zamieniły się w ciąg tandetnych ogródków gastronomicznych, sklepów 24h czy całonocnych knajp. W ślad za tym „wielkomiejskim” życiem pojawiły się szyldy, banery, współczesne neony i tandetne płotki ogródkowe. Typowe narzędzia nadzoru konserwatorskiego w tym wypadku są niewystarczające i konieczne jest wypracowanie szybkich, skutecznych procedur administracyjnych. Właściwy może być park kulturowy, czyli jedna z form ochrony zabytków wprowadzona Ustawą z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. To właśnie formuła parku kulturowego pozwala zapanować nad tymi przejawami życia gospodarczego,

które spontanicznie i szybko pojawiają się na ulicach: reklamami, banerami, szyldami, straganami, maskotkami, handlem nareęcznym czy rozbudowanymi ogródkami piwnymi. W Warszawie prace nad Parkiem Kulturowym Historycznego Centrum toczą się od dwóch lat. Swoim zasięgiem ma objąć nie tylko Stare i Nowe Miasto, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i Al. Ujazdowskie, ale też duże fragmenty Śródmieścia, Powiśla, Skarpę Warszawską. W perspektywie kilku lat to właśnie konkretne zapisy uchwały o powołaniu Parku mają pomóc przywrócić tym zabytkowym obszarom ład, jaki został dla nich zaprojektowany w konserwatorskich kreacjach powojennej odbudowy.

## Jazdów – dziedzictwo tymczasowości

Pierwszą siedzibą BOS-u, a właściwie jego poprzednika, czyli Biura Organizacji Odbudowy Warszawy, była Praga. Wydawało się to oczywiste, zważywszy na fakt, że to na praskim brzegu, zajętym przez Wojsko Polskie i Armię Czerwoną, już od 1944 r. funkcjonował nowy Magistrat. Tu właśnie nowe władze warszawskie instalowały swoje pierwsze biura. Jednak już od lutego 1945 r. BOS funkcjonował przy ul. Chocimskiej 33, na granicy Śródmieścia i Mokotowa. Reprezentacyjna modernistyczna kamienica cudem ocalała ze zniszczeń wkrótce przestała mieścić wszystkie komórki i pracownie Biura, które zajęło także pawilony Szpitala Ujazdowskiego przy Parku Ujazdowskim. To właśnie tam powstawała mapa zniszczeń Warszawy, tam powstawały plany dla Starego Miasta czy Krakowskiego Przedmieścia. Wkrótce obok pracowni miały powstać także domy dla pracowników. W ramach reparacji wojennych (ze strony Finlandii) Warszawa miała otrzymać dużą partię domków drewnianych do zapewnienia najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych warszawiaków. Liczba prawie 500 domków, które już w marcu 1945 r. dostarczono, może robić wrażenie, ale trzeba pamiętać, że była to kropla w morzu potrzeb zrujnowanego miasta. Efekt był taki, że domki (do których szybko przylgnęła nazwa „fińskich”) powstające w trzech lokalizacjach dostawali w użytkowanie zasłużeni pracownicy kluczowych dla odbudowy i rozwoju miasta instytucji. Siłą rzeczy BOS-owcy dostali większość przydziału.

Trzy powstałe osiedla domków fińskich – na Górnym Ujazzdowie, Dolnym Ujazzdowie (rejon ul. Szwoleżerów) i na Polu Mokotowskim to były pierwsze inwestycje mieszkaniowe oddane do użytku w powojennej stolicy. To nic, że niewielkie, drewniane, o tymczasowym charakterze, niepasujące





fot. M. Woźniak



Domki „fińskie”, drewniana enklawa w centrum Warszawy, już pod ochroną

kompletnie do dawnej wielkomiejskiej Warszawy; w morzu wszechogarniających ruin budziły wspomnienia innego spokojnego życia, a także szczerą zazdrość. Ta ostatnia została spotęgowana jeszcze bardziej, gdy wokół domków pojawiły się małe wypielęgnowane ogródki.

Do dziś z tych trzech kolonii zachowała się jedna, i to na bardzo okrojonym obszarze. W sąsiedztwie Parku Ujazdowskiego, na skarpie, z całej dużej kolonii przetrwało dwadzieścia siedem domków. W założeniu tymczasowe, już w momencie oddania przeznaczone do przyszłej rozbiórki nie wygrały z rozwojem śródmiejskich osiedli i budową nowych parków. Dopiero w 2012 r. w wyniku protestu części mieszkańców zaczęto na poważnie rozważać choć częściowe ich zachowanie. Dwa lata później przeprowadzono szerokie konsultacje społeczne, a wreszcie w 2017 r. cały obszar został włączony przez Prezydenta Miasta (za pośrednictwem Stołecznego Konserwatora) do gminnej ewidencji zabytków. Do GEZ trafiły także trzy najlepiej zachowane domki. To oznaczało, że od tej pory bez zgody konserwatora domków nie tylko nie można rozebrać, ale także budowa czegokolwiek w ich sąsiedztwie musi takie uzgodnienie otrzymać.

Tymczasowość osiedla stała się dla nas wartością trwałą. Małomiasteczkowy, wręcz letniskowy charakter domków jest uzupełnieniem centrum metropolii z początków XXI w. A wartość materialna została uzupełniona dziedzictwem niematerialnym w postaci wspomnień aktualnych i dawnych mieszkańców, z których część pamiętała jeszcze czasy BOS-u. W ramach utrwalania tej pamięci Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków sfinansowało w 2019 r. Przewodnik Architektoniczny Osiedla Jazdów<sup>8</sup>, który prócz cech praktycznych jest też pierwszą kompleksową monografią osiedla i analizą fenomenu, jakim stały się domki fińskie. W wypracowanych założeniach do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wszystkie domki także podlegają zachowaniu.

### Artysci odbudowy i ich pracownie

O ludziach, którzy odbudowywali Warszawę, wiemy coraz więcej. Obszernych opublikowanych monografii doczekali się architekci i konserwatorzy z Romanem Sigalinem, Janem Zachwatowiczem i Stanisławem Żarynem na czele. Ten pierwszy już za swego życia opublikował cykl wspomnień, który nakreślał pierwsze lata powojenne. Wokół samego BOS-u też narodził się szereg opowieści, a wręcz mitów, skutecznie podtrzymywanych przez BOS-owskie pisma – naj-

pierw „Skarpę”, a potem „Stolicę”. To na tamtejszych łamach pojawiały się opisy pracy biura czy wspomnienia powracających do działań architektów<sup>9</sup>. Znacznie mniej wiemy o artystach i rzemieślnikach, którzy z mozołem wykonywali codzienną i trudną pracę rzeźbiarską i stolarską. A chyba najmniej o murarzach wykonujących najcięższą pracę, zarówno przy zabezpieczaniu ruin, jak i późniejszej odbudowie.

Niektóre z tych osób żyją do dziś i swoimi relacjami przypominają o zadaniach, jakie przed nimi stawiano. Jedną z nich jest Maria Owczarczyk, rzeźbiarka i autorka wielu sztyldów staromiejskich, która wspominając swoją działalność, zwróciła uwagę na kolejny element wnętrza odbudowywanych ulic, jakimi były dekoracyjne i fantazyjne szyldy metalowe. Z kolei po niektórych twórcach zachowały się ich dawne pracownie. Jerzy Jarnuszkiewicz, rzeźbiarz, autor słynnego pomnika Małego Powstańca, miał ich dwie. Pierwszą na Rynku Nowego Miasta, a drugą później na warszawskich Bielanych. Ta nowomiejska zachowała praktycznie cały warsztat artysty; narzędzia, szkice, modele gipsowe, a nawet fragmenty rzeźb. Nad całością czuwa dziś Maria Komorowska, rodzinie związana z Jarnuszkiewiczami. Z kolei na Bielanych mało kto domyśliłby się, że w jednym ze zwykłych bloków tworzył kiedyś jeden z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy. Tylko starsi mieszkańcy pamiętają jeszcze stukot rzeźbiarskiego młotka, hałas pilnika i pracującego w odosobnieniu artystę. Pracownia urządzona została w suterenie budynku mieszkalnego z samodzielnym wejściem. Jarnuszkiewicz funkcjonował w niej od lat 60., a obecnie lokal użytkowany jest przez wnuczkę artysty, absolwentkę ASP Marcelinę Jarnuszkiewicz, która wraz z mężem, uporządkowała pozostawioną w pracowni spuściznę po dziadku.

Inną pracownią, w dodatku działającą do dziś, jest pracownia odlewnicza rodziny Łopieńskich. Dziś zajmuje niewielki lokal przy ul. Poznańskiej, ale w przeszłości mieściła się w halach przy ul. Hożej i była jednym z największych zakładów brązowniczych stolicy. Mały lokal w parterze kamienicy przy ul. Poznańskiej użytkowany jest przez przedstawicielkę czwartego pokolenia warszawskich brązowników, działających w Warszawie od 1862 r. Założycielem firmy, protoplastą rodu, był Jan Łopieński – wszechstronny rzemieślnik, odlewnik, cyzeler i artysta-brązownik. Po jego śmierci działalność kontynuowali dwaj synowie – Grzegorz i Feliks. Znamienici warszawscy rzemieślnicy, odlewnicy współpracowali z najwybitniejszymi polskimi rzeźbiarzami, co zaowocowało szeregiem ciekawych realizacji. Wśród nich znalazło się wiele pomników (m.in. Chopina, Dowborczyka, Syreny, Kilińskiego i szereg innych dzieł, w tym np. prace rekonstrukcyjne przy ogrodzeniu i metalowych elementach dekoracji pomnika Mickiewicza), drobna rzeźba dekoracyjna, naczynia liturgiczne oraz doskonałej jakości dekoracje i srebra stołowe. Po II wojnie światowej, dzięki umiejętnościom i możliwościom warsztatowym firmy, możliwe było odtworzenie i naprawa wielu ważnych dla historii kraju objęcia ochroną zachowanych jeszcze namacalnych śladów dawnej twórczości.

<sup>8</sup>M. Koźluk, M. Potemski, D. Śmiechowski, Przewodnik Architektoniczny Osiedla Jazdów, Warszawa 2019.

<sup>9</sup>Obszerną relację dała Anna Czapska, od 1945 r. pracująca w BOS, od 1948 r. architekt (dyplom u Bohdana Pniewskiego), [w:] Anna Czapska, Wydział Zabytkowy BOS, Kronika Warszawy 1989, nr 1, s. 29.



■ W pracowni braci Łopieńskich

Miejs, które łączą materialność modeli, narzędzi i samych wnętrz z niematerialnością przekazu, często rodzinnego. Dzięki wprowadzeniu uchwały Rady Miasta uruchomiono program ochrony Warszawskich Historycznych Pracowni Artystycznych, którego zakresem objętych jest już prawie czterdzieści dawnych miejsc twórczych<sup>10</sup>. Jednym z warunków ich ochrony jest także publiczne udostępnianie, co przyczynia się do popularyzacji wiedzy o warsztacie artystycznym okresu odbudowy.

Odbudowa nie obejmowała tylko zabytków. BOS przywracał miastu całe kwartały nowej zabudowy, ale też nowoczesne arterie komunikacyjne czy zielone parki. Przykładem funkcjonowania tych dwóch pierwszych obszarów jest osiedle Mariensztat zaprojektowane przez Zygmunta Stępińskiego, realizujące marzenie o rdzennie polskim renesansowym miasteczku, obok którego przez skarpę tunelem przebiega Trasa W-Z. W momencie oddania w 1949 r. (zresztą równoległe z Mariensztatem) budziła zachwyt mieszkańców swoją nowoczesnością, ale była też dowodem na niepoahamowany rozwój nowej Warszawy. Nieodległy Centralny Park Kultury na Powiślu (ob. Rydza Śmigłego) zaprojektowany z rozmachem i oddawany etapami miał dostarczyć warszawiakom niezbędnej rozrywki i dostatku zieleni.

Wszystkie te przejawy działalności pierwszych lat powojennych chronimy. Nie tylko Stare Miasto, którego należyte zachowanie jest największym wyzwaniem, ale też parki, pracownie historyczne czy realizacje inżynierskie, jak Trasa W-Z czy most Średnicowy. Przypadająca w tym roku rocznica odbudowy jest dobrą okazją do przypomnienia, jak wielkim wysiłkiem, przy ponadpolitycznej zgodzie i przy wielu kompromisach, podniesiono z ruin miasto, którego miało już nie być.

*Michał Krasucki*

*Dyrektor Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków*

<sup>10</sup>W listopadzie 2014 r. prezydent m.st. Warszawy powołał Zespół do Spraw Warszawskich Historycznych Pracowni Artystycznych, który w przeciągu trzech lat przygotował założenia programowe od objęcia ochroną historycznych miejsc pracy twórczej. Na podstawie uchwały Rady m.st. Warszawy nr LXVII/1857/2018 z dnia 24 maja 2018 r. powołano instytucję Warszawskich Historycznych Pracowni Artystycznych. W wyniku analiz ponad 600 miejsc (zaśób m.st. Warszawy) wyłoniono grupę 33 lokali, które w pierwszej kolejności objęto ochroną. Więcej na stronie [www.zabytki.um.warszawa.pl](http://www.zabytki.um.warszawa.pl).

# 40-LECIE

**URSZULA ZIELIŃSKA-MEISSNER**  
Stare Miasto w Warszawie  
na liście światowego dziedzictwa UNESCO

We wrześniu 2020 mija 40 lat od wpisu Historycznego Centrum Warszawy na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Był to piąty wpis z Polski i trzydziesty na liście, ale aby mogło się to wydarzyć, zabiegi i przygotowania ze strony polskiej trwały kilka lat.

Wszystko zaczęło się osiem lat wcześniej, w listopadzie 1972 r., kiedy to Konferencja Generalna UNESCO na swej siedemnastej sesji przyjęła Konwencję o ochronie dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, początkowo odnosząc się jednak bardziej do spraw kultury. Tutaj należy podkreślić bardzo zdecydowane stanowisko U Thanta, ówczesnego Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, który apelował o szczególną ochronę również środowiska, co w konsekwencji doprowadziło do wpisów wielu „cudów i skarbów przyrody” na świecie, a w Polsce w pierwszej kolejności Puszczy Białowieskiej.

Tworzenie listy zaczęło się jednak po kilku latach, gdy powstał Komitet Dziedzictwa Światowego w 1976 r.

Początkowo kryteria wpisów nie były do końca precyzyjne, jakkolwiek zawsze podkreślano aspekt „unikatowych wartości”. W 1976 r. na konferencji UNESCO w Warszawie przyjęto tzw. Rekomendację Warszawską (stała się następnie podstawą deklaracji ONZ w Nairobi 1976, a w 1987 r. Międzynarodowej Karty Ochrony Miast Historycznych ICOMOS tzw. Waszyngtońskiej). Współautor Rekomendacji prof. Krzysztof Pawłowski, wówczas wiceprzewodniczący komitetu, pomysłodawca i inicjator wpisu, bardzo jasno przedstawił polskie postulaty dotyczące historycznych miast w ogóle oraz zabytków techniki. Wkrótce jednak pojawiło się pytanie o „autentyczność” i kwestia, do jakiego etapu powstawania czy budowy należy to kryterium stosować. Autentyzm jako warunek „zabytkowości” uznany został w Karcie Weneckiej w 1964 r. określającej zasady działań konserwatorskich za istotny warunek prawidłowości takich prac. Definicja autentyzmu została uściślona i przygotowana przez ICOMOS dopiero wiele, wiele lat później, bo w roku 1996, i w myśl tej definicji: „autentyzm jest tematem kontrowersyjnym i pojęciem różnym w zależności od kultur i rejonów świata”.

W tamtym czasie należało szukać innych argumentów i przekonywujących motywacji.

W 1978 r. polska delegacja przedstawiła pięć kandydatur i były to: miasto Kraków, kopalnia soli w Wieliczce, Stare Miasto w Warszawie, obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau i Puszcza Białowieska. Kraków nie budził wątpliwości, podobnie jak obóz zagłady, postanowiono jednakże, że pierwsze wpisy będą miały charakter zdecydowanie jednoznaczny i pozytywny, podkreślający twórczą rolę człowieka, a nie jej zaprzeczenie, jakim był obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau. Wpisu tego dokonano dwa lata później, choć jego zasadność dostrzegana jest szczególnie obecnie, gdy pozostałości po obozach, będące świadectwami totalitaryzmu i ludobójstwa, w wielu krajach zostały zlikwidowane.



Argumentacja wpisu na listę Starego Miasta w Warszawie wiązała się z przedstawieniem dodatkowych ekspertyz, opinii czy choćby rozstrzygnięcia kwestii autentyzmu, która była przedmiotem dyskusji i wymiany korespondencji pomiędzy stroną polską a sekretariatem UNESCO. Prof. Krzysztof Pawłowski wspomina, że zapytano go wówczas, czy gdyby Warszawa nie została zburzona, wystąpiłby także o wpis na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Odpowiedź była negatywna, ale wobec zniszczeń wojennych i planowanej zagłady Warszawy wpis miał mieć inne znaczenie. Miał podkreślić symbolizm odbudowy miasta, „wołę narodu utrzymania i udokumentowania swej tożsamości skazanej na zagładę”. To było meritum tego wyjątkowego wpisu. Biuro komitetu, choć przychylne, odroczyło decyzję. Poza tym Polska mogła, według wcześniej przyjętych ustaleń, zgłosić tylko dwie propozycje. Tak więc w roku 1978 pozostały Kraków i kopalnia soli w Wieliczce.

W końcu września 1979 r. do komitetu UNESCO w Paryżu została przesłana wymagana dokumentacja, plan w skali 1: 2000 z zaznaczonymi granicami proponowanego wpisu, a także książka w angielskiej wersji językowej *The Old Town In Warsaw*. Dla porządku należy powiedzieć, że początkowo strona polska zamierzała przedstawić do wpisu Stare i Nowe Miasto. Odstąpiono jednak od tego zamiaru, gdyż Nowe Miasto częściowo wypełniono zabudową współczesną, a wówczas nie było możliwe przedstawienie odpowiednich materiałów źródłowych do części nowomiejskiej. Ostatecznie, w ślad za przesłaną dokumentacją, Komitet Dziedzictwa ICOMOS z Paryża w maju 1980 wystosował w języku

francuskim i angielskim opinię, w której jako uzasadnienie w tłumaczeniu brzmiało: Nominowane dobro kultury odpowiada zasadniczym warunkom przypisanym do Listy Światowego Dziedzictwa, a jego wyjątkowa wartość jest powszechnie uznana. W sposób szczególny odpowiada kryteriom nr 6 (o szczególnych wartościach historycznych). W następstwie Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 r. stolica Polski w odwecie przez nazistowskiego okupanta została unicestwiona. Z ruin, pomiędzy rokiem 1945 a 1966, wolą narodu miasto zniszczone w 85% zostało przywrócone do życia. Rekonstrukcja historycznego centrum identyczna z oryginalną symbolizuje wolę zapewnienia przetrwania jednego z pierwszych śladów polskiego osadnictwa kulturowego i w obrazowy sposób przedstawia fachowość technik konserwatorskich drugiej połowy XX w. Rekonstrukcje budowli sakralnych takich jak katedra św. Jana, kościoły Matki Boskiej (Łaskawej), św. Jacka, św. Trójcy, pałaców wraz z odtworzeniem układu urbanistycznego z jego podziałami. Przykład Rynku Starego Miasta jest w pełni tego słowa słynny. W przytoczonym fragmencie uwzględnione są kościoły z Nowego Miasta, a nie jest wymieniony Zamek Królewski, już wówczas odbudowywany, choć jeszcze bez ostatecznie ukończonych wnętrz. Pierwsze wpisy nie były tak pieczołowicie i precyzyjnie przygotowywane jak obecnie, kiedy dokumentacja zawiera setki stron i ilustracji dokumentacyjnej, realizowanej współczesnymi technologiami. Ponadto nie istniało jeszcze wtedy pojęcie tzw. strefy buforowej czy otuliny, która gwarantowałaby np. niezmiennosc widoku na obszar wpisany i za-



Rynek staromiejski w Warszawie

kres możliwych ingerencji. Następnym kryterium przyjęcia kandydatury było kryterium nr 2, czyli wpływ na inne realizacje konserwatorskie. Uzasadnienie brzmiało: kryterium nr 2 może być także uwzględnione, ponieważ rekonstrukcja historycznego centrum Warszawy wywarła znaczący wpływ na rozwój metod konserwatorskich w większości krajów europejskich w dziedzinie przemian doktryn planowania i zachowania historycznych dzielnic. Przedstawiając powyższe kwestie, „autentyczność” nie musi być rozumiana dosłownie. Historyczne centrum Warszawy, tragicznie zniszczone w 1944, jest wyjątkowym przykładem całkowitej (kompletnej) rekonstrukcji historycznej struktury od XIII do XX wieku. Autentyczność tej wyjątkowej realizacji zamyka się w latach 1945–1966.

Opinia została przekazana Komitetowi Dziedzictwa Światowego UNESCO, który na swej jesiennej sesji we wrześniu tego samego roku rozpatrzył wniosek o wpisie Starego Miasta. Rozgorzała dyskusja, gdyż obawiano się w przyszłości precedensu. Proponowany był m.in. zapis jednoznacznie wykluczający kolejne wpisy obiektów zrekonstruowanych, jednakże zaniechano tego i Stare Miasto w Warszawie zostało wpisane bez komentarzy na powyższy temat. Warto może zaznaczyć, że zdecydowanie wspierającymi kandydaturę głosami były opinie p. Bady z Francji, dr Prelog z Jugosławii i dr Italo Angle z Rzymu. Temat odbudowy Starego Miasta został także zgłoszony do przedstawienia na polsko-francuskim kolokwium, które miało się odbyć w grudniu tamtego roku.

Ostatecznie 2 września Historyczne Centrum Warszawy obok 27 miejsc i miast z całego świata zostało wpisane na Listę światowego dziedzictwa UNESCO. Pośród miast historycznych wpisane na nią zostały m.in. historyczne centrum Rzymu wraz z Watykanem, Ouro Preto w Brazylii czy Bosra w Syrii, parki narodowe Durmitor w Jugosławii, Garaniba w Zairze, pośród jednostkowych obiektów – w Mediolanie klasztor Dominikanów i kościół Santa Maria delle Grazie z freskiem Ostatniej Wieczerzy Leonarda da Vinci.

Dnia 3 września gazety codzienne w Polsce poinformowały o wpisie. W „Życiu Warszawy” ukazał się wywiad, którego prof. Krzysztof Pawłowski udzielił Janowi Ostrowskiemu, ambasadorowi polskiemu w Paryżu. Telewizja Polska wyemitowała audycję z udziałem profesorów Piotra Biegańskiego, Stanisława Lorentza, Krzysztofa Pawłowskiego, Jana Zachwatowicza i archeolog Aleksandry Świechowskiej; redaktorem prowadzącym był Grzegorz Dubowski.

W początkach 1981 r. na płycie placu Zapiecek na Starym Mieście została umieszczona płyta następującej treści: „Postanowieniem Komitetu Dziedzictwa Światowego Warszawskie Stare Miasto Dobrem Kultury Światowej UNESCO – Wrzesień 1980”. To wszystko jednak, w sytuacji toczących się wówczas w Polsce wydarzeń, nie było wyeksponowane tak dobitnie, jak by na to zasługiwało. Latem 1980 r. w całej Polsce miały miejsce powszechne strajki zakończone podpisaniem porozumień strony partyjno-rządowej ze związkami zawodowymi i powstaniem Solidarności, w kulturze jesienią tegoż roku Czesław Miłosz, pisarz wówczas emigracyjny, otrzymał literacką Nagrodę Nobla, a w świecie muzycznym wielu pochwalało

wcześniejsze przygotowania i eliminacje do mającego się odbyć w październiku X Konkursu Chopinowskiego i sukcesy młodych polskich pianistów. W prasie specjalistycznej w kolejnych latach ukazywały się

artykuły poświęcone wpisowi, ale pełne niepokoju lata 80., potem transformacja ustrojowa i gospodarcza wpływały znacząco na charakter i stronę artystyczną Starego Miasta.

Po wielu latach, w 2014 roku została wreszcie uchwalona strefa buforowa, jak pokazały jednakże smutne przykłady architektoniczne, mechanizmy prawne okazywały się nieskuteczne. Nie było też odpowiednich działań zmierzających do ochrony wnętrza staromiejskich, które indywidualnie zaprojektowane przez artystów, malarzy, architektów i dekoratorów stanowiły o jego szczególnym klimacie. Stare Miasto w roku wpisu było jeszcze dzielnicą mieszkaniową z całą infrastrukturą, ze sklepami, lokalami usługowymi, z kawiarniami i restauracjami indywidualnymi, nie sieciowymi. To, co pozostało z lat 80., nie mówiąc o latach tuż po odbudowie, zawdzięczamy tylko pasji i zainteresowaniu ich właścicieli czy najemców lokali. W wieku XIX z wiadomych względów nastąpił upadek i swego rodzaju degradacja Starego Miasta. Zabrakło zamożnego mieszczaństwa, staromiejską dzielnicę zamieszkali ludzie biedni, w większości drobni rzemieślnicy. Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., a zwłaszcza w jej 10. rocznicę, decyzją Rady Miasta ruszyły starania zmierzające do odnowy i przywrócenia dzielnicy staromiejskiej należnej jej rangi zabytku. Powojenna odbudowa miała charakter twórczej kreacji, postanowiono, że należy powrócić do czasów świetności Starego Miasta, tj. do wieku XV III. Zdołano wówczas nie tylko odtworzyć architekturę, ale i styl życia miejskiego zapożyczony z różnych epok.

Odbudowa Starego Miasta okazała się po latach ważnym doświadczeniem i cennym precedensem. Wojna w Syrii i Iraku z tzw. Państwem Islamskim doprowadziła do zniszczenia kilku ośrodków miejskich i mających

starożytną genezę, znajdujących się od dawna na Liście UNESCO, takich jak Mosul czy Aleppo. Czy i jak je odbudować? Z inicjatywy UNESCO w 2019 r. w Warszawie odbyła się na Zamku Królewskim konferencja poświęcona tej problematyce, zakończona Rekomendacją Warszawską, wskazująca najważniejsze założenia takich prac. Zwraca się w niej uwagę na rolę dokumentacji, która realizowana przed II wojną światową na Starym Mieście w Warszawie okazała się bezcenna przy pracach rekonstrukcyjnych i konserwatorskich w okresie powojennym.

Wcześniej, w związku z 25. rocznicą wpisania historycznego centrum Warszawy na Listę światowego dziedzictwa UNESCO, w grudniu 2005 r. na Zamku Królewskim w Warszawie miała miejsce międzynarodowa konferencja pt. „Zburzenie, Odbudowa, Odrodzenie”. Jej organizatorem było Miasto Stołeczne Warszawa, w którego imieniu działało Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków, a współorganizatorami byli Polski Komitet UNESCO, Polski Komitet ICOMOS,



organizacja Miast Światowego Dziedzictwa (OWHC), Zamek Królewski w Warszawie, Ministerstwo Kultury, Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków, Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. W konferencji wzięło udział ponad 250 osób z Polski, Europy i Kanady oraz została wydana w wersji polskiej i angielskiej publikacja pod wymownym tytułem „Zniszczone, ale nie utracone”.

Innym upamiętnieniem kolejnej – 30. rocznicy wpisu Starego Miasta na Listę UNESCO było wydanie w sierpniu 2010 r. przez Narodowy Bank Polski skromnej, bo dwuzłotowej monety, za to w imponującym w nakładzie 1 000 000 sztuk.

Urszula Zielińska-Meissner  
Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków

## Źródła i literatura

Rozmowa telefoniczna z prof. Krzysztofem Pawłowskim w dniu 4 kwietnia 2020 r.

Kserokopie następujących dokumentów: Preposition d'inscription soumise par la Pologne 6,6,78. Uzasadnienie ICOMOS wpisu Historycznego Centrum Warszawy na listę UNESCO z maja 1980 r. (po angielsku i po francusku).

List Perey Stulz do Czesława Wiśniewskiego, stałego delegata Ministra przy UNESCO w Paryżu z dnia 6 lipca 1979 r.

Odpowiedź na ten list z dnia 29 września 1979 podpisana przez prof. K. Pawłowskiego. Krzysztof Pawłowski, *25 lat Konwencji o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego*, [w:] Biuletyn Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS, Vademecum Konserwatora Zabytków, Warszawa 1997-1999.

## Monika Bogdanowska STARE MIASTO W WARSZAWIE – AUTENTYZM NIEZNANY

**„Warszawskie Stare Miasto – autentyzm nieznan. Zachowanie i konserwacja tynków i malarstwa ściennego zabytku światowego dziedzictwa UNESCO”** red. Anna Jagiellak, współpraca – Dominika Szewczykiewicz, Paulina Świątek, wydawca – Miasto Stołeczne, Warszawa, s.187, il.190

Wieloautorska publikacja pod redakcją Anny Jagiellak została wydana przez Miasto Stołeczne Warszawa w roku 2020. Opracowanie zawiera słowo wstępne, osiem artykułów oraz podsumowanie. Na końcu znalazła się bibliografia oraz zdjęcia wybranych realizacji konserwatorskich. Bogato ilustrowana całość liczy 190 stron. Słowa wstępne wyjaśniają inspiracje, które przyczyniły się do podjęcia tego wydawniczego wyzwania. To z jednej strony przypadające na rok 2020 ważne rocznice (75. rocznica odbudowy Warszawy oraz 40. rocznica wpisu Starego Miasta na Listę światowego dziedzictwa UNESCO), z drugiej strony, zakończenie kolejnej wielkiej „kampanii konserwatorskiej” prowadzonej w zespole wyjątkowych dekoracji ściennych zdobiących elewacje warszawskiej Starówki. Dylematem, który postawili sobie pod dyskusję autorzy jest kwestia zachowania autentyzmu wykonanych w latach 1950. tych dekoracji, które z uwagi na kiepską jakość użytych materiałów i „mordercze” tempo robót (określenie powracające w tekstach) prowadzonych w okresie letnim (niedopuszczalny błąd techniczny) okazały się nad wyraz nietrwałe. Nietrwałe wbrew doświadczeniu, bo trwałość klasycznych technik wapiennych znalazła potwierdzenie w licznych przykładach dzieł historycznych.

Słusznie publikację otwiera artykuł porządkujący definicje autentyzmu. Nie jest to zadanie łatwe, ba, o ile w ogóle wykonalne! Ten podstawowy w konserwatorskim słowniku termin Bogusław Szmygin przedstawia w różnych aspektach – historycznych i kulturowych, kończąc na cokolwiek kosmopolitycznej teraźniejszości wyrażanej w schematyzmie formuł decydujących o wpisie obiektu na Listę światowego dziedzictwa. Autor, korzystając ze swej dogłębnej znajomości tekstów między-



narodowych konwencji, przypomina te najważniejsze, kluczowe dla definiowania i powszechnego rozumienia pojęcia. Trafnie jednak wskazuje, że o ile autentyzm jako cecha zabytku jest faktem, a więc podlega skategoryzowaniu i opisowi, to już jako wartość autentyzm staje się czymś, co podlega mniej lub bardziej indywidualnej ocenie. Gdy mamy do czynienia z obiektem wpisanym na Listę (autentycznym) podlega on ocenie w zakresie zachowania swego autentyzmu jako wartości, a zatem, potrzebne są narzędzia umożliwiające zobiektywizowanie tego procesu.

I tu ponownie odwołuje się Szmygin do istniejących, ratyfikowanych dokumentów, wyznaczających doktrynę konserwacji malowideł ściennych w kontekście globalnym. Wskazują one potrzebę ochrony malowideł (u nas

klasyfikowanych – nie do końca słusznie – jako obiekty ruchome), uznając iż stanowią integralną część zabytku architektury, poszanowania dla późniejszych interwencji, użytych wtórnie materiałów, szczególnie jeśli zaliczane są one do „nieodwracalnych”, a wreszcie także uznania naturalnych procesów starzenia substancji.

Na bazie tego instrumentarium autor, znany ze swej umiejętności porządkowania i systematyzowania pojęciowej gmatwaniny, proponuje procedurę pozwalającą na ocenę autentyzmu malarskich dekoracji ściennych. Jej celem jest dobór odpowiedniego postępowania konserwatorskiego gwarantującego zachowanie tej wartości.

Niezwykle cenne opracowanie, któremu recenzent poświęca więcej uwagi, gdyż stanowi ono niejako podglebie dla kolejnych artykułów, jest równocześnie konfrontacją przyjętych na międzynarodowych forach eksperckich zasad z konkretnym, niełatwym – a może należałoby powiedzieć nawet „skrajnie trudnym”? – przypadkiem dekoracji elewacji kamienic warszawskiego Starego Miasta. Już na wstępie spotykamy się o oczywistą dychotomię: poszukiwania autentyzmu w rekonstrukcji. W rekonstrukcji totalnej, bowiem przecież, w przeciwieństwie do substancji budynków, których pewne elementy – fragmenty ocalałego Miasta Ruin – przetrwały i zostały przywrócone na swoje miejsce, lub poddane anastylozie, to dekoracje malarskie wykonano od nowa. Więcej nawet: nie odtworzono ich zgodnie ze stylistyką oryginałów, lecz poddano estetyce czasów rekonstrukcji. Oto więc paradoks sytuacji w obrębie której Bogusław Szmygin podejmuje trudne zadanie porządkowania pojęć i poszukiwania właściwych procedur postępowania. Przedstawiony schemat oceny autentyzmu jest metodologicznie klarowny, a ideowo przekonujący, zaprezentowany w czytelnej formie może stać się (powinien!) punktem odniesienia licznych, prowadzonych w Polsce debat, kiedy to komisje konserwatorskie deliberują przy obiekcie: co i jak zrobić? na co możemy, a na co już nie możemy sobie pozwolić?

W kolejnym artykule Anna Jagiellak nakreśla tło najnowszej kampanii konserwatorskiej, której celem było ratowanie bardzo zdegradowanych i zniszczonych wypraw tynkowych i dekoracji ściennych warszawskiej Starówki. Autorka przypomina o paradoksie uznania zespołu – po zaledwie dwudziestu latach od ukończenia odbudowy – za obszar spełniający wymogi wpisu na Listę Światowego Dziedzictwa Ludzkości. W tym przypadku o wyjątkowej i uniwersalnej wartości (OUV) stanowiło „dzieło odbudowy” – skończona, pełna kreacja konserwatorska. Połączono w niej zachowane relikty zabudowy i autentyczne detale z rekonstrukcjami wykonanymi w oparciu o źródła historyczne, ale też wprowadzono całkiem nowe elementy w stylistyce epoki odbudowy – do tej właśnie grupy zaliczają się dekoracje elewacji odbudowanych kamienic. Wykonano je jednak w oparciu o tradycyjne techniki i technologie (sgraffito, fresk, technika wapienna). Niestety, z różnych zapewne przyczyn deko-



Kamienica na ul. Wąski Dunaj 8. Dekoracje aut. Zofii Czarnockiej-Kowalskiej i Mirosławy Karpińskiej

racje te okazały się nietrwałe i po niespełna dwudziestu latach konieczna była pierwsza konserwacja, a po 20. latach kolejna. Prowadzono je nadal w oparciu o tradycyjne materiały. Tak naprawdę sytuacja uległa zmianie dopiero w dobie transformacji, gdy komunalne (jak pisze autorka „niczyje” wcześniej obiekty) znalazły właścicieli. Pojawiły się jednak inne problemy dotyczące dopuszczalności wprowadzania nowych materiałów oraz potrzeba stworzenia ujednoliconych procedur, np. obligatoryjność badań stratygraficznych, czy jakościowe i ilościowe badania tynków. Jak zapowiada autorka, suma tych doświadczeń jest tematem kolejnych artykułów.

Jeśli po przeczytaniu artykułu Bogusława Szmygina czytelnik miał już świadomość z jak trudnymi kwestiami doktrynalnymi spotykamy się w omawianym przypadku, to po lekturze artykułu Anny Jagiellak wie już, że złożoność problematyki przekracza standardowe wyzwania konserwatorskie.

Zgodnie z pragmatyką postępowania konserwatorskiego wszelkie prace muszą być poprzedzone dogłębnym rozpoznaniem przedmiotu działań, tak w zakresie jego historii, przekształceń, jak i technik i technologii. Zadania zreferowania tego tematu podjął się kierujący zespołem badawczym konserwator Robert Rogal. Celem prac było analiza dekoracji dzie-



więtnastu kamieniu (dwudziestu ośmiu elewacji) należących do zespołu zabudowy Starówki. Diagnoza stanu miała być podstawą ustalenia dalszych działań. Do badań zastosowano szerokie spektrum metod stosowanych zarówno in situ (jak termowizja) jak i technik pozwalających na precyzyjną analizę jakościową i ilościową składu tynków oraz warstw malarskich. W toku prac potwierdzony został przekaz o wykorzystaniu przez autorów dekoracji tradycyjnych materiałów i technik dekoratorskich, okazało się jednak, że stosowano też różne domieszki, mające, jak się okazuje, negatywny wpływ na finalną stabilność materiałów. Co więcej, wszystkie badane elewacje nosiły ślady późniejszych reparacji, wykonywanych (błąd kardynalny) bez usunięcia przyczyn zniszczeń, na ogół związanych z infiltracją wody. Bardzo interesujące dla konserwatorów będzie przedstawione w artykule omówienie zniszczeń wynikających z doraźnych reparacji, ale też z profesjonalnie prowadzonych prac konserwatorskich. Stosowane powszechnie żywice syntetyczne, choć efektywne i w swoim czasie uznawane za najlepsze remedium, przyspieszały procesy degradacji, a dziś są trudne do ekstrakcji. Autor przywołuje najważniejsze zasady spisane w dokumencie z Victoria Falls i ubolewa, że mimo powszechnej akceptacji tych jasnych pryncypiów, w Polsce istnieje bardzo silny nurt „renowatorski”, którego głównym celem jest „odnowienie” obiektu bez poszanowania jego autentyczności i historycznych technik. Liczy się efekt wizualny, zgodnie z którym obiekt ma wyglądać „jak nowy”, a satysfakcję estetyczną zaspokajają poczucie „czystości i schludności”. Autor podkreśla, że postępowanie zgodne z zapisami dokumentu z Victoria Falls jest możliwe, choć stanowi wielkie wyzwanie. Wydaje się, że to właśnie warszawska Starówka okazała się dobrym polem eksperymentalnym dla weryfikacji zapisów dokumentu w praktyce. W kolejnych artykułach poszczególni autorzy referują prace konserwatorskie, które prowadzili przy konkretnych obiektach. Są to opracowania niezwykle wartościowe przede wszystkim dla osób parających się konserwacją, ale przecież nie tylko. Także zainteresowani tematem mogą dowiedzieć się, jak złożone wyzwania stawia obiekt, który każdorazowo musi być traktowany indywidualnie. Nie ma więc „prostego przepisu” – jednolitej receptury – mimo, co istotne, pewnej jednolitości zasobu. Otrzymujemy zatem bardzo interesujące opracowanie poświęcone stosowanym technikom, którymi posłużyli się autorzy dekoracji, ale też tym użytym podczas późniejszych prac konserwatorskich. Krytyczna ocena tych technik stanowi ogromny walor publikacji, przecież z podobnymi problemami spotykają się konserwatorzy jak Polska długa i szeroka, którzy borykają się z rozterkami: Jak sobie radzić, co zaproponować? Opracowanie warszawskie będzie w tych rozstrzygnięciach z pewnością bardzo pomocne. Dla konserwatorów ciekawe będą także informacje o stosowanych podczas prac współczesnych produktach. Z uwagi na fakt upowszechnienia gotowych tynków niezwykle cenne są wszelkie uwagi dotyczące ograniczeń

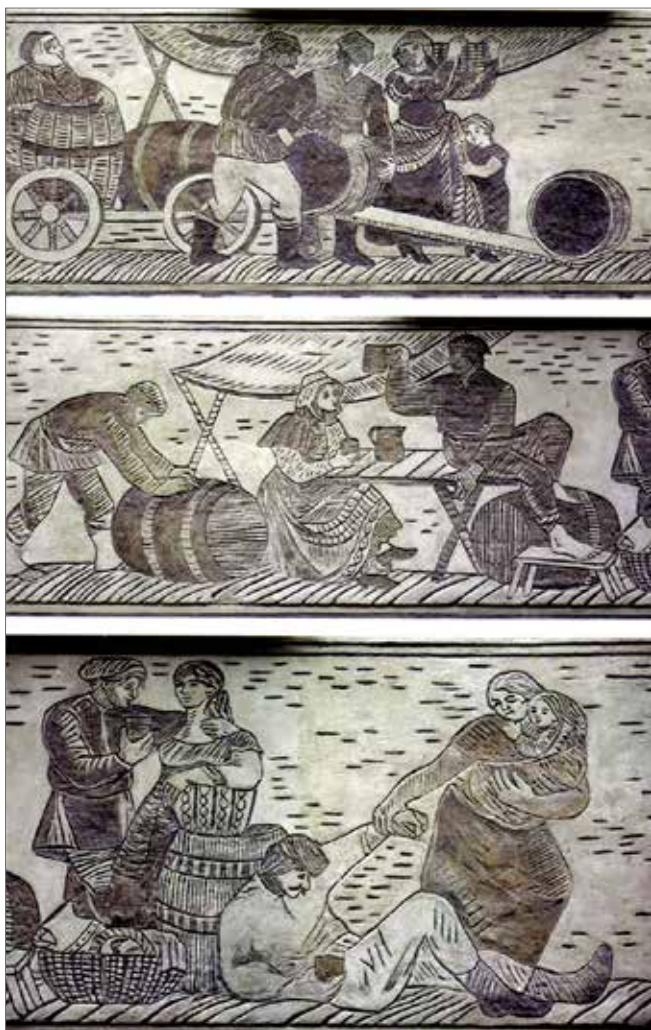


Narożna kamienica Rynku Starego Miasta nr.13

wskazanie wad i zalet tych materiałów. Znajdujemy je w kilku artykułach, a przede wszystkim w zestawieniu z artykułu Joanny Kadłubowskiej i Marcina Kozarzewskiego.

Dobre samopoczucie czytelnika, usatysfakcjonowanego ogólnymi sukcesami omówionych realizacji może zaburzyć artykuł Doroty Miściuk-Jędrzejczyk. Już w tytule wprowadza autorka niepokojący termin „renowacja” skontestowany w innych artykułach. Tymczasem jest faktem, że termin ten, niegdyś relegowany z konserwatorskiego słownika, ostatecznie na dobre w nim zagościł, podobnie zresztą, jak nie akceptowana jeszcze w latach 1980. tych „restauracja”. Autorka zwraca uwagę na kilka mocno kontrowersyjnych kwestii o których napomykają inni autorzy. Jest to przede wszystkim stosowanie tzw. laserunków w tynkach barwionych w masie (zarówno tradycyjnych, jak i fabrycznych), oraz scalanie przy ich użyciu drobniejszych uzupełnień. Miściuk-Jędrzejczyk, stojąc w obronie takiego łączenia technik, dopuszcza także stosowanie siatek podtynkowych, motywując to niestabilnością historycznych struktur murowych. Warto też odnotować, że jest to jedyny artykuł w którym znajdujemy archiwalne (przedwojenne) zdjęcie remontowanej kamienicy.

Arktuł ten w kontekście kolejnego, autorstwa Anny Dąbrowskiej, w którym autorka omawia system dotacji, wskazuje na pojawiające się podczas prac paradoksy, o których za chwilę. Czytelnik z pewnością zastanawia się „ile to wszystko kosztowało i skąd finansowanie?”, szczególnie, że prace konserwatorskie powszechnie uznawane są za kosztowne, co zresztą prowadzi często do kwestionowania zasadności ich wykonania. Tymczasem rozdział ten może być inspiracją dla inwestorów, a przede wszystkim dla władz samorządowych, które często stoją przed dylematami: konserwować, czy wyburzyć? Przedstawione w tabeli wyliczenia dają pewne wyobrażenie o kosztach przeprowadzonego zadania. Nie jest jednak jasne, czy dotacje przyznawane są w stu procentach, czy oczekiwany jest także wkład własny i w jakiej wysokości? Nie wiemy, czy dotacje obejmowały kwestie organizacyjne.



Sgraffito figuralne i geometryczne kamienicy przy ul. Piwnej 36 Dekoracja z 1954 r. autorstwa Zofii Czarnockiej-Kowalskiej.

no-techniczne prowadzenia prac, jak np. rusztowanie, zajętość chodnika, czy media – bardzo kosztochłonne składniki prac.

W kontekście artykułu Miściuk-Jędrzejczyk zaskakuje co brzmi stwierdzenie, że dotację otrzymywały wyłącznie prace wykonywane z zastosowaniem tradycyjnych technik – a to z uwagi, że także one są przedmiotem ochrony (stanowiąc o OUV), stąd projekt malowania elewacji, czy tynkowania z użyciem siatek dotacji nie uzyska. Interesująca jest wzmianka o przykładzie prac konserwatorskich, którym cofnięto dotację z uwagi na niezgodny z tymi zasadami sposób realizacji. Z pewnością warto obok dobrych przykładów wskazywać też negatywne, omawiając przyczyny tego stanu rzeczy.

Niezwykle cenną częścią opracowania jest znajdująca się na końcu publikacji „Próba podsumowania”. Zebrano w niej główne dylematy, jak na przykład stosowanie współczesnych tzw. systemów oferowanych przez komercyjne firmy, systemów o których technologii zazwyczaj niewiele wiadomo. Spore wątpliwości dotyczy wprowadzanie preparatów antygraffiti, czy siatek podtynkowych z włókna szklanego – rozwiązań całkiem obcych tradycyjnym technikom. No i wreszcie finalny dylemat: rozziew między deklaracyjną ochro-

ną, minimum ingerencji, a oczekiwaniami inwestorów (i nie oszukujmy się – większości odbiorców), którzy w zamian za wydanie sporych sum na finansowanie prac oczekują spektakularnego efektu „odnowienia”, wraz z gwarancją „wiecznej” trwałości.

Artykułom towarzyszy obszerna bibliografia tematu w której ujęto również dokumentacje konserwatorskie. Fakt ten należy docenić, szczególnie w aspekcie powszechnie znanej opieszałości w składaniu dokumentacji powykonawczych przez zespoły konserwatorskie. Na końcu tomu zebrano zdjęcia elewacji po pracach konserwatorskich. Ogląda się te ilustracje z wielką przyjemnością. Dla wielu osób, które podczas wizyt na Starówce nie mogą analizować niebywałej różnorodności wykończeń, zdobień, bogactwa technik jest to wspaniałe kompendium różnorodności form i inwencji ich twórców. Uznanie budzić musi też finalny efekt ostatniej kampanii konserwatorskiej.

Publikacja została wydana niezwykle starannie, jej oglądanie dostarcza satysfakcji, zaś poziom merytoryczny opracowań, choć autorsko zróżnicowany, należy ocenić bardzo wysoko.

W opinii recenzenta nieco brakuje zarysowania historycznego tła dla zespołu zabudowy Starówki. Choćby najkrótsze zreferowanie tematu, dotyczące np. kształtowania układu urbanistycznego, oraz poszczególnych obszarów zabudowy, wzbogacone ilustracjami archiwalnymi pozwoliłoby na osadzenie dalszych rozważań w zdefiniowanym kontekście. Łatwiej byłoby zrozumieć, jak cenny zasób został utracony, jak mocno był on obecny w przestrzeni przedwojennej stolicy, a w konsekwencji uzasadnić determinację inicjatorów jego odbudowy oraz przyjętą konwencję plastyczną. Tym bardziej cenne są zwarte w niektórych artykułach wzmianki dotyczące historii poszczególnych obiektów.

Niektóre treści (odwołania do dokumentu z Vitoria Falls, fakty związane z odbudową i przebieg realizacji, przyczyny zniszczeń, czy wreszcie kilkakrotnie przywoływane „mordercze tempo prac”) powtarzają się w poszczególnych artykułach – oczywiście trudno jest tego uniknąć w wieloautorskim opracowaniu. W przypadku czytania tylko pojedynczych artykułów, co przecież często ma miejsce, jest to jak najbardziej przydatne, z drugiej strony, staje się zbędne przy czytaniu całości. Wydaje się, że pierwsza część artykułu Joanny Kadłubowskiej i Marcina Kozarzewskiego z powodzeniem mogłaby znaleźć się na początku publikacji. W bardzo interesującym ujęciu przywołano w nim dzieje odbudowy, oraz przyjętej dla celów rekonstrukcji koncepcji plastycznej.

W kontekście konserwatorskim zwraca uwagę fakt, że pierwotne założenie planowanych prac o poszanowaniu oryginału oraz późniejszych interwencji, także w aspekcie stosowanych współcześnie technik było nie do utrzymania: ostatecznie dopuszczono zarówno stosowanie fabrycznych tynków (jak wynika z niektórych opracowań tzw. systemów, które zobowiązują wykonawcę do skrupulatnego przestrzegania techniki wy-



konania pod ryzykiem utraty gwarancji), powszechnie też stosowano hydrofobizację – zabieg przecież niestosowany w czasach, gdy dekoracje powstawały (pominąwszy oczywiście powszechne na przełomie wieków nasączenie tynków olejem), a dziś dodatkowo budzący pewne kontrowersje. Z drugiej strony wskazano na przykład, że tynki gotowe nie oddają barw i faktury tynków tradycyjnych, więcej – co ciekawe – oferowana paleta jest „hanzeatycka”, a nie „południowa” – typowa dla architektury warszawskiej.

Kolejną zaskakującą informacją, szczególnie wobec wielokrotnego przypomnienia o krótkim czasie realizacji oryginalnych dekoracji i prowadzeniu prac poza właściwym dla nich technologicznie sezonem (wiosna/ jesień), co miało tak katastrofalne skutki, jest stwierdzenie o współczesnym prymacie „rocznego cyklu dotacji”, który powodował określone (negatywne) konsekwencje dla prowadzenia robót. Powszechnie znany jest fakt, że niektóre materiały nie mogą być stosowane w wysokich temperaturach, w bezpośrednim nasłonecznieniu, inne w podwyższonej (jesiennej) wilgotności. Stąd pojawiające się np. wybarwienia tynków, które trzeba było potem scalać (laserunki). Znow więc (paradoksalnie!) prymat nad reżimem technologicznym wzięły przesłanki pozamerytoryczne.

Po lekturze artykułów ujawnia się rozbieżność, skądinąd typowa dla wielu kwestii rozgrywających się na styku teorii i praktyki konserwatorskiej. Z jednej stro-

ny deklaratywnie dążymy do zachowania autentycznych, będących przecież przedmiotem wpisu tynków i dekoracji, nawet z poszanowaniem późniejszych interwencji, respektujemy historyczne techniki i technologie, traktując je jako przedmiot ochrony, z drugiej jednak, korzystamy nie tylko ze współczesnych technologii (gotowe mieszanki tynkarskie), łączymy techniki (laserunki), ale też wprowadzamy rozwiązania z których twórcy dekoracji nie korzystali (siatki, hydrofobizacja). Ta swoista dychochotomia, tak wyraźnie widoczna w publikacji, nie jest bynajmniej zarzutem. Jest faktem, który trzeba odnotować, właśnie z uwagi na jego powszechność!

Na koniec, nie sposób w tym miejscu nie przypomnieć, że starzenie materiałów jest procesem naturalnym (miejmy skądinąd nadzieję, że te, użyte podczas ostatniej kampanii konserwatorskiej nie będą za kolejne 20 lat oceniane negatywnie). To właśnie upływ czasu zmiekcza i łagodzi sztuczność efektu „renowacji”. Z drugiej strony funkcjonuje paradygmat nowości, z naczelnym kryterium estetycznym w którym dla tego co stare, zniszczone, splukane i zwiertzałe nie ma miejsca. Współczesne, powszechne w Polsce oczekiwanie, by stary budynek o bogatej i trudnej historii wyglądał „jak nowy” powinno być jednak problemem przede wszystkim tych, którzy takie oczekiwanie mają. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że tylko i wyłącznie w rękach konserwatorów pozostaje zmiana tego paradygmatu.

# 1990

## POWSTANIE PAŃSTWOWEJ SŁUŻBY OCHRONY ZABYTEKÓW

### Zabytki powierzone fachowcom

30 lat temu wraz z upadkiem systemu komunistycznego należało podjąć trud organizacji państwa na nowo, od podstaw. W wielu dziedzinach, szczególnie w gospodarce, głównym problemem było odejście od centralizacji, prywatyzacja przedsiębiorstw, likwidacja barier w handlu, urealnienie wartości waluty. Ten proces był trudny, wymagał zmiany nawyków działania w państwowych instytucjach, wyzwolenia energii u tych, których przyzwyczajano przez dziesiątki lat do wyczekiwania decyzji partii. Jej kierownicza rola w państwie się skończyła, a w jej głównym gmachu zainstalowała się... giełda. Osoby urodzone w latach 80. nie mogą pamiętać, że niewielu wyobrażało sobie tak spektakularny upadek reżimu utrwalanego przez pół wieku, a ci, którym przypadło odegrać rolę dowódczą w tworzeniu III RP, amatorzy w zarządzaniu, rozglądali się w poszukiwaniu osób, które znają się nie na ideologicznej, lecz realnej organizacji i administracji w państwie demokratycznym.

W ochronie zabytków było wiadomo, że jest ona bardziej teoretyczna niż realna, i powinny nastąpić radykalne zmiany. Ustawa, która stanowiła fundament z 1962 r. i w wielu założeniach była kontynuacją ustawodawstwa II RP, deklarowała, że za ich stan odpowiada państwo, co było konsekwencją sytuacji, gdy znaczna większość zabytków, dawniej w rękach prywatnych (dwory na wsi, kamienice w mieście) stała się własnością państwa i była zarządzana przez instytucje państwowe. Zadanie dbałości o zabytki powierzono tradycyjnie wojewódzkim konserwatorom zabytków sytuując ich na stanowiskach nie mających jednak uprawnień organu administracji, a o odwołaniu się od ich decyzji „co jest lub nie jest zabytkiem” rozstrzygał w drugiej instancji organ administracji centralnej czyli polityk, merytorycznie wspierany wprawdzie przez dyrektora departamentu „od zabytków”, ale podległego mu w jurysdykcji służbowej. W okresie „odwilży” lat 70., gdy odblokowano uchwałę sejmową z lat 40. odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, przywrócono stanowisko generalnego konserwatora zabytków. Rychło się okazało, że jest to znany z tradycji galicyjskiej „Titel ohne Mittel” (honorowy tytuł, bez środków działania). Nigdy nie wystarczające fundusze na konserwację i zwyczajne remonty obiektów zabytkowych w znacznej mierze trafiały



Dwór Ksawerego Pusłowskiego z 1840 r. Do 1990 r. poza rejestrem zabytków. Użytkowany przez MSW jako rektorat uczelni służb bezpieczeństwa

do państwowego przedsiębiorstwa od konserwacji zabytków i ono głównie decydowało o tym, które i jakie prace były realizowane. Wady systemu podnoszone były przez środowisko osób od lat związanych z ochroną zabytków i do głównych postulatów należało powoływanie na stanowisko wojewódzkich konserwatorów zabytków osób merytorycznie przygotowanych i wyposażenie ich w realne narzędzie egzekwowania prawa chroniącego zabytki. Podobny postulat dotyczył szczebla centralnego. Było oczywiste, że konieczne jest przygotowanie nowej ustawy uwzględniającej międzynarodowe normy ochrony dziedzictwa kulturowego. Ale w gorących miesiącach budowy nowego państwa ten postulat trzeba było uznać jako zadanie długofalowe, dla przyszłego sejmu. No i w rezultacie na nową ustawę trzeba było czekać ponad dziesięć lat! Zabytki mogły jednak nie doczekać nowej rzeczywistości, a skuteczne „narzędzia” ochrony należało skonstruować możliwie najszybciej.

Dokonał tego ówczesny generalny konserwator zabytków (od 1987 r.) i dyrektor Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków – Tadeusz Zieliński, który w okresie 2. lat pracy przygotował założenia reformy nie do końca licząc na możliwość jej zrealizowania w tak krótkim czasie (projekt ustawy wzmacniający służbę konserwatorską przygotowany w 1982 r. przyczynił się do dymisji poprzednika – Bohdana Rymaszewskiego). Narzędziem zmiany, realnym w tym czasie, była nowelizacja „starej” ustawy w części dotyczącej instrumentarium prawno-ustrojowego. Jej projekt przewidywał powołanie centralnego urzędu finansowanego ze ...środków ministerstwa kultury i sztuki, którego szefem – jako organ administracji centralnej – byłby Generalny Konserwator Zabytków. Przeniesienie do nowego urzędu pracowników z do-

tychczasowego ministerstwa nie nastroczało formalnych kłopotów, gorzej było z projektem przeniesienia wszystkich 49 konserwatorów wojewódzkich do tego urzędu czyli usamodzielnienie ich jako organów szczebla podstawowego. Pytanie brzmiało skąd wziąć etaty do ich urzędów? Cały czas państwo funkcjonowało według reguł sprzed zmiany ustrojowej, istniała pełna etatyżacja, związana z planowanym właśnie nowym budżetem. Nowe etaty to znaczne koszty. Nikt nie widział możliwości ich zdobycia. Urzędnicy Rady Ministrów nie dostrzegali żadnej szansy jakiegось rozwiązania tej kwestii.

Znaleziono je, w propozycji przeniesienia etatów Biur Dokumentacji Zabytków (które nie były w puli administracji, podobnie jak muzea) do nowego urzędu centralnego od 1 stycznia następnego roku. Wśród pracowników Biur współpracujących z konserwatorami, ale im nie podlegających, wzbudziło to ogromne wzburzenie. Byli pracownikami „kultury”, teraz mieli stać się... urzędnikami! Drugi element przemiany był jeszcze trudniejszy. Należało zsynchronizować zmianę z procesem legislacyjnym czyli wnieść nowelizację pod obrady Sejmu i przekonać posłów „kontraktowych” do zmiany w ustawie z 1962 r. Posłem sprawozdawcą z klubu Solidarności był przychylny sprawie Stanisław Żurowski, etnograf z Zakopanego (w końcu dekady wiceminister „od zabytków”).

Udało się wówczas, jeszcze przed „wojną na górze”, stworzyć podwaliny prawno-administracyjne dla ochrony zabytków. Zarówno generalny konserwator zabytków jak i wszyscy wojewódzcy konserwatorzy, zgodnie z obowiązującym wówczas prawem, zostali powołani po wygraniu konkursu na to stanowisko. Ówczesna konstrukcja centralnego urzędu nie wytrzymała próby czasu i politycznych szkwałów, ale podwaliny okazały się trwałe i pozostały. Trudno so-





Siedziba WUOZ w Krakowie na ul. Kanonicza

bie wyobrazić kto i kiedy prowadziłby sprawy wnoszone przez właścicieli zabytków i interesariuszy, gdyby wówczas nie przewidziano, że w państwie prawa musi sprawnie działać administracja czyli urzędy wojewódzkich konserwatorów, a z czasem – miejskich. Wówczas też udało się uzyskać ponad 100 etatów dla Ośrodka Dokumentacji Zabytków (obecnie NID), aby mogły powstać jego oddziały terenowe, obecnie prowadzące wiele najważniejszych spraw związanych z zabytkami (np. przygotowanie wniosków na Pomniki Historii czy na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO). Udało się wówczas także pozyskać siedzibę dla Generalnego Konserwatora Zabytków w Warszawie na ul. Ksawerów 13. Był to dwór z 1840 r. nie wpisany nawet do rejestru zabytków, gdyż mieścił się na terenie należącym do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie wszystko było ściśle tajne. Dwór służył rektoratowi uczelni służb bezpieczeństwa.

Główne zmartwienie dzisiaj to, czy obecni konserwatorzy „od zabytków” potrafią wykorzystywać narzędzia, które stwarza im aktualna i co jakiś czas nowelizowana ustawa. (M-K)

**Tadeusz Zielniewicz**, ur. w 1952 w Poznaniu. W 1975 ukończył studia w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza a następnie studia podyplomowe w zakresie konserwacji zabytków na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej.



Delegacja PKN ICOMOS w Izraelu, 1993 r. Od lewej: J. Bogdanowski, O. Czermer, T. Zielniewicz, A. Michałowski.



fol. Cz. Czapliński

Tadeusz Zielniewicz, Generalny Konserwator Zabytków w latach 1987-1995.

W latach 1982 do 1987 był Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Lublinie. Od 1987 do 1995 zajmował stanowisko Generalnego Konserwatora Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W 1990 r. zorganizował Państwową Służbę Ochrony Zabytków. W latach 2003-2005 kierował projektem odnowy Traktu Królewskiego w Warszawie i doradzał dyrektorowi Zamku Królewskiego w sprawach pozyskiwania funduszy pomocowych UE. W latach 2005-2007 był dyrektorem Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. W lutym 2007 złożył rezygnację, protestując przeciwko decyzji o wyborze projektu siedziby muzeum autorstwa Ch. Kereza. W lipcu 2010 został dyrektorem Muzeum Łazienki Królewskie w Warszawie. W latach 2010-2015 zrealizował program rewitalizacji parku i znajdujących się w nim zabytkowych budowli. W lutym 2017 Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego odwołał go z tego stanowiska. Otrzymał medal w konkursie „Zabytek Zadbany” za zrealizowanie projektu rewitalizacji Pałacu Sobańskich w Warszawie, a za projekt adaptacji zabytkowej Starej Papierni w Konstancinie-Jeziornie międzynarodowy medal „Europa Nostra”.

### **Mieczysław Kurzątkowski (1932-2000)**

Historyk sztuki po studiach w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Lublinie w latach 1964-1976 (w urzędzie konserwatorskim od 1955). Należał do najwybitniejszych osobowości wśród konserwatorów w drugiej połowie XX w., obok

Hanny Pieńkowskiej, Jerzego Łomnickiego, Krystyny Jesionowskiej-Wicher, Stefana Kwileckiego, Wawrzyńca Kopczyńskiego. Zorganizował na nowo instytucje konserwatorskie na Lubelszczyźnie powołując miejskiego konserwatora w Zamościu, Biuro Dokumentacji w Lublinie i Ośrodek Archeologiczny w Zamościu. Doprowadził do ustanowienia konserwatora w Kazimierzu Dolnym z uprawnieniami do wydawania decyzji administracyjnych i przyczynił się do powstania kilku regionalnych muzeów oraz Muzeum Wsi Lubelskiej w 1970 r. (gdzie w 1996 r. został dyrektorem i był do końca życia). Był autorem wielu opracowań studialnych oraz 180 publikacji w tym tekstów poświęconych ochronie zabytków. W 1989 r. wydał pionierski „Mały słownik ochrony zabytków”. W latach 90. był czynny w tworzeniu ustawy o muzeach. W 1986 r. w ochronie zabytków opublikował tekst „Z Geneza i funkcja biur dokumentacji zabytków”, a w 1994 w „Spotkaniach z zabytkami”, nr 6 artykuł omawiający proces powstania w 1990 r. Państwowej Służby Ochrony Zabytków. Jako wieloletni wojewódzki konserwator w okresie PRL znał świetnie problemy konserwatorstwa i ochrony zabytków tego systemu. Rozumiał też istotę zmian jakie nastąpiły w 1990 r. Dlatego umieściliśmy jego artykuł na ten temat, który obiektywnie ocenia ówczesne uwarunkowania i sens zmian, które zmieniły system ochrony zabytków.



Mieczysław Kurzątkowski, konserwator zabytków w Lublinie w latach 1955-1976

*Trwa wojna. W Rządzie Rady Regencyjnej utworzono w 1918 r. Referat, następnie Departament Sztuki. Wydany został „Dekret o opiece nad zabytkami sztuki i kultury”, w grudniu 1918 r. utworzono Ministerstwo Sztuki i Kultury, a w nim Referat Zabytków Artystycznych i Muzeów; terenowych konserwatorów zabytków powoływano w 1919 r. Trwa wojna. We wrześniu 1944 r. Krajowa Rada Narodowa utworzyła Resort Kultury i Sztuki, w tym roku rozpoczęto powoływanie odpowiednich referentów oraz pełnomocników ds. ochrony zabytków, przemianowanych w następnym roku na konserwatorów wojewódzkich; w lutym 1945 r. powołano generalnego konserwatora zabytków (arch. Jan Zachwatowicz). Są to więc dwie rocznice – 75 i 50 lat organizowania w podobnych, bo wojennych warunkach – lecz jakże różnych politycznie – służby ochrony zabytków i resortów kultury. W szczególne, nieraz drastyczne wydarzenia obfitowało ostatnie pół wieku. Refleksje na ten temat przedstawia poniższy artykuł.*

# 1918, 1945

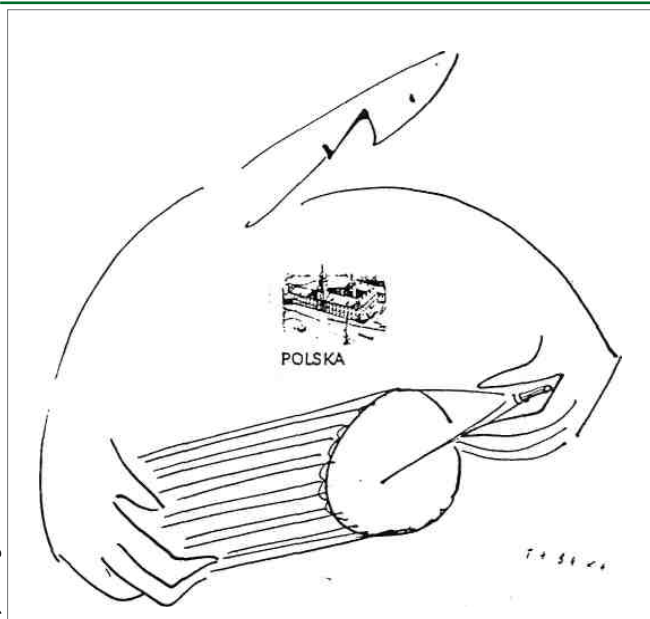
**Mieczysław Kurzątkowski**  
**DOJRZEWANIE SYSTEMU**

Mała nowelizacja Ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach, uchwalona przez Sejm w lipcu 1990 r. j. powołała Państwową Służbę Ochrony Zabytków jako nie podporządkowaną wojewodom administrację specjalną, uczyniła jej zwierzchnikiem w imieniu ministra kultury generalnego konserwatora zabytków oraz wyposażała konserwatorów wojewódzkich w bezpośrednio im podlegający aparat wykonawczy. Zwierzchnictwo generalnego konserwatora zabytków nad jego terenowymi odpowiednikami, dysponowanie przez wojewódzkich konserwatorów odpowiednim persone-

lem oraz warsztatem niezbędnym do podejmowania decyzji – wydaje się oczywiste. A jednak przez 70 lat, od początku państwowej służby konserwatorskiej w 1919 r. do 1990 r. polski system ochrony zabytków wykazywał trzy słabości dotkliwie utrudniające wypełnianie obowiązków.

Pierwszą słabością był brak jednoznacznego usytuowania konserwatora w strukturze administracji państwowej przy równoczesnej, niewspółmiernie niskiej do uprawnień i obowiązków randze tego stanowiska w hierarchii służbowej. Druga słabość – to brak bezpośredniej zależności służbowej od fachowego zwierzchnictwa, to jest generalnego konserwatora zabytków lub – w czasie gdy urząd ten nie istniał – kierownika odpowiedniej ministerialnej jednostki organizacyjnej. Trzecia słabość polegała na tym, że żadne regulacje prawne nie zobowiązywały do zapewnienia konserwatorom terenowym pewnego minimum pracowników i środków technicznych niezbędnych do wykonywania obowiązków.





W okresie Drugiej Rzeczypospolitej w zasadzie nie było wojewódzkich konserwatorów zabytków, lecz okręgowi, działający na terenie 2-3 województw. W 1921 r. było ich trzynastu, w 1928 r. tylko siedmiu, w 1938 r. jedenastu. Ulokowani w wydziałach administracyjnych lub komunikacyjno-budowlanych jednego z urzędów wojewódzkich, byli zarazem kierownikami oddziałów sztuki. Podczas odtwarzania polskiej administracji na ziemiach wyzwolanych spod okupacji niemieckiej w latach 1944-1945 każde województwo otrzymało swego własnego konserwatora, umiejscowionego w wydziale kultury w randze kierownika jednego z oddziałów, w końcu – bardzo krótko – zastępcy dyrektora. Będąc w myśl prawa o ochronie zabytków organem administracji, konserwator nigdy nie uzyskał należnej w takim wypadku rangi równorzędnej kierownikowi wydziału. To nie są sprawy ambicjonalne. Od tego zależy w dużej mierze skuteczność działań i egzekwowania. Taka sytuacja jak wyżej przedstawiona zmuszała do starannych zabiegów o uzyskanie i utrzymanie należytej pozycji w administracyjnym układzie oraz była źródłem tarć kompetencyjnych. Nie każdy z kierowników wydziałów i wojewodów (w latach 1950-1972 przewodniczących prezydiów wojewódzkich rad narodowych) skłonny był do pogodzenia się z tym, że ma podwładnego, na którego decyzje nie może oddziaływać. Mając faktycznie wpływ na powołanie i odwołanie konserwatora uważali, że powinien spełniać on ich życzenia, a nie powodować się „jakimiś” zasadami ochrony zabytków. Prawdę mówiąc, który zwierzchnik chciałby mieć podwładnego, od którego nie może wymagać wykonania swych poleceń? Bezkonfliktowe znalezienie się w sytuacji jak opisana wymaga wiele taktu z obydwu stron. Kuriozalne, skazujące na konflikty usytuowanie w strukturze administracji było źródłem niekłamanych dramatów wielu konserwatorów, przyplacanych nawet chorobą lub przedwczesną śmiercią. Brak sprecyzowania elementarnych warunków, jakie powinny być zapewnione konserwatorowi, powodował, że

mógł być on traktowany w urzędzie wojewódzkim jak szeregowy referent, któremu do pracy powinno wystarczyć biurko, krzesło i półka w szafie oraz przypadająca na jednego pracownika powierzchnia normatywna w pokoju.

Przez pierwszych kilkanaście lat Polski Ludowej konserwatorzy pracowali na ogół w pojedynkę na obszarze – nie zapominajmy – „dużych” województw. Potem otrzymali etaty dla 1-3 współpracowników, których wkrótce tracili w wyniku kolejnych „kompresji” zatrudnienia w administracji.



Dysproporcja między zadaniami a możliwością ich wykonania zaczęła gwałtownie narastać począwszy od 1956 r. Rozpoczęła ten proces tzw. decentralizacja, w której ramach konserwatorom powierzono wykonywane dotychczas przez Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków zamawianie dokumentacji dla prac przy zabytkach, zlecanie konserwacji zabytków ruchomych i nadzór nad muzeami. Po reaktywowaniu w 1960 r. wojewódzkich komitetów obywatelskich ochrony pomników walki i męczeństwa, większości konserwatorów powierzono prowadzenie biur tych gremiów. Liberalizacja w kontaktach z zagranicą spowodowała napływ podań o wydanie zezwoleń na wywóz dóbr kultury. Ochrona zabytkowych układów urbanistycznych, dotychczas ograniczona do dzielnic staromiejskich, została rozciągnięta na coraz większą liczbę miejscowości, często w niewielkim stopniu nasyconych zabytkami architektury, ale o historycznych wartościach przestrzennych. Konserwatorom przyszło rozpatrywanie projektów nowych realizacji na obszarach chronionych, a w tej dziedzinie szczególnie drastycznie ujawniała się sprzeczność interesów



inwestora i ochrony zabytków. Dwie akcje ewidencji zabytków na terenie całego kraju w końcu lat pięćdziesiątych i w połowie sześćdziesiątych wydatnie powiększyły zasób obiektów podlegających ochronie i wymagających czynności konserwatorskich. Pod koniec lat sześćdziesiątych ochroną zaczęto obejmować zabytki architektury najnowszej. Nie należy przy tym zapominać, że cały czas konserwator spełniał funkcję inwestora bezpośredniego dla prac finansowanych ze środków przeznaczonych na ochronę zabytków, załatwiając wszystko: od zapewnienia dokumentacji po stacje trafo i kotły centralnego ogrzewania, co w warunkach gospodarki rozdzielczej i niedoborów w każdej dziedzinie było niezmiernie absorbujące. Wszystko to działo się w obsadzie 2-3 osobowej, a zdarzało się, że okresowo także w pojedynkę.

Dysproporcja między obowiązkami a siłami i środkami do sprostania im dramatycznie narastała, bez

jakichkolwiek perspektyw rozwiązania tego w sposób systemowy. Konserwatorzysami znaleźli wyjście z sytuacji, każdy z osobna. Początek dał konserwator rzeszowski, Jerzy Tur. Korzystając z możliwości tworzenia kulturalnych jednostek budżetowych, dających sposobność i uzyskiwania etatów, doprowadził do powołania pierwszego biura dokumentacji zabytków; z tego przykładu skorzystano w innych województwach. Był to rzadki, a może jedyny w systemie gospodarki nakazowej wypadek tworzenia sieci jednostek organizacyjnych bez podstawy w jakimkolwiek państwowym akcie prawnym. Toteż powstawanie tych biur zależało od zapobiegliwości konserwatora oraz dobrej woli i zrozumienia prezydentów wojewódzkich rad narodowych, a przede wszystkim ich wydziałów finansowych. Dopiero w 1974 r., gdy istniało już 16 biur, po raz pierwszy akt prawny rangi wyższej niż wojewódzka uwzględnił w Polsce ich istnienie. Kiedy w 1975 r. wprowadzono zmiany w podziale administracyjnym kraju i liczba wojewódzkich konserwatorów wzrosła do 49, regułą stało się już tworzenie przy nich biur badań i dokumentacji zabytków. Jednak słabością i paradoksem tego rozwiązania cały czas było to, że ze względów formalnoprawnych nie mógł nimi kierować bezpośrednio konserwator, choć faktycznie biura stanowiły jego jedyny aparat wykonawczy. Inicjatywy konserwatorów wojewódzkich, powołujących do życia biura badań i dokumentacji zabytków oraz archeologiczne ośrodki badawczo-konserwatorskie, doprowadziły do uzyskania kadr pracowniczych oraz zaplecza dokumentacyjnego i technicznego, pozwalających na utworzenie państwowej Służby Ochrony Zabytków – jednolitej struktury służącej ochronie dóbr kultury. „Mała nowelizacja” wprowadziła takie warunki do sprawowania ochrony zabytków, o jakie dopominało się kilka pokoleń konserwatorów. Warto o tym pamiętać, gdy dyskutowana jest celowość istnienia administracji specjalnych w kontekście uprawnień wojewodów i samorządów lokalnych.

*Mieczysław Kurzątkowski*

## WYKAZ WOJEWÓDZKICH KONSERWATORÓW ZABYTKÓW wg stanu na dzień 30.09.1991 r.

lp.	Województwo	Akty mianowania p.o.wkz		Adres
1.	Warszawa	Maria Brukalska	00-082	Warszawa, ul. Senatorska 14, tel. 265752, 265751
2.	Biała Podlaska	Janusz Maraśkiewicz	21-500	Biała Podlaska, ul. Warszawska 12, tel. k. 880, 435824
3.	Białystok	Antoni Oleksicki	15-565	Białystok, ul. Dojlidy Fabryczne 23, tel. 885 41 2332
4.	Bielsko-Biała	Karol Gruszczyk	43-300	Bielsko-Biała, ul. 1 Maja 8, tel. 830 23774
5.	Bydgoszcz	Maciej Obremski	85-102	Bydgoszcz, ul. Jezuicka 2, tel. 852 224417, 224998
6.	Chełm	Zygmunt Gardziński	22-100	Chełm, ul. Lubelska 63, tel. 882 55972
7.	Ciechanów	Krzysztof Kaliściak	06-400	Ciechanów, ul. Mickiewicza 4, tel. 823 4952
8.	Częstochowa	Aleksander Broda	42-200	Częstochowa, ul. Braci Domagalskich 2, tel. 833 49745
9.	Elbląg	Maria Lubocka-Hoffmann.	82-300	Elbląg, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 850 24553
10.	Gdańsk	Marcin Gawlicki	80-881	Gdańsk, ul. Kotwiczników 20, tel. 0-58 316267, 316268
11.	Gorzów Wlkp.	Władysław Chrostowski	66-413	Gorzów Wlkp., ul. Jagiellończyka 8, tel. 860 75466, 75483, 75484, 75295
12.	Jelenia Góra	Wojciech Kapalczyński	58-500	Jelenia Góra, ul. 1 Maja 23, tel. 875 26865
13.	Kalisz	Lech Narębski	62-800	Kalisz, ul. Franciszkańska 3/5, tel. 862 76421
14.	Katowice	Andrzej Grzybowski	40-042	Katowice, ul. Wita Stwosza 31, tel. 832 571081 do 9 w, 344
15.	Kielce	Anna Piasecka	25-955	Kielce, Al. IX Wieków Kielc 3, tel. 0-41 45634, 21886, 21414



16. Konin	Andrzej Nowak	62-530	Kazimierz Biskupi, woj. konińskie, tel. 863 975 w. 212936
17. Koszalin	Andrzej Fijałkowski	75-950	Koszalin, ul. Alfreda Lampego 34, tel. 894 28311, 28312, 28313, 28322
18. Kraków	Janusz Smółski	31-004	Kraków, Pl. Wszystkich Świętych 3/4, tel. 0-12 220641, 161417, 225977
19. Krosno	Alojzy Cabała p.o.	38-400	Krosno, Rynek 15, tel. 898 20306, 22401
20. Legnica	Zdzisław Kurzeja	59-220	Legnica, ul. Zamkowa 2, tel. 876 21761, 29516
21. Leszno	Aleksander Starzyński	64-100	Leszno, ul. Mickiewicza 5, tel. 865 202283, 206383
22. Lublin	Halina Landecka	20-080	Lublin, Pl. Litewski 1, tel. 0-81 25937
23. Łomża	Wiesława Szymańska	18-400	Łomża, ul. Nowogrodzka 157, tel. 886 3408
24. Łódź	Wojciech Walczak	90-361	Łódź, ul. Piotrkowska 252/254, tel. 0-42 363767, 363769
25. Nowy Sącz	Zygmunt Lewczuk	33-300	Nowy Sącz, ul. Kilińskiego 68, tel. 0-18 23838
26. Olsztyn	Jacek Wysocki	10-076	Olsztyn, ul. Podwale 1, tel. 889 272136
27. Opole	Janusz Prusiewicz	45-082	Opole, ul. Piastowska 14, tel. 877 24104, 24342
28. Ostrołęka	Ewa Kawalek	07-400	Ostrołęka, ul. Piłsudskiego 38, tel. 888 66829
29. Piła	Roman Chwaliszewski	64-920	PRa, ul. Tczewska 1, tel. 867 22388 w. 237
30. Piotrków Tryb.	Zygmunt Błaszczyk	97-300	Piotrków Tryb., ul. Fama 8 tel. 841 476279
31. Płock	Dorota Parzychowska p.o.	09-400	Płock, ul. Wieczorka 8, tel. 824 27671, 27558, 27834
32. Poznań	Maria Strzałko	61-834	Poznań, ul. Gołębia 2, tel. 0-61 528002, 528003, 528004
33. Przemyśl	Paweł Koziół	37-700	Przemyśl, ul. Waygarta 8, tel. 810 5944, 6178
34. Radom	Ryszard Kański	26-600	Radom, ul. Moniuszki 5a, tel. 848 21316
35. Rzeszów	Zbigniew Jucha	35-064	Rzeszów, ul. Mickiewicza 7, tel. 817 39461, 39462
36. Siedlce	Stanisław Fiedorczuk	08-110	Siedlce, ul. Zbrojna 3, tel. 825 39458
37. Sieradz	Elżbieta Babka	98-200	Sieradz, ul. Kościuszki 3, tel. 849 3815
38. Skierniewice	Marian Rożej	96-100	Skierniewice, ul. Trzcińska 21/23, tel. 826 3976
39. Słupsk	Zdzisław Daczowski	76-200	Słupsk, ul. Jaracza 6, tel. 859 26434
40. Suwałki	Stanisław Tum idajewicz	16-400	Suwałki, ul. Kościuszki 7, tel. 887 3741
41. Szczecin	Ewa Stanecka	70-536	Szczecin, ul. Kuśnierska 20, tel. 0-91 34804, 380-61 do 63
42. Tarnobrzeg	Dominik Komada	39-400	Tarnobrzeg, ul. Piłsudskiego 40, tel. 815 228161
43. Tarnów	Olgierd Wójcik	33-100	Tarnów, ul. Konarskiego 15, tel. 0-14 212827
44. Toruń	Mirosława Romaniszyn	87-100	Toruń, ul. Łazienna 8, tel. 856 26692, 10692, 10644
45. Wałbrzych	Andrzej Kubik p.o.	58-300	Wałbrzych, ul. Zamkowa 1, tel. 874 26418, 26660
46. Włocławek	Elżbieta Celińska	87-800	Włocławek, ul. Łęgska 42, tel. 854 29833, 22978, 23492
47. Wrocław	Wawrzyniec Kopczyński	50-156	Wrocław, ul. Bernardyńska 5, tel. 0-71 443892, 36501, 441449
48. Zamość	Tadeusz Rajski Ewa	22-400	Zamość, ul. Staszica 29, tel. 884 5971
49. Zielona Góra	Lukas-Janowska	65-063	Zielona Góra, ul. Kopernika 1, tel. 868 3745

KURIER KONSERWATORSKI; Kolegium redakcyjne: Tadeusz Zieliński, Marek Konopka. Adres: Państwowa Służba Ochrony Zabytków 02-656 Warszawa, ul. Ksawerów 13, tel. 43 09 73, fax 43 09 60

## WYDARZENIA I ODKRYCIA

*W 2020 r. główną Nagrodę w dziedzinie Nauk Humanistycznych za odkrycia i wieloletnie badania w Polsce i na obszarach Afryki Północnej oraz Niżu Europejskiego otrzymał Profesor Romuald Schild. Jak brzmi oficjalne uzasadnienie: za „wskazanie klimatycznych środowiskowych uwarunkowań procesów społeczno-kulturowych w epoce kamienia na obszarach Afryki Północnej i Niżu Europejskiego”. Czego dotyczą badania i odkrycia Profesora i jaką rolę odgrywa On w badaniach nad najstarszymi świadectwami życia naszych „prapraojców” przedstawia prof. Michał Kobusiewicz, współpracownik i podobnie jak Schild badacz epoki kamienia zarówno w Polsce, jak i w Afryce.*

### Michał Kobusiewicz

Romualda (zwanego przez przyjaciół Romanem) Schilda poznałem wiosną 1959 roku. On był wówczas młodym magistrem zatrudnionym w Instytucie Historii Kultury Materialnej (dziś Instytut Archeologii i Etnologii PAN) w Warszawie a ja studentem Uniwersytetu Poznańskiego. W całej zachodniej Polsce nie było wówczas nikogo kto zajmował się najstarszymi okresami prehistorii. Dowiedziałem się, że badania paleolitu prowadzi w środkowej Polsce profesor Stefan Krukowski, a jego prawą ręką jest magister Schild. Ciekawiła mnie wiedza o najstarszych pradziejach. Listownie umówiłem się z Romanem, wsia-  
dłem w pociąg do Warszawy i spotkaliśmy się po raz pierwszy. Latem tego roku przez dwa miesiące brałem udział w badaniach bogatego zespołu licznych stanowisk paleolitycznych w pobliżu Skarżyska Kamiennej. Teren tych badań profesor Krukowski



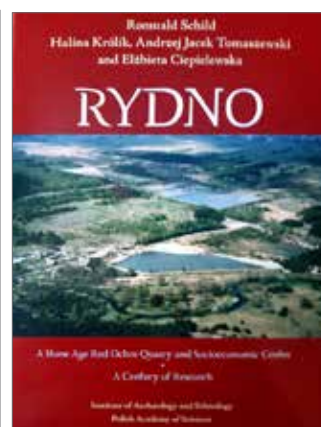
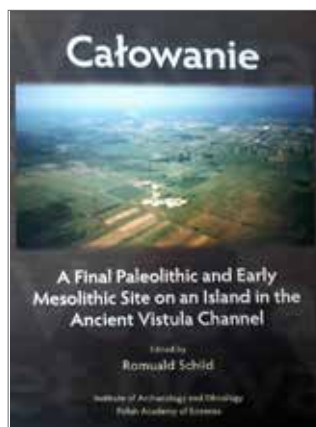
fot. M. Kobusiewicz

Profesor Romuald Schild, laureat nagrody za odkrycia w Polsce i w Afryce.

nazwał Rydno i nazwa ta przyjęła się powszechnie w literaturze naukowej.

Podczas tych dwóch miesięcy Roman intensywnie uczył nas, trójki studentów praktykantów, znajomości materiałów krzemiennych. Oprócz mnie działali w tym sezonie również studenci Bolesław Ginter z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Sylwia Wierzbicka z Uniwersytetu Warszawskiego. Nauka o paleolicie była wówczas do pewnego stopnia „wiedzą tajemną”. Jedyną poważną publikacją na ten temat był „Paleolit” Krukowskiego stanowiący jedną z trzech części „Prahistorii Ziemi Polskich”, tuż przed wojną wydanych pod redakcją Józefa Kostrzewskiego. Ta obszerna praca była jednak pisana hermetycznym językiem. Dopiero dzięki naukom Romana zaczęliśmy ją rozumieć i z niej korzystać. A uczył nas metodycznie i dokładnie. Codziennie, po pracy, siadaliśmy razem. Roman kładł przed nami narzędzia krzemienne tego dnia zdobyte i po kolei wymieniał ich nazwy, pokazywał jak je produkowano, kształtowano i jakie funkcje pełniły. Omawiał też fazy technologii konieczne do ich produkcji prowadzące do otrzymania pożądanego narzędzia. Mówiliśmy też dużo o wychodni ziaren hematytu – czerwonego barwnika, którego obecność w tej okolicy stanowiła magnes dla wielu różnych grup ludzkich w okresie najstarszych pradziejów. Ta szkoła dała nam bardzo wiele. Dzięki niej mogliśmy bowiem stać się tych pradziejów badaczami.

Dla mnie był to początek bliższej znajomości, wspólnego działania i w końcu przyjaźni z Romanem Schildem. Zaprosił mnie do dużych badań powierzchniowych na terenach przeznaczonych do zalania przez wody tamy budowanej wówczas na Wiśle w pobliżu Włocławka. Chodziliśmy po terenie z plecakami, z garnkiem do gotowania na ognisku, sypialiśmy w chłopskich chatkach albo na gołych deskach w opuszczonych domkach kempingowych. O samochodach dla archeologów jeszcze wówczas nikomu się nie śniło. W wyniku tych badań Roman poprowadził potem rozległe eksploracje odkrytych przez nas stanowisk. Nieco później zaproszony zostałem przez niego do badań zespołu późno paleolitycznych i mezolitycznych stanowisk w Całowaniu nad Wisłą w pobliżu Góry Kalwarii. Badania te trwały wiele sezonów w latach 1962 do 1969 i przyniosły ważne odkrycia dla znajomości tych okresów zakończone obszerną publikacją pod tytułem „Całowanie. A Final Paleolithic and Early Mesolithic Site on an Island in the Ancient Vistula Channel” Warszawa 2014.



Później, w latach 1976 do 1981 Roman Schild powrócił do badań na Rydnie. Również i tu uzyskano kolejne ważne wyniki wzbogacające naszą wiedzę o najstarszych pradziejach. Także i w tym wypadku pracę zamknęła publikacja monografii „Rydno. A Stone Age Red Ochre Quarry and Socioeconomic Center. A Century of Research” Warszawa 2011. Ważne badania prowadził Roman też na środkowo paleolitycznym obozowisku w Zwoleniu i na południowym Mazowszu na górnym paleolitycznym stanowisku w Wilczycach koło Sandomierza.

Swoje badania Roman Schild prowadził metodą multidyscyplinarną, w szerokim zakresie współpracując ze specjalistami z różnych dyscyplin przyrodniczych, dzięki czemu możemy dziś dużo powiedzieć o podstawach gospodarczych społeczności późno paleolitycznych łowców i zbieraczy, ich osadnictwie czy o sposobach zdobywania i dystrybucji cennych surowców krzemiennych grających wówczas podobną rolę jak dziś stosowanie metali.

Nasza współpraca w prowadzeniu badań w Polsce trwała nadal, lecz w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku przeniosła się też na teren północno-wschodniej Afryki. Począwszy od 1963 roku Roman Schild rozpoczął swą wieloletnią działalność w badaniach prahistorii tego kontynentu. Działalność tę prowadził w ramach polsko amerykańskiej ekspedycji o nazwie Combined Prehistoric Expedition. Twórcą i wieloletnim dyrektorem tej ekspedycji był profesor Fred Wendorf z Southern Methodist University w Teksasie, zaś Roman Schild przez długie lata był jego zastępcą, a począwszy od 2003 roku, do przejścia na emeryturę, pełnił funkcję jej dyrektora.

**Combined Prehistoric Expedition** to największa, najdłuższa, bo ponad pół wieku trwająca i o największym zasięgu merytorycznym, ekspedycja archeologiczna działająca w północno-wschodniej Afryce. Jej członkowie, różnych specjalności, prócz Amerykanów i Polaków pochodzili z wielu różnych krajów (stąd nazwa „combined”). Prowadzono badania w Egipcie, w dolinie Nilu i w wielu regionach wschodniej Saha-

ry w Pustyni Zachodniej, także w Sudanie na terenie II katarakty ratując liczne stanowiska paleolityczne zalewane przez wody budowanej wówczas tamy asyjskiej, oraz w Etiopii.

Zainteresowania ekspedycji skupiały się na badaniach okresów począwszy od starszego paleolitu a skończywszy na późnym neolicie. Do najważniejszych zaliczyć należy trwające wiele sezonów badania neolitu



w okolicy Gebel Nabta w Pustyni Zachodniej, w tym szczególnie odkrycie późno neolitycznego Centrum Ceremonialnego, gdzie natrafiono na pozostałości wysokiej kultury, której twórcy, na skutek narastającej suszy, zmuszeni zostali do migracji w dolinę Nilu gdzie położyli podwaliny cywilizacji starożytnego Egiptu. Dzięki wieloletnim badaniom dokonano też wielu ważnych odkryć, dzięki którym mógł powstać schemat rozwoju kulturowego późnych okresów epoki kamienia północno-wschodniej Afryki, który jeszcze długo będzie obowiązywał.

Roman Schild pełnił bardzo ważną, jeśli nie kluczową, rolę w planowaniu badań ekspedycji, ich problematyki i zakresu merytorycznego. Wraz z Fredem Wendorfem stworzyli fundament dzisiejszej znajomości prahistorii północno-wschodniej Afryki. Znalazło to wyraz w postaci wielu książek i publikacji jak choćby obszerna monografia pod tytułem „Holocen Settlement of the Egyptian Sahara. Vol. 1. Archaeology of Nabta Playa. Kluwer Academic-Plenum Publishers. New York 2001”.

Wieloletnia działalność naukowa Romana Schilda w Polsce i w Afryce znalazła duże uznanie zarówno w polskim jak i w międzynarodowym środowisku naukowym. Jest członkiem Amerykańskiej Akademii Nauk, członkiem londyńskiego Society of Antiquaries, czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, a także innych towarzystw naukowych. Otrzymał też doktorat honoris causa rosyjskiej Akademii Nauk. Obok zreferowanych pokrótce badań Roman Schild przez długie lata był najpierw wicedyrektorem, a później, począwszy od 1990 roku, przez niemal dwadzieścia lat, dyrektorem Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk. Dzisiaj w dalszym ciągu pracuje, publikuje i pomaga młodszym kolegom. Podczas naszej wieloletniej znajomości, działając wspólnie z Romanem w Polsce i w Afryce, przeżyliśmy razem satysfakcję z badań, ale też i wiele, szczególnie w Afryce, różnych przygód, o których można by długo pisać. Wiele się od niego nauczyłem i wiele mu zawdzięczam.

### NIEZWYKŁE ODKRYCIE W MASZKOWICACH

Dwie gliniane figurki sprzed 3,5 tys. na terenie osady otoczonej monumentalnym kamiennym murem – najstarszym w tej części Europy.



Osada odkryta przed kilku laty w Maszkowicach na Górze Zyndrama jest wyjątkowa w skali Europy Środkowo-Wschodniej. Do tej pory naukowcy nie znali przykładów monumentalnej architektury kamiennej z tego rejonu z tak wczesnego okresu – połowy II tysiąclecia p.n.e. W tym roku badacze badali zarówno wewnątrz osady, jak również jej mury. Wśród pozostałości jednej z chat odkryli latem dwie rzadkie gliniane figurki. „To są na tym stanowisku pierwsze takie znaleziska figurek zoomorficznych, czyli przedstawiających zwierzęta” – podkreślił kierownik badań dr hab. Marcin S. Przybyła z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zaznaczył, że zabytki te są niewielkie. Mają zaledwie kilka centymetrów długości, ale są bardzo starannie wykonane – z odwzorowaniem cech anatomicznych.



Figurki nie są mocno wypalone. Jedna z nich jest jaśniejsza jasnobrunatnej barwy, a drugą wypalono w taki sposób, że jest dość ciemna. W przypadku tej drugiej – jak opisuje dr hab. Przybyła – ryjek zwierzęcia jest jaśniej wypalony. W ocenie archeologa to pewnie kwestia przypadku, ale dzięki temu figurka nabiera jeszcze większego realizmu. „Nie ma dyskusji, co do tego, jakie to zwierzę” – podkreśla naukowiec. Wskazuje jednak, że przypominają nieco dziki – mają wyraźnie zaznaczone grzbiety. „Trzeba pamiętać, że świnie wówczas bardziej przypominały dziki, niż współczesne świnie hodowlane” – dodaje. Każdą z figurek wykonano w nieco innym stylu, w innej manierze, jakby były zrobione przez dwie różne osoby – sugeruje archeolog. Figurki leżały wewnątrz reliktywów po chacie, w odległości zaledwie metra od siebie. Podobną figurkę archeolodzy odkryli jakiś czas temu w Trzcinicy koło Jasła. Tam również znajduje się jedna najstarszych znanych na ziemiach polskich osad obronnych. Odpowiedź na pytanie, jaka była funkcja figurek, zdaniem archeologa nie jest łatwa. Naukowcy z reguły tego typu znaleziska określają jako zabawki dziecięce albo przedmioty związane z kultem.

Przybyła mówi, że obie te opcje nie muszą wcale się wykluczać. Wskazuje na przykład na tradycje szopek bożonarodzeniowych, które odtwarzają pewną opowieść, historię. Podobnie mogło być w tym przypadku.

Zaskakujący był też układ dołów posłupowych, których zadaniem było podtrzymywanie dachu – zachowały się trzy tuż obok siebie. „Nie bardzo wiemy jak to interpretować” – rozkłada ręce naukowiec. Dom był zapewne prostokątny lub kwadratowy (wielkość typowej chaty w tym miejscu to 6 na 6 m lub 8 na 6 m). Jego ściany były zbudowane z lekkiej konstrukcji plecionkowej i oblepione grubą warstwą gliny. Ściana mogła mieć w sumie ok. 20 cm grubości. W tym roku archeolodzy kontynuowali też prace restauratorskie w obrębie murów odkrytych w poprzednich latach badań. Jak powiedział wcześniej dr hab. Przybyła: „Fortyfikacje broniące osady są o ponad dwa i pół tysiąca lat starsze od zabytków architektury romańskiej. Tym samym jest to najstarszy przykład kamiennego muru w dziejach budownictwa na ziemiach polskich.”

Z tegorocznych badań wynika m.in., że mury posadowione były na dużych, płaskich piaskowcowych płytach (o długości ok. 1,6 m), które tworzyły idealnie równą powierzchnię. Jak opowiada naukowiec, do złudzenia przypominają wylewkę. Według niego widać, że fortyfikacje te wykonano w bardzo przemyślany sposób, a budowniczowie mieli doświadczenie w podobnych projektach. Podobne, równie stare konstrukcje kamienne są w naszej części Europy nieznane. Naukowcy są przekonani, że dotyczący ich budowy know-how przybył wraz z osadnikami ze strefy



śródziemnomorskiej lub nadadriatyckiej. Świadcza o tym również odkrywane fragmenty naczyń ceramicznych. Ich formy wskazują na kontakty ze społecznościami zamieszkującymi dorzecze środkowego Dunaju.

Źródło: PAP Autor: Grzegorz Momot

**Natalia Pacholczyk**

### „Kaplica Sykstyńska Starożytności” – malowidła naskalne sprzed 12 500 lat!

W Kolumbii naukowcy odkryli 13-kilometrową ścianę pokrytą malowidłami sprzed 12 tysięcy lat. Rysunki przedstawiają ludzi i zwierzęta z czasów epoki lodowcowej. Jak podaje „Guardian”, obrazy znajdują się na skałach odkrytych w amazońskim lesie deszczowym na terenie Serranía La Lindosa w Kolumbii. Nazwana „Kaplicą Sykstyńską



Starożytnych” ściana przedstawia dziesiątki tysięcy obrazów, na których widoczne są głównie wizerunki zwierząt i ludzi z epoki lodowcowej. Rysunki powstały nawet 12500 lat temu na ścianie o długości 13 kilometrów. Odkrycia dokonano już rok temu, jednak do tej pory znaleziska trzymane były w tajemnicy. Naukowcy podają, że na skałach widać wizerunki zwierząt, które wyginęły w czasie epoki lodowcowej. Dotyczy to m.in. mastodonta czy paleolama. Samego odkrycia dokonał brytyjsko-kolumbijski zespół, pracujący pod okiem czołowego eksperta w dziedzinie Amazonii i historii prekolumbijskiej profesora Josego Iriarte. – Zbadanie rysunków będzie zadaniem dla wielu pokoleń – przyznał naukowiec.





© fot.Youtube.com/EarthScienceTV

Malowidła naskalne odkryte w lesie amazońskim w Kolumbii.

Archeolodzy zachwyceni są niezwykłą precyzją przedstawionych zwierząt i ludzi. Rysunki wykonane są na tyle dokładnie, że naukowcy nie mają żadnych wątpliwości, jakie prehistoryczne zwierzęta zostały przedstawione przez przodków. Widać na nich ryby, żółwie, jaszczurki, ptaki, ludzi tańczących i trzymających się za rękę, czy noszących maski. Niektóre rysunki na ścianie umieszczone są tak wysoko, że ich dokładne obejrzenie było możliwe tylko przy wykorzystaniu dronów.

Badania naukowców prowadzone były w tym miejscu od lat – już wcześniej w regionie Serranía de la Lindosa i w parku narodowym Chiribiquete odkrywano inne, mniejsze dzieła sztuki naskalne. Aby dostać się na miejsce, trzeba jechać około dwóch godzin od San Jose del Guaviare. Następnie zespół archeologów i ekipa filmowa, która dostała prawa do stworzenia dokumentu na temat nowego znaleziska, musiała wędrować przez kolejne cztery godziny przez amazońskie lasy.

**dr Magdalena Moskal-del Hoyo**  
(Instytut Botaniki PAN)

### CZŁOWIEK Z GLINY ULEPIONY

Podczas badań archeologicznych, prowadzonych na osadzie ludności kultury ceramiki wstęgowej rytej w Biskupicach (pow. Wieliczka), w jednej z długich jam przydomowych odkryto naczynie zdobione motywem antropomorficznym (przedstawieniem ludzkiej twarzy). Zachował się jedynie fragment jego brzegu, na którym widoczna jest listwa plastyczna, oddająca zarys wystylizowanego nosa oraz brwi z dwoma guzami przywodzącymi na myśl wyrostki rogowe, a także dekoracja wykonana metodą rycia, na wysokości oczu oraz, być może, podbródka. W rezultacie zakończonych już badań przebadane zostały pozostałości po dwóch domach wczesnoneolitycznych, pozyskano oraz zadokumentowano trójwymiarowo ponad trzy tysiące zabytków – przede wszystkim fragmenty ceramiki i zabytki krzemienne. Ponadto, udało się

zgrupować niewielką serię artefaktów, wykonanych z obsydianu. Zarówno stylistyka naczyń antropomorficznych, jak i motywy ornamentacyjne zaobserwowane na innych fragmentach ceramiki naczyniowej, a także artefakty obsydianowe wskazują na kontakty mieszkańców osady w Biskupicach z terenami zakarpacczymi, głównie z obszarem dzisiejszej Słowacji i Węgier. W trakcie badań, z wypełnisk obiektów pobrano ponad 700 próbek archeobotanicznych, których analiza umożliwi rekonstrukcję paleośrodowiska w okolicy dawnej osady oraz dostarczy informacji dotyczących diety wczesnoneolitycznych rolników. Badania prowadzone były przez dr Magdalenę Moskal-del Hoyo z Instytutu Botaniki im. Władysława Szafera Polskiej Akademii Nauk i są jednym z filarów interdyscyplinarnego projektu naukowego „*Szukając odpowiedniego miejsca na zamieszkanie: gospodarka roślinna i wzajemne interakcje człowiek-środowisko na początku okresu neolitycznego w Małopolsce*” finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki. W ba-



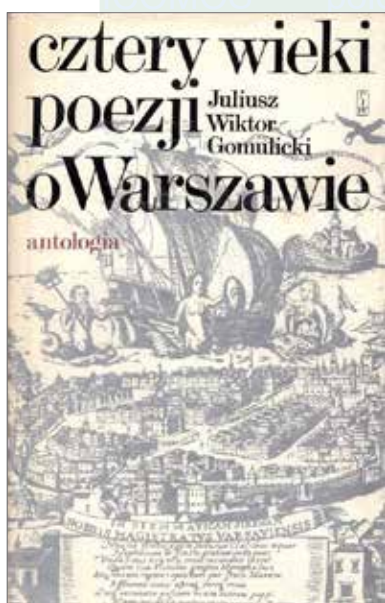
## ICOMOS POLECA KSIĄŻKI I ...

daniach terenowych oprócz pracowników Instytutu Botaniki PAN (mgr Marta Korczyńska i mgr Robert Kenig) w minionym sezonie udział wzięli studenci Instytutu Archeologii Uniwersytetu Ja-

giellońskiego (IA UJ) w Krakowie pracujący pod kierunkiem dr hab. Marka Nowaka, prof. UJ, oraz pracownicy Pracowni Archeologicznej Macieja Nowaka.



## ICOMOS POLECA KSIĄŻKI ... I CZASOPISMA



**Cztery wieki poezji o Warszawie. ANTOLOGIA.** Wybór, wstęp i przypisy Juliusz W. Gomułicki. Red. Andrzej Biernacki, Wyd. PIW, Warszawa 1970, s. 364

Warszawskie dziedzictwo światowe, któremu sporo poświęcamy miejsca w tym Biuletynie ma także niemały aspekt zabytku niematerialnego, a tym jest przecież legenda miasta nieujarzmionego i emocje jakie budzi „od zawsze”. Daje im wyraz poezja. Wiersze o Warszawie, jej ulicach, jej domach, jej miejscach szczególnych i zdarzeniach dramatycznych. Powstawały od ...XVI w. Ich starannego i kompetentnego wyboru dokonał przed 50. laty Juliusz Gomułicki, charyzmatyczny przedstawiciel inteligencji warszawskiej, z rodziny, której zasługi dla miasta trudno przecenić. Dwa wiersze z tej antologii przedstawiamy w Zautku Poezji, innych można znaleźć w tak już omszałym wydawnictwie – w antykwiariatach lub bibliotekach. Przypominając książkę dodajemy jeszcze jeden z wyboru dokonanego przez J. W. Gomułickiego. Ten o Powązkach, bo przywołuje pamięć o ludziach. (mhk)

Witold ŁASZCZYŃSKI (1874-1949)

*Powązkowski nasz cmentarz...*

Powązkowski nasz cmentarz – to przez śmierć wydarta  
Z księgi życia Warszawy najwspanialsza karta!  
Z jakich mężów i niewiast gród syreni słynie,

Wypisane masz na niej jak na pergaminie,  
Uwieczniło zaś onych nie pióro, lecz dłuto,  
Każdą bowiem literę w kamieniu wykuto,



Chociaż nie brak napisów na blasze i drzewie,  
I o jakich, niestety, nikt dzisiaj już nie wie!  
Oto na starym murze świecą złote głoski,  
Wskazując, gdzie pogrzebion Melchior Szymanowski,  
Właściciel ongi Powążk, fundator cmentarza.  
Tutaj na tle katakumb słynny Nesselrode  
o znikomościach życia ludzkiego rozważa  
W sąsiedztwie Jachowicza, co orleża młode  
Ukochał ponad życie!  
Dalej wzrok uderza  
Sarkofag Godebskiego, poety-rycerza...  
Ówdzie został nagrobkiem uczczony Malczewski,  
Choć nie znana nikomu mogiła poety,  
Co przed ziemską już chwałą dostąpił Niebieskiej –  
Po życiu wypełnionym goryczą, niestety! –  
A ilu w katakumbach złożyło swe kości –  
Któż te wszystkie imiona i nazwiska zliczy?  
Tu Dominik Merlini, króla jegomości  
I Rzeczypospolitej niegdyś budowniczy,  
Obok Poniatowskiego, prymasa Korony,  
Tam książę hetman Ogiński, a przy nim uczony

Bohomolec, którego „Diabeł w swej postaci”  
Wykorzeniał zabobon z umysłów współbraci.  
Opodal na pomniku patrzy spoza szyby  
Książę Dekert, dziecię ludu. Tu w całej osobie  
Tragiczny Królikowski z marmuru, jak gdyby  
Chciał raz jeszcze przemówić! Tam anioł w żałobie  
Nad stratą Żółkowskiego, co rozmieszał tłumy,  
Stoi cichy i pełen bolesnej zadumy.  
Gdzie leżał śpiewak „Kaliny”, wianeczek na krzyżu  
Wiejskie chłopię zawiesza. Tu sławna Rivoli,  
Prymadonna opery, tam Elsner w pobliżu  
Moniuszki oraz Dobrski, świetny w Jontka roli,  
I badacz Słowiańszczyzny, Maciejowski stary –  
Mają groby. Za nimi grób [Pięciu Poległych],  
Stawiać żywo przed oczy liczniejsze ofiary,  
Budzi w sercach wspomnienie lat dawno ubiegłych.  
Tu Narcyza Żmichowska pochowana, dalej  
Odynieć tudzież autor „Karpackich górali”.  
W innej stronie cmentarza Ludwik Niemojowski  
I Janek z Bielca, obaj przyjaciele dzieci,  
Śpią snem wiecznym, już wolni od wszelakiej troski,  
A nad każdą mogiłą godło Wiary świeci!

**Katarzyna Zalasieńska, Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz.** Wyd. C. H. Beck, Warszawa 2020, s.348, cena 169 zł

Nikt nie jest bardziej powołany i kompetentny do komentowania ustawy „zabytkowej” niż obecna szefowa Departamentu Zabytków w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Autorka jest prawniczką specjalizującą się w rozległym temacie ochrony dziedzictwa, adiunktem na Uniwersytecie Warszawskim, kilka lat po habilitacji, zapewne niedługo zwieńczona zostanie profesurą. Komentarz do ustawy wynikający z jej praktycznego stosowania w codziennej pracy jest najlepszym sposobem wdrażania pracowników służby konserwatorskiej, ale i wszystkich, którzy borykają się z koniecznością rozumienia prawa i sposobu jego praktykowania. Autorka przed kilku laty wydała pracę złożoną z komentarzy wyroków Trybunału Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego i śledzenie drogi dyskursu prawniczego, jakimi są odwołania od decyzji i jej zaskarżania najlepiej oświeca laików prawa, na czym ono polega i jak nim można się posłużyć dla ochrony tak uznaniowych wartości, jakimi są zabytki. I w tym wypadku komentarz do ustawy jest podobny do dialogu racji i możliwości. Potrzebna i ważna książka. Korzystajmy z niej, bo dostępna jest w różnych komunikatorach. (mhk)

**Arx Regia. Wydawnictwo.** Wydawnictwo Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum.

Zamkowe Katalogi (nieotwarte wystawy):

- Uwięziony geniusz. Giovanni Battista Piranesi. Wystawa w 300. rocznicę śmierci. 28 września 2020-5. stycznia 2021. s. 96
- MISTRZOWIE RELIEFU. Najcenniejsze plakietki XV-XVIII w. z dawnej kolekcji Andrzeja Ciechanowieckiego. 6 października 2020-5 stycznia 2021, s. 134
- CRÈME DE LA CRÈME. KATALOG NABYTEKÓW NIE WSZYSTKICH Zamku Królewskiego w Warszawie – Muzeum 2018-2019, s. 95
- UMARŁ KRÓL. 650. rocznica śmierci Kazimierza Wielkiego, s. 144
- ARCYDZIEŁA Z WATYKANU. Wystawa w stulecie urodzin Jana Pawła II. s. 142

Ambitne plany wystawiennicze Zamku Królewskiego w Warszawie w 2020 r. zniweczone zostały przez pandemię. Niewątpliwa aktywność Zamku w sieci, co dało kilkuset procentowy wzrost odwiedzin strony



internetowej zamku poszerzyła znacznie tę linię komunikacji muzeum z publicznością. Jednakże wobec rangi dzieł, które planowano pokazać i związanej z nią problematyki historycznej, a także wyników pracy badawczej i konserwatorskiej zespołu szansa zrealizowania planów została zmarnowana, niekiedy odsunięta na następny rok, bo niektóre wystawy uda się być może przedstawić w 2021 r. Niektóre jednak jak arcydzieła z Watykanu czy grafiki Piranesiego raczej nie dotrą tak jak było planowane. W tym trudnym momencie należy podkreślić, że dla wszystkich wystaw wydane zostały niezwykle starannie przygotowane katalogi. Zawierające zarówno wnikliwe komentarze, niekiedy zaś bardzo interesujące historyczne eseje (jak w przypadku rocznicy Kazimierza Wielkiego), a także reprodukcje dzieł sztuki wysokiej klasy. Dotyczy to zwłaszcza reliefów z plakiet i medali zgromadzonych przez Andrzeja Ciechanowieckiego, rzadko reprodukowanych. Pięknie wydany został również katalog nabytków, w czym Zamek Królewski działa bardzo aktywnie. Pozyskanie naprawdę wysokiej klasy dzieł sztuki, czy to malarstwa, czy rzemiosła artystycznego, przy tym uzupełniających tematycznie lub historycznie zasoby „królewskie”, jest zadaniem niezwykle trudnym, wymagającym stałej obserwacji rynku dzieł sztuki i umiejętności rokowań z zainteresowanymi właścicielami. W ostatnich latach zadanie to realizowane jest z powodzeniem i katalog nabytków „CRÈME” jest tego dobrym przykładem. Katalogi pozostaną więc jako świadectwo podejmowanych prac, choć ze względu na „ów rok” także jako przykład tego, co miało się wydarzyć, a czemu „zaraza” przeszkodziła. (mk)

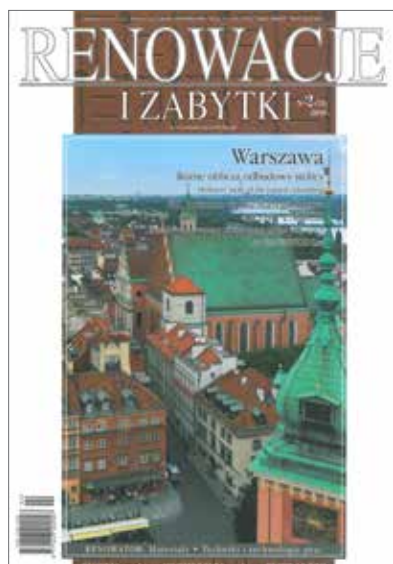


Adolf Szyszko-Bohusz

### **Antoni Pilikowski, Architekt Akademii. Adolf Szyszko-Bohusz w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Wyd. ASP, Kraków 2020**

Jednemu z najwybitniejszych architektów międzywojennej Polski, kierownikowi odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu i rektorowi krakowskiej ASP, Antoni Pilikowski poświęcił obszerną monografię, wypełniając tym samym lukę, jaka powstała w wyniku „nieobecności” w piśmiennictwie tego wybitnego architekta, ale i konserwatora o niemałych osiągnięciach. Wystarczy tylko przypomnieć o odsłonięciu przez niego i uratowaniu rotundy pw. św. Feliksa i Adaukta na Wawelu, a także jej udostępnieniu i wprowadzeniu do świadomości społecznej. Adolf Szyszko-Bohusz był twórczym architektem projektów niekiedy kontrowersyjnych, które obecnie nikogo już nie bulwersują i są ważnymi świadectwami okresu międzywojennego. Zaprojektował wyróżniające się w krajobrazie Krakowa budynki: Dom Plastyków przy ul. Łobzowskiej, gmach Pocztowej Kasy Oszczędności przy ul. Wielopole, Dom im. Józefa Piłsudskiego na Olean-drach i Dom Towarzystwa Ubezpieczeniowego, Feniks przy Rynku Głównym. Jego dziełami są też rezydencja prezydenta RP w Wiśle czy mauzoleum gen. Józefa Bema w Tarnowie. Przed II wojną światową odpowiadał za renowację kolegiaty w Wiślicy, odnowę Zamku Królewskiego na Wawelu i prace restauracyjne w Zamku Królewskim w Warszawie. Autor książki przypomina pierwszy pobyt Szyszko-Bohusza w Krakowie 1910-1912, objęcie Katedry Architektury Nowoczesnej w Szkole Politechnicznej we Lwowie i powrót w 1916 roku do Krakowa. W wieku 33 lat został o kierownikiem odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu. Jak pisze autor biografii «nomina-cja ta w decydujący sposób wpłynęła na jego przyszłe losy i otwo-rzyła mu drzwi do wielkiej kariery. Obecny wygląd Zamku Królewskiego i Wzgórza Wawelskiego w znacznym stopniu jest zasługą Szyszko-Bohusza. Pracami konserwatorskimi na Wawelu kierował do 1946 r. Zmarł 1 października 1948 r. Został pochowany na cmen-tarzu Rakowickim.





**RENOWACJE I ZABYTki**, Nr 2(74) 2020, Wyd. Agencja Wydawniczo-Informacyjna „raport”, s. 200

Kwartalnik w znacznej mierze zajmujący się omawianiem konserwacji zabytków od strony technicznej i materiałowej tym razem dzięki współdziałaniu z Biurem konserwatora m.st. Warszawy uświetnił swoją zawartością 40. rocznicę wpisu Starego Miasta w Warszawie na listę UNESCO. Dało to szansę bogatej ilustracji tematu odbudowy i obecnych problemów Starówki, a jednocześnie promocji działań samorządu Warszawy. Stołeczny konserwator rozpoczął działanie już za prezydentury Lecha Kaczyńskiego i wykonywał powierzone mu obowiązki z zakresu „wojewódzkiego konserwatora”. Zadania, jakie stawia w tym zakresie stolica są tak znaczne, że biuro wyposażone została zarówno w możliwość dysponowania kilkudziesięcioma fachowymi pracownikami jak i znacznym budżetem. Od „biura” na piętrze wieżowca na Pl. Bankowym, przez mieszkanie w dawnej kamienicy na ul. Foksal znalazło siedzibę przy Nowym Świecie w jednym budynku razem z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. W tomie „Renowacje i Zabytki” znalazło się 16 artykułów poświęconych Warszawie i wzmiankowanej rocznicy, poprzedzone „Prologiem” zmarłego na jesieni Antoniego Oleksickiego (z którym był związany w ostatnich latach), który poświęcił właśnie funkcjonowaniu stołecznego konserwatora, i codzienności tej pracy wymagającej pasji, a nie „urzędowania”. Przedstawiamy kilka tekstów z tego zespołu poświęconych historii odbudowy Starego Miasta i recenzje wydanej książki nt. malowideł wykonanych w okresie rekonstrukcji. Szczególnym walorem tej części publikacji są znakomite ilustracje do artykułów, z których dzięki uprzejmości wydawcy również korzystamy w tym Biuletynie. Druga część, obejmująca 12 tekstów, pt. „Renowator – artykuły techniczne” przedstawia różne zabytki, przy których w pracach konserwatorskich wykorzystywane były rozmaite materiały różnych producentów. W sumie ten tom kwartalnika zwraca uwagę na rocznicę pod innym kątem niż w poprzednich latach i, co szczególnie cenne, przedstawia sylwetki kilkoro wybitnych współpracowników Jana Zachwatowicza w tym także jego żony Marii, znakomitej dokumentalistki rysunkowej. Opracowania sylwetek zawdzięczamy Urszuli Zielińskiej-Meissner i aż się prosi, aby w przyszłości udało się opublikować tomik poświęcony ludziom BOS-u, bo ich praca, a także dalsze losy w 2. połowie XX w. są elementem naszego dziedzictwa.



**Ochrona Zabytków**, Nr.1 (276), 2020 R.LXXIII, wyd. NID, s. 208

Numer „Ochrony zabytków” za pierwsze półrocze 2020 r. jest jednym z ciekawszych z ostatnich edycji tego najstarszego i czołowego periodyku poświęconego ochronie. Wydawca – Narodowy Instytut Dziedzictwa stara się dla czasopisma o rangę naukową, dającą autorom punkty klasyfikacyjne. Nielatwo to pogodzić z celem, jakim jest podejmowanie problematyki ochrony zabytków, która tylko w części wiąże się z problematyką naukowo-badawczą. W tym jednak woluminie oba te elementy świetnie łączą te dwojako zadania tworząc całość niezwykle interesującą i ważną zarówno w zakresie informacji o zabytkach, jak ich badaniach, a także poszerzają ją o zagadnienia ważne dla systemu ochrony. W dziale badań przedstawiony został zespół pałacowy w Otwocku Wielkim (Anna Feliks, Jakub Markiewicz), niedawno poddany pracom konserwatorskim, publikacja badań drewnianej cerkwi grecko-katolickiej w Hannie w woj. Lubelskim (Maciej Warchoń), której historia z niezwykłą dokładnością mogła zostać odtworzona na podstawie badań dendrologicznych poczynawszy od budowy w 1739 r. przez XVIII. wieczną przebudowę i kolejne późniejsze rozbudowy i naprawy. Analiza znalezionej planu miasta lasu Śródborowa jest z kolei okazją do badań nad rozwojem przestrzennym Otwocka (Ewa Bukalo-Popławska). Tomasz Wujewski przedstawia wyniki badań zamku w Chodzieży, z którego oryginalne fragmenty pozostały do wysokości pietra,

następnie wielokrotnie przebudowane. W ostatnie fazy istnienia jako zamek należał do rodziny Grudzińskich, z której wywodzi się Księżna Łowicka. Dział z zakresu historii ochrony i konserwacji zabytków przedstawia interesujący tekst nt. ochrony zabytków krajobrazu w warunkach przedwojennej reformy rolnej (Adriana Merta-Staszczak). Ważny przyczynek z historii konserwacji dotyczący pracy w urzędzie konserwatorskim w Krakowie w dwudziestolecie międzywojennym przedstawił Paweł Dettloff. Na koniec problematykę ochrony prawnej reprezentują dwa teksty Anny Mazurek poświęcony zabytkowym cmentarzom i Macieja Nowaka o planowaniu przestrzennym jego roli dla ochrony. Temat ważny, ostatnio niezmiernie rzadko poruszany. Redakcja trafnie znalazła wizerunek na okładkę, jakże aktualny; rzeźbę Matki Boskiej Łaskawej chroniącej Kraków przed zarazą. (mhk)



**SPOTKANIA Z ZABYTKAMI**, Rocznik XLIV, nr 9-10, wrzesień-październik, 403-404, s. 72. nr 11-12, listopad-grudzień, 405-406, s. 72

Jesienno-zimowe numery „Spotkań z Zabytkami” należą do najlepszych z ostatnich edycji tego czasopisma. Tworzą przy tym ważny tematyczny przekaz związany z dziedzictwem kulturowym Mazowsza i Warszawy. Podwójny numer (404-405) z okładką przedstawiającą głowę Andrzeja Krasińskiego z nagrobka w Krasnem, powstał przy pomocy Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków z Warszawy. W dużej części zgromadził materiały dotyczące Mazowsza: bazyliki w Czerwińsku poddawanej ostatnio konserwacji, podobnie kościoła w Krasnem, skąd wywodził się najznamienitszy ród mazowiecki Krasińskich, tekst poświęcony kaplicom w katedrze płockiej oraz bazylice pułtuskiej, gdzie odsłonięto malarstwo na podniebiu chóru. Ujawnianie zabytków niepospolitych w kościelnych nawach kończy przedstawienie badań i konserwacji sarkofagu Jana Dobrogosta Krasińskiego z Węgrowa. Postać to znamienita, był nie tylko hetmanem wojsk, lecz także fundatorem najpiękniejszego pałacu Warszawy, obecnie jest to Pałac Rzeczypospolitej. Sarkofag fundatora, czego należy się spodziewać wyjątkowej urody dzieło z początku XVIII w. okazało się nawiązywać do królewskich sarkofagów na Wawelu. Do mazowieckiej części należy też przedstawienie willi Jana i Marii Czerwińskich w Chylicach koło Warszawy. Bogata w treści publikacja obejmuje wiele niezwykle interesujących zabytków i tematów dawnej Rzeczypospolitej. Ruiny zamku w Krupem na Lubelszczyźnie, kamienica Oppenheimów we Wrocławiu, zabytki na wschód od Baru czyli to co pozostało po I RP, a także wizyty w muzeach: nowe ekspozycje Wawelu, skarby Litwy w Szczecinie czy „Sieniawska” w Wilanowie. Z kolei ostatni, jesienno-zimowy numer „Spotkań” w bardzo interesujący sposób uzupełnia publikacje związane z 40-leciem wpisu Starego Miasta na listę UNESCO. Przedstawia na czołowym miejscu wyniki badań archeologicznych na cmentarzu żydowskim w Warszawie i prace konserwatorskie z nimi związane, a także w dwóch tekstach materiały związane z wydobyciem, opracowaniem i publikacją słynnego archiwum Ringelbluma, o kilku lat znajdującego się na liście „Memory of the World”. Aż trzy artykuły poświęcono Biuru Odbudowy Stolicy. Teksty Urszuli Zielińskiej Meissner ukazują proces wpisu na listę UNESCO, w którym decydującą rolę odegrał w latach 70. dr Krzysztof Pawłowski, który już jako profesor i wieloletni prezes ICOMOS odebrał odznaczenie przyznane przez Radę Warszawy. W drugim tekście autorka przedstawia wnętrza lokali usługowych Starego Miasta, w których spotkamy interesujące fragmenty malarskie i przedmioty wykonane przez mistrzów rzemiosła artystycznego. W kolejnych artykułach dowiadujemy się o drewnianej zabudowie Warszawy, wyposażeniu gmachów reprezentacyjnych po 1915 r., o firmie platerniczej Schiffersa, a także o sposobach rozmaitych ukazywania i promocji warszawskiej architektury i zabytków. Tak bogata treść warszawskiego numeru znakomicie współdziała z tomem „Renowacje i Zabytki” wydanych w tym jubileuszowym roku przez konserwatora stołecznego. (mhk)



## ZAŁĘK POEZJI

### Artur Franciszek Michał Oppman

Pseudonim „Or-Ot”

#### STARE MIASTO

Stare Miasto, Warszawy relikwiarzu święty,  
Pleśnią wieków porośły, mgłą ich przysłonięty,  
Zadumany, jak starzec wyniosły i krzepki,  
Co z miłością pogląda na wnucząt kolebki,  
Co, opiekun pokoleń, wschodzących na grobie,  
Napoły się uśmiecha, napoły w żałobie,  
Zarannej gwiazdy szuka na pochmurnem niebie, –  
Stare Miasto! i witam i pozdrawiam ciebie!

Stare Miasto! znam treść twą, znam twych ulic wnętrza,  
Gdzie tłum świątyn i domostw beładnie się spiętrza,  
Gdzie, jak patrycjusz dumny, choć w odzieniu zmiętem,  
Stoją domy „Pod słońcem”, „Pod lwem”, „Pod okrętem”,  
Gdzie wieki, rozkochane w gotyckiej strukturze,  
Ślad wspaniały na każdym zostawiły murze,  
Gdzie oczy nęcą blanki, skarpy i wykusze;  
Czas tynów nie rozwalił, tylko wziął im duszę!..

Stare Miasto! U wchodu czuwa, jak na straży,  
Kościół farny, i dzwonów srebrną mową gwarzy,  
W toń obłoków wystrzela smukłych wieżyc szczytem,  
Jakby sojusz braterski zawarł z nieb błękitem,  
Jakby do tronu Boga słał modlitwy ludu,  
Wezbrane krwią i łzami, jakby czekał cudu  
Lub proroczych objawień wiary i zapału,  
Co w smętny chorał dzwonów wplotą pieśń hejnału!

Bliżej ku srebrnej Wiśle, za murami Fary  
Majestatycznie Rynek rozpostarł się stary;  
Z czterech stron go obsiadły, pnąc się w błękit siny,  
Starożytne, omszone, trzypiętrowe tyny.  
Jaskrawo lśnią na słońcu wąskich domostw dachy  
Z miedzi, z czerwonej cegły, z malowanej blachy;  
ścian barwa pstra lub szara, okna wzięte w ołów,  
A u szczytu figury smoków i aniołów.

Myśl i ducha przenoszą w dawno zmierzchłe czasy  
Dziwaczne balustrady, krużganki, tarasy,  
Wchodów pilnują furty misternej roboty,  
(Miast dzwonników na łańcuchach wiszą przy nich młoty);  
Nad sklepami się chwieją (sklep jest w każdym domu),  
Szyldy, o fachu kupca świadczące widomie,  
Lub wyrzeźbiony w murze lśni znak: herb mieszczański:  
Lewjatan, sfinks skrzydlaty, albo Święty Pański...

Spojrzyj, jak się do siebie stare tulą mury!  
Choć grom bucha po gromie z piorunowej chmury,  
Choć pleśń cegłą za cegłą i gład żre za gładem,  
One stoją potężne wiara: – „Myśmy razem!”  
Spojrzyj! pną się do słońca, gdzieś za chmurzysk bramy,  
Zda się słyszeć ich głosy: gwarzą: – „My przetrwamy!”  
Zda się słyszeć: – „Kły na nas złamie czas-morderca!”  
Gdybyż wiarę tych murów miały ludzkie serca!



Władysław Barwicki

ur. 14 sierpnia 1867 w Warszawie, zm. 4 listopada 1931 –  
polski poeta okresu Młodej Polski, publicysta, varsavianista,  
w latach 1901–1905 redaktor tygodnika „Wędrowiec”,  
w latach 1918–1920 redaktor „Tygodnika Ilustrowanego”.

Rynek – król, wkrąg ulice, jakby świta pańska:  
Krzywe koło, Rycerska, Piwna, Świętojańska,  
Zapiecek, dwa Dunaje, szeroki i wąski;  
Rynek – pień, to konary, gałęzie, gałązki;  
Rynek – żmij, to ogony: wiją się w przeguby,  
W skręty, jeden chwost cienki, drugi tłusty, gruby,  
Splotą się, to rozplotą, to znów złączą ściśle,  
Niżej wciąż, niżej pełzną, w dół, ku srebrnej Wiśle.  
(...)

Stare Miasto! cześć tobie! Ty najdziksze hordy,  
Najkrwawsze łzy pamiętasz i najkrwawsze mordy!  
Trzykroć bił wściekły orkan o twych domostw ściany,  
Każdy mur twój, gład każdy ofiar krwią zbryzgany!  
Stare Miasto! Ja młody śpiewak twój, zrodzony,  
Gdy schła krew po ostatniej walce twej szalonej,  
Sierocy śpiewak, dziecko trzykroć pogrobowe,  
Do stop twoich gnę smętną, pełną dumań głowę!  
(...)

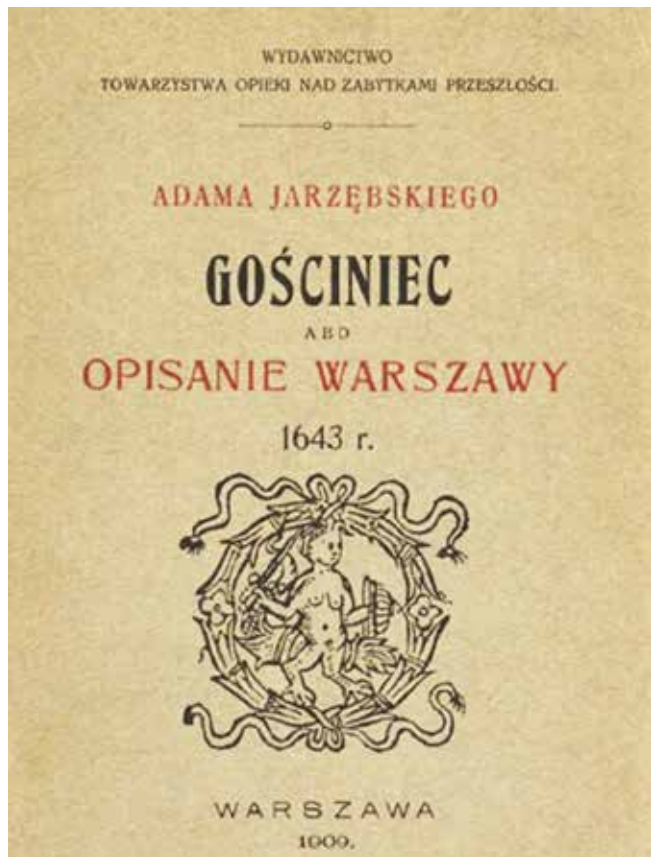
Zbryzgane i przesiąknięte deszczem rosy krwawej  
Warszawskie Stare Miasto, to serce Warszawy!  
O, warto się wam wsłuchać w tego serca bicie,  
Patrzcie, jak z niego tryska jędrne, zdrowe życie!  
Patrzcie, jak pełne wiary, jak krzepkie na duchu –  
Nie gnie łba, nie skowyt, jak pies na łańcuchu!  
Wnijdź tu, a całą piersią dech swobody pijesz,  
A wróg mu plwa w oblicze słowem: – „Ty nie żyjesz!”

Nie żyje?! Hej! A spojrzyj w piersi te prostacze,  
Jak się tam wielkie serce potężnie kołacze!  
Jak krew w niem kipi wrząca, jak się kurczy, wije!  
A wiesz, czym ono bije? krwawą zemstą bije!  
Ej, nie igraj z tym ludem, nie drażń go zdradziecko!  
Biada wam, gdy się zbudzi: to lew, to nie dziecko!  
Biada wam, gdy się zbudzi, gdy wyciągnie szpony  
I krwią rzygnie – i stanie, cały w krwi czerwonej!  
(...) 1891.

### Adam Jarzębski

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam\\_Jarzębski](https://pl.wikipedia.org/wiki/Adam_Jarzębski)

Adam Jarzębski, Jarzembski, Harzebski, Harzebsky (ur. prawd. po koniec XVI w. w Warce, zm. prawd. pod koniec 1648 lub na początku 1649 w Warszawie) – polski kompozytor wczesnego baroku. Był serwitem królewskim, muzykiem kapeli królewskiej w Warszawie, także poetą epoki baroku, budowniczym i administratorem królewskim, wójtem wsi Piaseczno. „Rynek warszawski” to fragment Gościńca, poematu opisującego Warszawę, pierwszy po niej przewodnik.



#### Rynek warszawski

...Bardzo kamienice śliczne  
W Rynku, także i uliczne,  
Błyszczą się od złota prawie;  
Nie masz takich w Czersku, w Rawie:  
To cnej Warszawie ozdoba;  
Nie zmuruję jej chudoba!  
Na nich dziwne rysowanie,  
Farbami ukształtowanie.  
Bogdaj zdrów każdy budował  
I pieniędzy nie żałował  
Na ozdobę miasta tego,  
W czym by była sława jego!  
Nie dziwuj się: w sławnym mieście  
Ma to u nas i przedmieście!  
Stoi i wieża szumna w Rynku,  
Siła ma kunsztów w budynku:

Na wierzchu w czapce zielonej,  
W czerkaskiej; a w rogach onej  
Niżej piórka cztery buczne,  
Mistrzowską robotą sztuczne;  
Szumny domek dla trębacza  
I dobrego wydymacza.  
Gałka złota z powietrznikiem,  
Nad nią syrena sternikiem,  
Którą wiatry obracają,  
Tam i sam nazad zwracają,  
Znać, że więcej coś umieją,  
Niż prostacy rozumieją:  
Tak ją pięknie zmalowali,  
Na niej liczbę napisali –  
Dla zegaru, powiadają,  
Przy indeksie, tak udają.  
(ok. 1590-1649)

### Julia Hartwig

#### Miejskie lato

Jaka piękna jest w lipcu Warszawa,  
W dni bez cienia upalna i biała!  
Temu, kto przetrwał pierwsze skwary,  
W nagrodę wieczór ten się rodzi,  
Łagodny, letni i dostały.  
Nad chodnikami jeszcze drgają iskry upału,  
A już niebo mlecznym spokojem się powleka.  
Suną tramwaje ulicami. W południe ciche,  
chwiejne, utrudzone,  
Wieczorem przewiewne gwarne.  
Na skrzyżowaniach przystanki niebieskim  
już mrokiem okryte,  
W przejeździe się pozdrawiają najodleglejsze  
dzielnice,  
Praga z Wola, Mokotów z Bielanami.  
Przystają ludzie grupkami,  
Ciepły wieczór do rozmów zaprasza.  
W oknach domów już światła się palą  
I pogodne rzucają sygnały.  
Zdaje się, do każdego mógłbyś wejść. Powiedzą:  
To tu. Nie zbłądziłeś.  
Pod lustrem leży kartka pocztowa  
Od dzieci znad morza. Myśli matka:  
Jedzą duże pajdy chleba, bawia się piana,  
Sandały mają pełne piasku.  
Wygląda oknem:





Przez osiedle jedzie krętym szlakiem rower,  
Świeci latarka jak świętojański robaczek,  
Na tajemnicze łowy biegnie trawnikiem kot.  
Ten wieczór coraz rzeświejszy rozszerza ci serce,  
Napełnia łagodną słodyczą.  
Jakby przez niebo  
Spokojnie obracające kalejdoskop gwiazd  
Płynęła strumieniem pieśń przejmująca.



Była córką fotografa Ludwika Hartwiga i Marii Birjukow, siostrą Edwarda, fotografa, i Walentego, endokrynologa. Uczyła się w Gimnazjum im. Unii Lubelskiej w Lublinie (matura w 1939). W 1936 w gazetce szkolnej „W słońce” opublikowała swój pierwszy wiersz. Podczas II wojny światowej była łączniczką Armii Krajowej, uczestniczką podziemnego życia kulturalnego. Studiowała polonistykę i romanistykę na Tajnym Uniwersytecie Warszawskim (1942–1944) i Uniwersytecie Warszawskim (1946) oraz Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1947–1950 była stypendystką rządu francuskiego i urzędniczką w dziale kulturalnym Ambasady Polskiej w Paryżu, W latach 1952–1969 była autorką słuchowisk nadawanych w Polskim Radiu. Od 1963 r. należała do PEN klubu. W latach 1970–1974, razem z mężem, Arturem Międzyrzeckim, przebywała w Stanach Zjednoczonych, była uczestnikiem programu International Writing Program, a następnie wykładowcą Uniwersytecie Drake’a. Prowadziła też wykłady na Uniwersytecie Ottawskim (1971) i Uniwersytecie Carleton (1973) w Kanadzie. W 1976 była sygnatariuszką „Memoriału 101”. W 1979 roku ponownie przebywała w USA na zaproszenie Departamentu Stanu. W 1989 roku była członkiem Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie. Swoje wiersze i artykuły ogłaszała w czasopiśmie od 1948 do 2019 r. Wydała kilka tomów poezji. Zmarła w 2019 r.

## Konstanty Ildelfons Gałczyński

### Warszawa

Choćbyś morzem żeglował,  
choćbyś lądem wędrował,  
nie wiem jaką krainą  
ciekawą –

Ona wezwie cię dłońmi,  
sen ją w nocy przypomni  
i jak dziecko zawołasz:  
Warszawo !

A niech zerknie mój bracie,  
księżyc na Mariensztacie  
albo liść zawiruje  
złotawy –

Niech wiatr dmuchnie od rzeki,  
a już jesteś na wieki  
zakochany w urodzie  
Warszawy.

Bo to ona, wciąż ona,  
tarcza niezwyciężona,  
promieniami okryta  
i sławą.

Myśli nasze wciąż o niej.  
Serca nasze wciąż do niej.  
Wszystko dla niej. Dla ciebie,  
Warszawo!

1950

### wielka radość w Warszawie

Dziennikarze gazetom, a gołębiom gołębie  
kolejarze poetom, chmury chmurom na niebie  
Wiatry wiatrom na ucho, kwiaty kwiatom na trawie  
i już wszystkim wiadomo, co się stado w Warszawie

Wielka radość w Warszawie  
bo Starówka znów stoi  
człowiek oczom nie wierzy  
istny cud, drodzy moi

Wszystko takie jak dawniej  
dachy, rynek i księżyc  
tylko jeszcze barwniejsze  
tylko jeszcze piękniejsze

Tutaj w Święto Lipcowe przyjdę z żoną i córką  
na niejednym pomarzę staromiejskim podwórku  
strzelą ognie bengalskie, błysną z lewa i z prawa  
a na Rynku, na Rynku tańczyć będzie Warszawa

I ja puszczyć się w tany razem z bracią murarską  
na tym Rynku kochanym w noc lipcową warszawską  
wierszy tysiąc ułożę tak jak kwiaty jaskrawe  
Polsce mojej Ludowej, miastu memu na sławę

Urodził się w Warszawie 23 stycznia 1905 r. w rodzinie Konstantego (technik kolejowy) i Wandy Cecylii z domu Łopuszańskiej (córka właściciela restauracji). Rodzina zmieniała warszawski adres (Mazowiecka 11, Hortensji 6, Chmielna 72), by w końcu osiąść na upamiętnionej w wierszu („Ulica Towarowa”) Towarowej 54.

W 1912 roku Gałczyński rozpoczął naukę w Szkole Technicznej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Jednak już w 1914 wraz z rodziną zostaje ewakuowany do Moskwy, gdzie uczęszczał do Szkoły Komitetu Polskiego. 1918 powrócił do Warszawy i kontynuował naukę w gimnazjum na Wierzbnie. Tuż przed maturą zadebiutował wierszem pt. „Szturm”, opublikowanym w „Rzeczpospolitej”. Podjął studia na Uniwersytecie Warszawskim, na filologii angielskiej i filologii klasycznej, ale ich nie skończył. Za to zaślęnął napisaniem pracy magisterskiej o nieistniejącym poecie angielskim. Podczas studiów publikuje w „Twórczości Młodej Polski” oraz „Smoku” („Tum”, „Pomysły”, „Lunatyk”, „Słowa zwycięskie”, „Opętanie”). W tym czasie fascynacje literackie: Ronsard, Malherbe, Villon, Rimbaud, Moore, Yeats, Milton, Poe, Szekspir, Rilke, Blok i in.)

W 1926 r. zmarł ojciec poety. W tym roku autor „Strasnej zaby” rozpoczął współpracę z „Cyrulikiem Warszawskim” oraz napisał powieść „Portifion Osiełek, czyli Klub Świętokradców”. Jesienią, powołany do

do jednorazowej służby wojсковей w szkole podchorążych i karnie przeniesiony do Berezy Kartuskiej, gdzie służy jako prosty żołnierz.

W 1928 r., związał się z grupą literacką Kwadryga, publikował w czasopiśmie to tej samej nazwie, debiut książkowy „Portifion Osiełek”.

W 1929 r., pierwszy wieczór autorski Gałczyńskiego.

W 1930 poznał Natalię Awałow, 1931 ślub w cerkwi na Pradze, podejmuje pracę jako urzędnik cenzury, następnie zostaje referentem do spraw kultury w konsulacie Generalnym RP w Berlinie, wiele podróżuje, studiuje język niemiecki i łacinę.

W 1933 r. zrezygnował z pracy i wrócił do Warszawy. W następnym roku wyjechał do Wilna, gdzie współpracował z radiem, drukował swoje wiersze w prasie wileńskiej („Słowo”, „Kurier Wileński”), krakowskiej („Wróble na dachu”) oraz warszawskiej („Kurier Poranny”), napisał sporo wierszy dla Hanki Ordonówny.

W 1936 r. rodzi się córka Kira. Przenosi się z rodziną do podwarszawskiego Anina, W współpracuje z „Prosto z Mostu”, tom wierszy wybranych pt. „Utwory poetyckie”.

W 1939 r. umarła matka poety, w sierpniu zmobilizowany do Korpusu Ochrony Pogranicza na granicy wschodniej, wiersze „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” i „Sen żołnierza”, we wrześniu dostał się do niewoli. Z tego okresu pochodzą wiersze „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” i „Sen żołnierza”. Jesienią 1941 za odmowę wyjazdu na przymusowe roboty do Rzeszy, odesłany do karnej kompanii do stalagu Altengrabow pod Magdeburgiem.

Po wojnie zwiedził Francję, Belgię i Holandię, w 1946 wraz z rodziną zamieszkał w krakowskim Domu Literatów na Krupniczej 22, współpracuje z „Przekrojem”, „Szpilkami”, „Tygodnikiem Powszechnym” i w warszawskim „Odrodzeniu”, występuje w satyrycznym teatryku „Siedem Kotów”, nie zrozumiany w środowisku literackim i dużych sukcesów u publiczności.

W 1948 przeprowadził się do Szczecina, w maju przeszedł zawał serca i został przewieziony do Warszawy, mieszkanie w Alei Róż, wyjeżdża do Moskwy, i Czechosłowacji. zaprzyjaźnia się z Frantiskiem Halasem.

W 1950 r. na zjeździe literatów Adam Ważyk w krytykuje twórczość Gałczyńskiego. Z „Przekroju” zniknęły „Zielona Gęś” i „Listy z fiołkiem” a wiersze ukazywały rzadko.

W 1951 Jerzy Putrament broni Gałczyńskiego w ZLP co ułatwia druk utworów poety. W 1952 ma ma drugi zawał, przygotowuje do druku wybór poezji dla PIW, (ukazał się 1954)

9 grudnia 1953 r. Konstanty Ildefons Gałczyński umiera po trzecim zawał. pogrzeb na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach (odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski).



## BIULETYN INFORMACYJNY PKN ICOMOS

© PKN ICOMOS

REDAKCJA: Marek Konopka (redaktor), Piotr Molski, Bogusław Szmygin, Monika Bogdanowska

ADRES REDAKCJI:

Łazienki Królewskie, Oberża  
ul. Agrykola 1, 00-460 Warszawa

Tel.: 48 606 652 453, 607 751 586, e-mail: mhk@autograf.pl

www.icomos-poland.org

EDYCJA: Kazimierz Mardoń